

PB

1989 **7-8-9**

Lipiec-Sierpień-Wrzesień

PORADNIK BIBLIOTEKARZA



MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- **MARCIN DRZEWIECKI** – o perspektywach bibliotek szkolnych i pedagogicznych
- **JAN BURAKOWSKI** – o bibliotekach łączonych
- **JADWIGA ANDRZEJEWSKA**
- zestawienie bibliograficzne konspektów lekcji bibliotecznych
- **JERZY BEDNARZ** – nowe przepisy prawne

TREŚĆ

- | | | |
|-------------------------|----|--|
| Marcin Drzewiecki | 3 | BIBLIOTEKI SZKOLNE I PEDAGOGICZNE W POLSCE W PERSPEKTYWIE 1990 ROKU. Założenia a rzeczywistość |
| Jan Burakowski | 6 | BIBLIOTEKI ŁĄCZONE — SZANSĄ DLA MAŁYCH ŚRODOWISK I AKTYWNYCH BIBLIOTEKARZY |
| Krystyna Wołoch | 10 | EGZYSTENCJA CZY A'TROFIA? |
| Maria Jazowska-Gumulska | 11 | NAJNOWSZE TENDENCJE W TEORII I KRYTYCE LITERATURY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY |
| Izabela Nagórska | 13 | JAK NAS WIDZĄ PISARZE (2) |
| Zofia Sokół | 17 | Z DZIEJÓW CZASOPISM DLA DZIEWCZĄT W POLSCE 1918—1939 |
| Krystyna Kuźmińska | 19 | OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA DYREKTORÓW BIBLIOTEK PUBLICZNYCH STOPNIA WOJEWÓDZKIEGO
PREZENTACJA WOJEWÓDZKICH SIECI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH |
| Franciszek Czajkowski | 23 | PROMOCJA ARTETERAPII |
| Henryk Jakubiec | 26 | SZUM WOKÓŁ LITERATURY ROLNICZEJ W WOJEWÓDZTWIE OLSZTYŃSKIM |
| Eleonora Franik | 27 | KSIĄŻKA I CZYTELNICZTWO W OBOZIE OŚWIECENIA |
| Jadwiga Andrzejewska | 33 | PRZYSPSOBIENIE CZYTELNICZE I INFORMACYJNE W SZKOLE PODSTAWOWEJ. Zestawienie bibliograficzne konspektów lekcji bibliotecznych. Klasy VI—VIII |
| Danuta Belcarz | 37 | MARIA SKŁODOWSKA-CURII — ŻYCIE I DZIEŁO. Scenariusz wystawy |
| Elżbieta Lachowska | 41 | KSZTAŁCENIE UMIEJĘTNOŚCI SZYBKIEGO CZYTANIA. Lekcja biblioteczna |
| Gertruda Tomczak | 42 | KIERMASZ KSIĄŻKI ZA GROSIK |
| Stefan Kubów | 43 | ZBIORY RĘKOPISÓW W BIBLIOTEKACH I MUZEACH |
| Barbara Góra | 44 | MAŁY LEKSYKON POLSKICH CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne. Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie |
| (G.P.) | 46 | PRZYSTANEK NIEPODLEGŁOŚĆ. Konkurs czytelniczy |
| Krystyna Bielska | 47 | PRZEPISY KATALOGOWANIA DOKUMENTÓW DŹWIĘKOWYCH. Opis bibliograficzny |
| Jerzy Bednarz | 53 | PRAWO BIBLIOTECZNE |
| | 58 | ODPOWIEDZI REDAKCJI |
| Elżbieta Biegajówna | 61 | Z ŻAŁOBNEJ KARTY. MARIA GUTRY |

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77
00-844 Warszawa tel. 20-42-85.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska. **KOLEGIUM DORADCZE:** Małgorzata Broll, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Józef Lewicki (przewodniczący), Danuta Przemieniecka.
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Cena zł 660,— Prenumerata kwartalna 1950,— zł. Podpisano do druku i druk ukończono we wrześniu 1989 r. Nakład 23.376 egz. Ark. druk, 4,00, ark. wyd, 6,00. Papier ilustr. V kl., 70 g.



PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

Lipiec-Sierpień-Wrzesień 1989

Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce w perspektywie 1990 roku Założenia a rzeczywistość

MARCIN DRZEWIECKI

Ministerstwu Edukacji Narodowej
oraz Komitetowi Ekspertów
ds. Reformy Systemu Edukacji
w Polsce

W r. 1987 Departament Organizacji Badań i Informacji Pedagogicznej byłego Ministerstwa Oświaty i Wychowania opublikował w nakładzie 1000 egzemplarzy dokument — „Stan bibliotek resortu oświaty i wychowania w 1986 roku i ich zadania na lata 1987—1990”¹. Materiał ten, nie pretendując do rangi dokumentu o charakterze „raportu”, został pomyślany jako próba przedstawienia stanu bibliotek szkolnych i pedagogicznych w Polsce w r. 1986 (a więc w 8 lat po opublikowaniu „Raportu o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania”²) i nakreślenia zasadniczych kierunków w pracy tych placówek na najbliższe 3 lata, czyli do r. 1990.

Stan bibliotek jest materiałem komplementarnym w stosunku do najnowszego dokumentu o charakterze prognostyczno-programowym, opracowanego w Bibliotece Narodowej pt. *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*. Dokument Ministerstwa Oświaty i Wychowania zbieżny zarówno z tezami, jak i wnioskami zawartymi w opracowaniu Biblioteki Narodowej jest dokumentem wiarygodnym i aktualnym. Należy więc przyjąć, że stanowi on oficjalną wykład-

¹ Warszawa 1987, powiel. Min. Ośw. i Wychowania.

² Warszawa 1980, powiel. Min. Ośw. i Wychowania. W raporcie zawarto analizę działalności bibliotek resortu na podstawie badań z roku szkolnego 1977/78.

nię byłego Ministerstwa Oświaty i Wychowania w zakresie zarządzanych przez nie bibliotek — wykładnią w równej mierze na dziś, jak i na jutro, tzn. przynajmniej do r. 1990, jak to zaznaczono w tytule opracowania.

Część I dokumentu ma charakter opisowy, ukazuje stan placówek biblioteczno-informacyjnych resortu w r. 1986, i jako taka została już omówiona na łamach „Poradnika Bibliotekarza”³.

Część II — Zadania bibliotek resortu oświaty i wychowania (na lata 1987—1990) — wymaga szerszego omówienia i inter-

³ M. Drzewiecki: *Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce. Stan obecny i perspektywy*. „Poradnik Bibliotekarza” 1986 nr 11/12 s. 5—9.

pretacji, i to przynajmniej z trzech powodów. Powód pierwszy to wspomniany już oficjalny charakter dokumentu, który w tej części jest prognozą dla działalności tych bibliotek do roku 1990. Powód drugi to urzędowość zapowiadanej od paru lat idei skupienia w jednym resorcie problemów edukacji, niezależnie od jej stopnia. Powołane w październiku 1987 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej⁴, formujące obecnie (nadal) swoją strukturę wewnętrzną i zakres odpowiedzialności, stanie przed koniecznością rozwiązania problematyki książki i bibliotek dla ponad 6-milionowej rzeszy uczniów szkół wszelkiego typu i stopnia (nie licząc oczywiście studentów) oraz dla pół miliona nauczycieli, z których ponad połowa jest zobligowana do uzupełnienia wiedzy na poziomie wyższym. Powód trzeci to działalność nowo powołanego (1987) Komitetu Ekspertów ds. Reformy Systemu Edukacji Narodowej, który właśnie ostatnio ukończył opracowanie (raport?) o stanie edukacji w Polsce. Czekaając z niecierpliwością na jego uopowieszczenie należy sądzić, że tym razem nie zabraknie w nim stwierdzeń dotyczących dostępu do książki i informacji w szkole.

SPRÓBOWAĆ JESZCZE RAZ

Wymienione powyżej trzy powody wydają się wystarczające, aby w tak istotnym momencie dziejowym dla bibliotek tej grupy pobudzić środowiska bibliotekarzy szkolnych i pedagogicznych, bibliotekarzy bibliotek innych sieci (zwłaszcza publicznych), pracowników informacji łącznie z instytucjami centralnymi odpowiedzialnymi za politykę informacyjną w Polsce, inne zainteresowane problematyką osoby i instytucje (w tym szkoły wyższe, a zwłaszcza wyższe szkoły pedagogiczne), środowiska twórcze, którym sprawy oświaty nie są obojętne — nie tylko do wypowiedzenia się, ale i do wzmożenia wysiłków o uzyskanie realnego wpływu na praktykę stosowaną w tej materii.

Gorąco namawiam aktywne środowiska bibliotekarzy szkolnych i pedagogicznych (a wiem, że są takie niemalże w całej Polsce), aby jeszcze spróbować... jeszcze raz... Aby znowu, tym razem w strukturze nowego resortu i w pracach nowego Komitetu Ekspertów, nie zepchnięto problemów książki i bibliotek na marginesy⁵.

⁴ Ustawa z dnia 23 października 1987 roku o utworzeniu urzędu Ministra Edukacji Narodowej. — „Dziennik Ustaw” 1987 nr 33 poz. 178.

⁵ zob. Jan Zieliński: *Ciągle w roli korpulentki*. „Głos Nauczycielski” 1989 nr 16 s. 7.

Doświadczenia wszak mamy smutne. Działania mogą być podejmowane różnie: poprzez Centrum Doskonalenia Nauczycieli⁶ (były Instytut Kształcenia Nauczycieli) i jego filie terenowe, wojewódzkie ośrodki metodyczne, kuratoria, sekcje bibliotek szkolnych i pedagogicznych SBP, Związek Nauczycielstwa Polskiego, „Solidarność”, czasopiśmiennictwo bibliotekarskie i pedagogiczne. Sądzę, że łamy „Poradnika Bibliotekarza” okażą się również tradycyjnie gościnne dla tych istotnych społecznie zagadnień.

UMACNIANIE AUTORYTETU

Stan bibliotek resortu oświaty... w części prognostycznej odnoszącej się do bibliotek szkolnych skupia uwagę na kilku obszarach działania. W zakresie „Kadra — kwalifikacje — zatrudnienie” za sprawę pierwszoplanową resort uznał przestrzeganie obowiązujących przepisów dotyczących norm zatrudniania w bibliotekach szkolnych oraz wymagań kwalifikacyjnych wobec nauczycieli-bibliotekarzy. Wedle zapewnień resort będzie zapobiegał fluktuacji kadr m.in. przez ograniczanie możliwości porzucania pracy w bibliotece przez nauczycieli mających pełne kwalifikacje bibliotekarskie oraz przez szersze zainteresowanie bibliotekarzy doszkaltaniem i doskonaleniem zawodowym, łącznie z uzyskiwaniem coraz wyższych stopni specjalizacji zawodowej. Przeciwdziałanie fluktuacji kadr resort widzi m.in. w umacnianiu dostępnymi środkami autorytetu nauczyciela-bibliotekarza w szkole. O ile jednak w obecnej sytuacji zatrudnienia w oświacie powstrzymanie fluktuacji kadr zabiegami administracyjnymi wydaje się niemożliwe, o tyle droga w kierunku umacniania autorytetu bibliotekarza w szkole jest właściwa — zależy tylko, jakie to formy i metody tego umacniania będą stosowane.

POMOC METODYCZNA

Sprawą istotną dla kadr bibliotek szkolnych jest pomoc instruktążowo-metody-

⁶ Zarządzenie nr 12 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 stycznia 1989 roku w sprawie systemu doskonalenia zawodowego nauczycieli i wychowawców oraz w sprawie zmiany zakresu działania i nazwy Instytutu Kształcenia Nauczycieli im. Wł. Spasowskiego w Warszawie („Dz. Urz. MEN” 1989 nr 1 poz. 5). Do Zarządzenia dołączono 3 załączniki: 1. Statut Centrum Doskonalenia Nauczycieli im. Wł. Spasowskiego w Warszawie, 2. Statut Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego, 3. Zadań, obowiązki oraz zasady zatrudniania nauczycieli-metodyków.

czna, która w znacznym stopniu decyduje o wartości pracy biblioteki szkolnej. Pomoc ta jest potrzebna tym bardziej, im większe jest właśnie zjawisko fluktuacji kadr, im więcej bibliotek prowadzi ludzi nie mających do tego kwalifikacji. Resort wedle zapewnień ma dążyć do intensyfikacji pracy nauczycieli metodyków ds. bibliotek szkolnych, m.in. przez powołanie ich w tych województwach, w których do tej pory ich nie ma bądź gdzie stan zatrudnienia jest niezgodny z normą określoną w *Zarządzeniu Ministra Oświaty i Wychowania*. Ponadto resort zamierza szerzej włączyć biblioteki pedagogiczne do współdziałania z metodykami w zakresie doskonalenia i doradztwa metodycznego dla bibliotekarzy szkolnych.

Nowo powołane przy kuratoriach wojewódzkie ośrodki metodyczne (WOM), którym podlegają wszyscy nauczyciele metodycy (w tym i ds. bibliotek szkolnych), budzą we mnie uczucia ambiwalentne. Jeżeli WOM-y przyczynią się do zespolenia pracy nauczycieli metodyków z warsztatem odpowiednio zorganizowanej biblioteki pedagogicznej — to dobrze; wszak takie rozwiązanie postulowano już przy okazji projektu Centralnej Biblioteki Pedagogicznej w r. 1982. Jeżeli nie — to znowu okaże się, że WOM-y to tworzenie bytów ponad potrzebę.

ZBIORY

Dalsze kierunki prac do r. 1990 wytyczone w omawianym dokumencie dla bibliotek szkolnych skupiają się wokół problematyki zbiorów bibliotecznych (wyposażenie w lektury, książki popularnonaukowe, informatory, współpraca z księgarstwem w zakresie zaopatrzenia, estetyka i trwałość wydawnictw) oraz warunków funkcjonowania bibliotek — lokali i ich wyposażenia. Program działań przedstawiony w tej części opracowania nie odbiega od bieżących postulatów środowiska bibliotekarzy szkolnych, lecz jego realizacja jest uzależniona przede wszystkim od poziomu ekonomicznego kraju.

BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE

W zakresie bibliotek pedagogicznych resort nie przewiduje daleko idących zmian. Są to biblioteki o stabilnym profilu zbiorów i czytelników, przeznaczone głównie dla szeroko rozumianej kadry pedagogicznej, choć nie tylko. Coraz częściej korzysta z nich młodzież licealna oraz studenci, i to niekoniecznie z kierunków nauczycielskich. Dokument zwraca uwagę na konieczność rozwoju działalności informacyjnej tej sieci bibliotek, głównie przez tworzenie warsztatów informacyjnych dla pedagogów i innych grup użytkowników.

Zaleca rozbudowywanie katalogów centralnych (regionalnych), kartotek, opracowywanie adnotowanej informacji ekspresowej, tworzenie zbiorów niezbędnych do szkolenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy. Wszystko to w celu zbliżenia biblioteki i książki do nauczyciela, zwłaszcza studiującego (doksztalającego się), z małej miejscowości czy wsi.

W uwagach i wnioskach końcowych (cz. III dokumentu) słusznie podkreślono, że rozwój bibliotek szkolnych i pedagogicznych wiąże się z doskonaleniem systemu oświaty i wychowania oraz z rozwojem bibliotekarstwa ogólnokrajowego. Dobrze, że stwierdzenie to padło, albowiem często problematyka tej sieci bibliotek jest traktowana separatystycznie, w oderwaniu od problemów bibliotekarstwa w ogóle. Kondycja bibliotek dla uczniów i nauczycieli wynika m.in. ze stanu całej sieci bibliotecznej w kraju.

CENTRALNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA

W Uwagach na czołowym miejscu zapowiedziano kontynuację prac nad utworzeniem centralnej biblioteki pedagogicznej łącznie z centrum informacji resortu. Niestety do chwili obecnej (tzn. do połowy 1989 r.) prace te nie posunęły się naprzód. Ministerstwo Edukacji Narodowej skupiające w swym ręku prawie wszystkie placówki biblioteczno-informacyjne z zakresu pedagogiki ma potencjalne szanse (a chyba i obowiązek), aby uruchomić system informacji pedagogicznej zarówno dla potrzeb nauki, jak i praktyki szkolnej. Lecz działalność informacyjno-biblioteczna dotychczasowych placówek naukowych byłego resortu oświaty i wychowania (np. Instytutu Badań Pedagogicznych czy Centrum Doskonalenia Nauczycieli) musiałaby ulec daleko idącym zmianom. Jestem przekonany, że w dotychczasowej strukturze organizacyjnej oraz przy stosowaniu dotychczasowych form i metod pracy w tym zakresie IBP czy CDN nie są w stanie podjąć obowiązków wpływających z udziału w systemie. Przypisywanie Centrum Doskonalenia Nauczycieli roli centrum informacyjnej pedagogicznej⁷ wydaje się powielaniem koncepcji, które okazały się w dotychczasowej praktyce nieefektywne.

NIE MA STRATEGII DZIAŁANIA

Wdrożenie systemu informacji pedagogicznej do praktyki wymaga przede wszystkim

⁷ Józef Szocki: *O system informacyjno-biblioteczny w dziedzinie oświaty*. „Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji” 1988 nr 5 s. 24—27.

tkim jasno określonej polityki resortu. W stosunku do bibliotek szkolnych i pedagogicznych (podstawowych ogniw dla systemu) resort nie wypracował dotąd strategii działania. Trudno mówić także o koordynacji prac w tej dziedzinie. W nowej strukturze Ministerstwa Edukacji Narodowej problematyka bibliotek wchodzi w zakres prac Departamentu Badań Naukowych, w którego obrębie działa Wydział Wydawnictw i Bibliotek. W związku z decentralizacją zarządzania biblioteki szkół podstawowych i licealnych przekazano Departamentowi Kształcenia Ogólnego, szkół zawodowych — Departamentowi Kształcenia Zawodowego, biblioteki pedagogiczne — Departamentowi Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli (a biblioteki szkół specjalnych?). W tej sytuacji, którą oceniam jako wyjątkowo niekorzystną,

konieczna jest ścisła koordynacja na szczeblu Departamentu Badań Naukowych. Niestety takiej koordynacji (a także koordynatora) do chwili obecnej brak. Nowo wytworzony układ w zakresie zarządzania tą największą w Polsce siecią biblioteczną może opóźnić prace koncepcyjne i wdrożeniowe związane z systemem informacji pedagogicznej. Szkoda, że znowu zapadały decyzje zbyt szybko, bez konsultacji z zainteresowanymi środowiskami, decyzje nie uwzględniające potrzeb naszej oświaty i bibliotekarstwa.

Biblioteki szkolne i pedagogiczne stoją więc u progu 1990 r. wobec starych i nowych problemów. Pozostaje mieć nadzieję, że aktywność społeczna zainteresowanych środowisk przyspieszy wreszcie uczestnictwo tej sieci bibliotek w systemie oświaty i kultury w Polsce.

Biblioteki „łączone” - szansą dla małych środowisk i aktywnych bibliotekarzy

JAN BURAKOWSKI

Pilne poszukiwanie skutecznych a niedrogich form obsługi bibliotecznego społeczeństwa to obecnie jedno z głównych haseł i problemów organizacji bibliotek w skali globalnej. Szczególnie głośno mówi się o potrzebie oszczędzania i racjonalizacji w krajach... najbogatszych, posiadających najsprawniej działające sieci biblioteczne (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, państwa skandynawskie). W krajach tych w latach 60, w euforii powszechnej prosperity gospodarczej i ośniewających perspektyw wynikających z rewolucji naukowo-technicznej, sformułowano nader śmiałe programy ekspansywnego rozwoju i unowocześnienia działalności bibliotecznego.

Programy — jak się niebawem okazało — były przeważnie „na wyrost”, gdyż przekroczyły możliwości nawet najbogatszych państw. Wcześniejse programy trzeba teraz, w realiach umiarkowanego rozwoju lat 80, przykrawać do realnych możliwości, wprowadzać posunięcia oszczędnościowe — często bolesne dla zainteresowanych instytucji i szokujące dla czytelników (np. znaczna redukcja personelu i ograniczenie czasu udostępniania zbiorów w Bibliotece Kongresu USA). Jak na razie, hasła racjonalizacji i oszczędności

ci najmniej chyba są popularne nad Wisłą — mimo średniego poziomu możliwości gospodarczych naszego kraju i nadal niejasnych perspektyw jego rozwoju.

Jedną z dróg racjonalizacji i potaniaenia usług bibliotecznych jest organizowanie placówek łączących w swej działalności funkcje typowe dla bibliotek różnych sieci. Szczególnie duże możliwości istnieją w zakresie łączenia funkcji bibliotek publicznych z funkcjami bibliotek szkolnych, szpitalnych, zakładowych i związkowych. Sprawa jest nieomal tak stara jak świat (biblioteczny) — przypomnijmy sobie choćby, że w wielu krajach biblioteki publiczne „wyrosły” z poszerzonych funkcji bibliotek szkolnych. Ale wcale nie wszystkie co stare musi być jednocześnie przestarzałe i nieaktualne. Biblioteki „łączone” nadal są — i chyba pozostaną jeszcze długo — atrakcyjną, efektywną i oszczędną formą upowszechniania czytelnictwa w małych środowiskach — w niewielkich miejscowościach, w małych szkołach wiejskich, zakładach produkcyjnych czy szpitalach.

● Rozpatrzymy systematycznie podstawowe przesłanki — merytoryczne i ekonomiczne — przemawiające za tą formą organizacji bibliotek.

Jest to dla wielu małych środowisk jedyna szansa uzyskania biblioteki publicznej. Już w miejscowościach liczących około 1000 mieszkańców kosztą organizowania biblioteki i jej funkcjonowania są bardzo wysokie (w przeliczeniu na koszt jednego wypożyczenia), a w miejscowościach liczących poniżej 500 mieszkańców koszt jednego wypożyczenia przeważnie przekracza przeciętny koszt książki¹. Rozbudowa sieci bibliotecznej ma więc granice, a szersza eksploatacja bibliobusów w naszym kraju też w najbliższych latach nie będzie miała miejsca. Powstanie biblioteki „łączonej” odciąża poważnie budżet biblioteki publicznej i pozwala jej w miejsce jednej zorganizować dwie lub trzy placówki.

Biblioteka „łączona” to realna szansa wydatnego polepszenia obsługi bibliotecznej środowiska. Wynika to z jednolitego udostępnienia dwu księgozbiorów wzajemnie uzupełniających się, przedłużenia czasu obsługi czytelników (połączony personel), lepszego udostępniania i systematycznego uzupełniania zbiorów, co w małych bibliotekach szkolnych, szpitalnych czy zakładowych raczej nie jest regułą.

Biblioteka „łączona” to dla biblioteki publicznej często jedyna szansa spenetrowania środowiska „zamkniętego” (zakład produkcyjny, szpital). Kierownictwo zakładu nie zgadza się na ogół, by wprowadzić za jego bramę „obcą instytucję, do przyjęcia natomiast jest działalność „własnej” biblioteki prowadzonej przy współudziale biblioteki publicznej. Z podobnych względów połączenie bibliotek jest często jedynym możliwym sposobem uzyskania lokalu.

Połączenie bibliotek daje szansę społecznego wykorzystania zbiorów, które w przeciwnym razie stałyby się nieodwołalnie martwe. Dotyczy to w znacznej części księgozbiorów bibliotek szkolnych (tytuły wycofane z list lektur szkolnych), nie uzupełnianych od lat księgozbiorów bibliotek szpitalnych i zakładowych. Wiele książek od dawna nie czytanych — po odkurzeniu i właściwym udostępnieniu szerszej społeczności — znajduje czytelników.

Biblioteka „łączona”, pozostająca pod organizacyjną i instruktażową opieką dużej biblioteki publicznej, ma szanse sprawnej, systematycznej działalności. Nie mając tej szansy małe, indywidualne, po amatorsku organizowane i powadzone placówki szkolne, zakładowe i szpitalne. Organizatorzy ich, często pozbawieni wiedzy fachowej, pomocy instruktażowej, pomocy metodycznych i sprawdzonych wzorców działa-

nia, osiągają — mimo nieraz dużego wkładu dobrej woli, pieniędzy i wysiłku — a ogół gorsze wyniki. A jakże często, gdy w zakładzie zabraknie osoby „miłującej książki”, zapomina się o bibliotece, tak że zaczyna ona wegetować czy wręcz zamiera.

● Przypatrzmy się specyfice organizacji i działalności biblioteki „łączonej” na przykładzie niedawno otwartej (17 września 1988 r.) biblioteki publiczno-zakładowej w PGR Borkowo Wielkie (gm. Sierpc). W tej sporej jak na Polskę centralną wsi (480 mieszkańców) nie działała dotychczas żadna placówka kulturalna. Kierownik miejscowego zakładu PGR, mgr inż. Henryk Gliniecki, przystępując do remontu budynku mieszczącego skromną administrację, wysunął w początkach 1988 r. luźny projekt: a może by zorganizować u nas bibliotekę? Koncepcję podjęła Biblioteka Miejsko-Gminna, a władze (Urząd Miasta i Gminy, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, WBP w Płocku) — po dojrzałym namyśle — propozycję zaakceptowały.

Zgodę przyspieszył niewątpliwie fakt, że obciążenia z tytułu organizacji tej placówki były dla Wojewódzkiego Funduszu Rozwoju Kultury niewielkie. Koszt remontu lokalu (2 izby o powierzchni 35 m²) i większość wydatków związanych z wyposażeniem biblioteki w sprzęt pokrył PGR. PGR zobowiązał się także do pokrywania wszelkich kosztów związanych z eksploatacją lokalu (ogrzewanie, oświetlenie, sprzątnięcie), do prenumeraty większości czasopism przewidzianych dla biblioteki (10 tytułów z ogólnej ilości 18) oraz do corocznej dotacji na zakup książek w liczbie ok. 100 woluminów. W sumie PGR w r. 1988 wydatkował na rzecz biblioteki ok. 600 tys. zł.

Podstawową część księgozbioru dla nowej filii także „wygospodarowano” z zapasów — klasykę i część zbiorów popularnonaukowych ze słabo wykorzystywanego księgozbioru „karłowatej” (pod względem ilości wypożyczeń a nie woluminów) filii w Studzieńcu, a książki dla dzieci — z biblioteki składowej WBP w Płocku.

Fundusz Rozwoju Kultury obciążyli więc bezpośrednio tylko płace bibliotekarki (1/2 etatu), zakup regałów na książki oraz drobne wydatki gospodarcze — w sumie ok. 230 tys. zł. Biblioteka została otwarta 17 września 1988 r. w obecności mieszkańców, przedstawicieli władz i popularnego pisarza — Stanisława Dobiasa.

Na pierwsze statystyki czekaliśmy niecierpliwie i z trema, gdyż nie sposób było precyzyjnie przewidzieć zakresu ilościowego i jakościowego czytelnictwa w tym

¹ Zob.: Jan Burakowski: *Mata biblioteka na wsi*. „Poradnik Bibliotekarza” 1987 nr 6.

„dziewiczym” pod względem obsługi bibliotecznej środowisku. Dziś, po upływie ponad pół roku od otwarcia filii, możemy stwierdzić z satysfakcją, że decyzja o uruchomieniu filii nie była chybiona. Z biblioteki korzysta prawie 25% ogółu mieszkańców, a liczba czytelników ciągle wykazuje tendencje wzrostowe. Ilość wypożyczeń książek do domu ustabilizowała się na poziomie ok. 500 miesięcznie, uodstępnie w czytelnicy — ok. 150 miesięcznie. Zanotowano też pierwsze wypożyczenia międzybiblioteczne.

Sporym zainteresowaniem dzieci i młodzieży cieszą się gry towarzyskie, w które została wyposażona czytelnia. Jak wszędzie na wsi, dominuje czytelnictwo dzieci do lat 14 (ok. 58% ogółu wypożyczeń), ale co miesiąc trafia do czytelników także ok. 150 książek z beletrystyki dla dorosłych i ok. 60 niebeletrystycznych. Rozrzut tematyczny czytelnictwa niebeletrystycznego jest dość szeroki: przede wszystkim literatura rolnicza i ogrodnicza, z zakresu gospodarstwa domowego, medycyny, poradniki dobrych obyczajów, ale znalazły czytelników także książki z zakresu historii, geografii, polityki, techniki. Bez przesady można stwierdzić, że biblioteka stała się szybko instytucją potrzebną w środowisku i została przez to środowisko zaakceptowana. A nie było to wcale rzeczą oczywistą w chwili jej otwarcia, gdyż wielu mieszkańców Borkowa było przekonanych, że lokal należy przeznaczyć na inne cele (natryski dla załogi lub mieszkanie prywatne).

● Biblioteka „łączona” jest idea żywą, ciągle odradza się w nowych, dostosowanych do zmieniających się realiów, formach. W ostatnich latach dużo się pisze (i nie tylko pisze) o bibliotekach publiczno-szkolnych w Słowacji, Australii i Kanadzie (nie wspominając już o Danii, Wielkiej Brytanii czy Francji, gdzie łączność bibliotek publicznych ze szkolnymi była zawsze bardzo ścisła). Nader aktywnie w wielu krajach rozwijają się biblioteki publiczno-szpitalne, stając się dominującą formą obsługi bibliotecznej pacjentów. A w najwyższej rozwiniętych krajach koncerny i korporacje przemysłowe fundują swoim pracownikom — w trosce o ich rozwój zawodowy — wspaniałe, wielofunkcyjne biblioteki, przeważnie w ścisłej, regulowanej odpowiednimi umowami, współpracy z bibliotekami publicznymi.

Nie brak bibliotek „łączonych” i w Polsce. Działają ich według moich szacunkowych obliczeń w sieci bibliotek publicznych ok. 450 w ok. 35 województwach, najwięcej (58) w woj. olsztyńskim (28 publiczno-zakładowych, 8 publiczno-szpital-

nych i 22 publiczno-szkolne)². Spore zainteresowanie tą formą organizacji bibliotek obserwujemy w poszczególnych województwach już od początków lat 60. W woj. wrocławskim pojawiają się w tym czasie biblioteki publiczno-sanatoryjne (uzdrowskawe), rozpoczyna się systematyczna współpraca bibliotek z PGR-ami w woj. olsztyńskim i na Pomorzu Zachodnim, a Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie nawiązuje współpracę z Polską Żeglugą Morską w sprawie obsługi czytelnicy załóg na statkach. Od r. 1972 tworzy się biblioteki publiczno-szkolne — najpierw w woj. olsztyńskim i w Łodzi.

● Mimo powyższych przedsięwzięć trudno uznać biblioteki łączone za zjawisko stanowiące na gruncie polskim trwałe element systemu bibliotecznego, w pełni zaakceptowany przez środowisko bibliotekarskie. I to przy istnieniu zupełnie przyzwoitych podstaw prawnych³. W ok. 1/3 województw placówki takie nie występują w ogóle, w 1/3 pojawiają się sporadycznie jako inicjatywy oddolne, nie zawsze przychylnie widziane przez władze wojewódzkie.

Tak się złożyło, że biblioteki łączone są zjawiskiem dość powszechnym w większości województw Ziemi Zachodnich i Północnych, a nie przyjęły się w Polsce centralnej i południowo-wschodniej. Po-

² Zob. m.in.: Maria Czapiewska: *Biblioteki zakładowe*. „Bibliotekarz Olsztyński” 1988 nr 2; Henryk Jakubiec: *Wokół olsztyńskich bibliotek łączonych*. „Poradnik Bibliotekarza” 1986 nr 7/8.

³ Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 12 poz. 63), art. 13, p. 3: „Biblioteka może wykonywać zadania należące do dwu lub więcej rodzajów bibliotek”;

Porozumienie Ministra Oświaty i Wychowania z Ministrem Kultury i Sztuki z dnia 18 czerwca 1980 r. w sprawie zasad współpracy bibliotek publicznych z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi (pismo powielone MKiS KL-5114/10/8 z dnia 15 lipca 1980 r.) — przewiduje możliwość powoływania bibliotek publiczno-szkolnych;

Zasady obsługi bibliotecznej pacjentów w zakładach resortu zdrowia i opieki społecznej (Dz. Urz. MZiOS 1974 nr 23); Wytyczne w sprawie usprawnienia działalności bibliotek w zakładach resortu zdrowia i opieki społecznej sprawujących opiekę stacjonarną (Dz. Urz. MZiOS 1976 nr 13) — przewidują możliwość organizowania bibliotek publiczno-szpitalnych;

Wytyczne nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 marca 1987 r. w sprawie działalności i organizacji bibliotek zakładowych (Dz. Urz. MKiS 1987 nr 1, poz. 9) — przewidują możliwość istnienia w zakładach pracy bibliotek publiczno-zakładowych.

zostawiając socjologom i kulturologom kompetentne wyjaśnienie dość wyraźnych różnic w specyfice rozwoju kulturalnego ziem Odzyskanych oraz ziem zwanych kiedyś Kongresówką i Galicją, wysuwam amatorskie przypuszczenie, że w zakresie bibliotek „łączonych” jedną z przyczyn było zapewne istnienie na Ziemiach Zachodnich i Północnych znacznej liczby Państwowych Gospodarstw Rolnych. Dyrekcje Gospodarstw Rolnych są odpowiedzialne także za całokształt spraw społecznych swoich załóg i ich rodzin. Pilna potrzeba znalezienia skutecznych i tanich form organizacji życia kulturalnego w PGR-ach (jakość usług społecznych i kulturalnych jest istotnym elementem stabilizacji zawodowej pracowników) sprzyjała współpracy dyrekcji gospodarstw z bibliotekami. Zachęcające wyniki tej współpracy pobudzały z kolei bibliotekarzy do prób współdziałania z zakładami pracy na znacznie trudniejszym (pod tym względem) gruncie miejskim.

Można bez trudu dostrzec szereg przyczyn obiektywnych i subiektywnych wpływających hamująco na rozwój bibliotek łączonych w Polsce. Za podstawową przyczynę obiektywną należy uznać brak odpowiednich lokali. I tak np. biblioteka szkolna może mieścić się w zamykanych szafach na korytarzu szkoły, a filia biblioteki publicznej w pokoiku o powierzchni 10 m² na poddaszu — nie sposób jednak ani na korytarzu, ani na poddaszu umieścić znacznie zasobniejszej biblioteki publiczno-szkolnej.

Główna przyczyna subiektywna to przede wszystkim „naturalna” nieufność do poczynań nowych, nie sprawdzonych. Rzadko kto chce być pierwszym w województwie „eksperymentatorem”.

Na pograniczu uwarunkowań obiektywnych i subiektywnych mieści się znaczne obciążenie pracami związanymi z „łączeniem”. Ile mozolnej pracy wymaga przystosowanie księgozbioru typowej wiejskiej biblioteki szkolnej lub biblioteki szpitalnej do udostępnienia w warunkach wolnego dostępu czytelników do półek, mogą sobie wyobrazić tylko ci, którzy znają te biblioteki z autopsji. Na prace zlecone w bibliotece na ogół szkoły i szpitale nie mają środków, a ich pracownicy nie są do tych prac przygotowani fachowo. Cały więc trud związany z organizacją biblioteki „łączonej” spada na bibliotekarzy z bibliotek publicznych, którzy też oczywiście nie rwą się do ciężkiej a przy tym właściwie „pozaplanowej” pracy. Z tego względu biblioteki łączone mogły się rozwinąć jedynie w województwach, w których dyrekcje bibliotek wojewódzkich zastosowały przekonujące zachęty materialne i pozamaterialne do podejmowania takiej działalności.

☉ Na koniec raz jeszcze zadajmy sobie pytanie: czy gra o biblioteki łączone warta jest świeczki? Czy się opłaca i komu? Na pewno jest warta z punktu widzenia dobra publicznego. Stanowi interesującą możliwość dla tych bibliotekarzy, którzy uważają, że ich obowiązkiem jest realizować na skromnym odcinku, jaki zajmują, konstytucyjne gwarancje dostępu obywateli PRL do dóbr kultury. Nie ma natomiast żadnego uroku dla bibliotekarzy mało aktywnych, dostających gęsiej skórki na myśl, że trzeba by wizytować zabłocone PGR-y i zatłoczone szpitale.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł

Kolega

Prof. JAN BAUMGART

**Członek Honorowy
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

Nestor bibliotekarstwa polskiego, wieloletni dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, autor licznych prac naukowych z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliografii. Nauczyciel i wychowawca kilku pokoleń bibliotekarzy. Wieloletni członek i wybitny działacz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przewodniczący ZG SBP w l. 1966—1969. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, laureat Nagrody im. Heleny Radlińskiej.

W zmarłym tracimy wybitnego bibliotekarza, Człowieka o ogromnym autorytecie, niezawodnego Kolegę

**Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Koleżanki i Koledzy**

Egzystencja czy atrofia?

KRYSTYNA WOŁOCH

W roku bieżącym mija pięć lat od uchwalenia przez Sejm PRL *Ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury*. Sądzę, że jest to już wystarczający okres, by dokonać oceny jej funkcjonowania w odniesieniu do sieci bibliotek zakładowych.

Jak pamiętamy, w r. 1981 nastąpiła likwidacja CRZZ, a tym samym biblioteki związkowe w zakładach pracy utraciły bazę swej działalności. Na skutek luki w przepisach oraz trudnej wówczas sytuacji ekonomicznej licznych zakładów pracy zlikwidowano bądź ograniczono działalność wielu związkowych placówek upowszechniania kultury, w tym również bibliotek. Sytuację zaostrzała wprowadzana równocześnie reforma gospodarcza, wymuszająca na organizacjach gospodarczych ograniczenia wydatków nieprodukcyjnych i nie przynoszących efektów ekonomicznych.

Toteż uchwalona w kwietniu 1984 r. *Ustawa o upowszechnianiu kultury* dawała rękojmię zahamowania niekorzystnych dla upowszechniania czytelnictwa procesów, normowała mianowicie status placówek kultury w zakładach pracy przez określenie finansowania, ustalenie spraw placowych, zobowiązywała zakłady pracy do zapewnienia im odpowiednich warunków materialno-technicznych i organizacyjnych oraz do rejestracji we właściwych terenowych organach administracji państwowej stopnia podstawowego.

Żeby zapewnić realizację przepisów *Ustawy* oraz ułatwić jej wdrażanie, minister kultury i sztuki dopiero po trzech latach, to jest w r. 1987, wydał wytyczne w sprawie działalności i organizacji bibliotek zakładowych. Wytyczne te, już w szczegółach, określają zasady tworzenia i likwidacji bibliotek w zakładach pracy, ich organizację, ustalają normy zakupu zbiorów, obsady, powierzchni lokalu bibliotecznego, a także zasady i formy pomocy oraz nadzoru merytorycznego ze strony bibliotek publicznych. Województwo katowickie posiada największą sieć bibliotek zakładowych w Polsce, z tej też racji w sposób pełniejszy można właśnie w nim ocenić efekty realizacji tych unormowań. Tu bowiem wszelkie problemy i mankamenty związane z ich funkcjonowaniem są bardziej wyraziste i łatwiejsze do uchwycenia.

Na koniec 1988 r. w ewidencji Woje-

wódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach figurowało 216 bibliotek zakładowych. W porównaniu do r. 1983 liczba ich zmalała o 17.

W latach 1983—1988 zlikwidowane zostały głównie biblioteki małe, działające społecznie. Można powiedzieć, że dzięki temu sieć bibliotek zakładowych została uporządkowana. Świadczy o tym również fakt wpisania do końca 1987 r. wszystkich bibliotek zakładowych do ewidencji prowadzonej przez terenowe organy administracji państwowej stopnia podstawowego. Należy tu wyjaśnić, iż doprowadzenie do zewidencjonowania wszystkich bibliotek zakładowych jest efektem wytężonej pracy WBP w Katowicach.

Terenowe organy administracji państwowej zobowiązane były również do przekazania bibliotekom publicznym spraw związanych z patronatem nad bibliotekami zakładowymi w formie stosownych porozumień. Na 46 miast, miast i gmin w naszym województwie zostały podpisane tylko dwa takie porozumienia.

Zewidencjonowanie bibliotek zakładowych spowodowało, iż ustanowieni zostali ich organizatorzy. Są nimi w naszym województwie głównie zakłady pracy (tylko w 100% związki zawodowe).

Skoro ustanowiono organizatorów, to określono również środki, z których biblioteki powinny być utrzymywane. Są to głównie fundusze socjalny i obrotowy oraz, w niewielkim stopniu, fundusze związków zawodowych. Dofinansowanie działalności merytorycznej ze środków Funduszu Rozwoju Kultury nastąpiło tylko jeden raz, mianowicie w r. 1984, w którym 23 biblioteki otrzymały na zakup książek jednorazowe dotacje w kwocie łącznej 1 550 000 zł.

Biblioteki zakładowe otrzymują środki w ograniczonych ilościach, nie gwarantujących osiągnięcia wskaźnika zakupu nowości przewidzianego w *Wytycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki*. Wskaźnik ten w r. 1988 wyniósł 80 książek na 100 mieszkańców.

Brakuje środków na wyposażenie bibliotek w estetyczny, funkcjonalny sprzęt biblioteczny. Inna rzecz, że połowa bibliotek w naszym województwie nie posiada lokalu o powierzchni ustalonej w *Wytycznych*.

Brakuje środków na opłacanie kadry, toteż sukcesywnie redukuje się pracow-

ników zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin. Wynikiem takiego postępowania jest brak około 90 etatów przeliczeniowych w skali województwa.

Możliwość wyboru siatek płac spowodowała, że większość pracowników bibliotek zakładowych przeszła na taryfikatory zakładowe. Zdecydowali tak ze względu na otrzymywanie wyższych poborów, przy braku obowiązku uzupełniania wiedzy w zakresie fachowym. Na 243 osoby zatrudnione w bibliotekach zakładowych zaledwie 23 przyjęły zasady wynagradzania obowiązujące w resorcie kultury i sztuki.

Wykształcenie bibliotekarskie ma 43% osób zatrudnionych na pełnych etatach i 7,5% osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin. Obecnie wykształcenie uzupełnia zaledwie 5 osób.

Po pięciu latach funkcjonowania *Ustawy o upowszechnianiu kultury* wylania się w województwie katowickim pesymistyczny obraz bibliotek zakładowych. Ustawa gwarantuje im przyzwoite warunki pracy. Niestety nie poprawiły się ani warunki lokalowe, ani kadrowe, ani finansowe, a wszystko to rzutuje przecież na stan czytelnictwa. Liczba czytelników

i wypożyczeń w sieci tej z roku na rok maleje, gdy tymczasem w bibliotekach publicznych notuje się systematyczny ich wzrost. A trzeba pamiętać, że aż 119 bibliotek zakładowych w naszym województwie pełni funkcję środowiskowych.

Co więc należy zrobić, by w następnym pięcioleciu sytuacja bibliotek zakładowych zaczęła zmieniać się na korzyść?

Przed wszystkim należy stworzyć system bodźców, które zachęciłyby przedsiębiorstwa do aktywności na polu rozwoju zakładowych placówek kultury. Takim bodźcem mogłoby być zwolnienie od opodatkowania części zysku przeznaczanego przez zakład na finansowanie zakładowych placówek upowszechniania kultury. Wydaje mi się również, że za mało placówki te, w tym także biblioteki zakładowe, korzystają ze środków gromadzonych na koncie funduszu przeciwalkoholowego.

W opracowaniu tym celowo pominęłam sprawę wypełniania przez biblioteki publiczne obowiązków w zakresie udzielania bibliotekom zakładowym pomocy organizacyjnej, instrukcyjnej i merytorycznej. Jest to temat na osobny artykuł.

Najnowsze tendencje w teorii i krytyce literatury dla dzieci i młodzieży

MARIA JAZOWSKA - GUMULSKA

W roku 1968 ukazała się książka *Kim jesteś Kopciuszku, czyli o problemach literatury dla dzieci i młodzieży* pod red. Stanisława Aleksandrzaka. Tytuł jej sugerował, jaki jest stan dotychczasowej wiedzy o przedmiocie zarówno w sądach laików, jak i znacznej części twórców literatury „bezzprzymiotnikowej”. Zawartość tomu zdawała się jednak przeczyć obiegowym opiniom o niższości literatury dla młodego odbiorcy.

Z perspektywy minionego czasu można stwierdzić, że niemal od początku przy niezadowalającym stanie wiedzy teoretycznej o literaturze dla dzieci i młodzieży znaczący był dorobek krytyki. Już w II połowie XIX wieku, a więc prawie równoległe z powstającą rodzimą twórczością dla dzieci i młodzieży, pisali o niej tacy krytycy jak Piotr Chmielowski, Stanisław Karpowicz, Stanisław Posner, a w dwudziestoleciu międzywojennym — m. in. Anna Kopczewska, Zofia Klingerowa, Adam Uziębło, Stanisław Furmanik, Zofia Smydtowa, Alicja Łasiewicka oraz spośród autorów tekstów dziecięcych —

Wanda Borudzka, Maria Dąbrowska, Halina Górka i inni¹.

W pierwszych latach po II wojnie światowej istniało także duże zainteresowanie twórczością dla dzieci i młodzieży. W prasie literackiej, społeczno-kulturalnej oraz w licznych czasopismach omawiano nowe pozycje wydawnicze, zamieszczano dyskusje i artykuły polemiczne, a także obszernie sprawozdania z konferencji i seminariów poświęconych zagadnieniom związanym z literaturą dla dzieci i młodzieży².

¹ K. Kuliczekowska: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864—1918*. Zarys monograficzny. Materiały. Warszawa 1975; J. Z. Białek: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918—1939*. Zarys monograficzny. Materiały. Warszawa 1987.

² S. Frycie: *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945—1970*. T. II. Warszawa 1982; *Kim jesteś Kopciuszku, czyli o problemach współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży*. Praca zbiorowa pod red. S. Aleksandrzaka. Warszawa 1968.

Wśród autorów piszących wówczas o twórczości dla młodego odbiorcy najczęściej pojawia się nazwisko Krystyny Kuliczkowskiej. Z jej też inicjatywy, przy aktywnym poparciu Jana Zygmunta Jakubowskiego, utworzono przy Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego Międzyuczelniany Zespół do Badań nad Literaturą dla Dzieci i Młodzieży. W pracach Zespołu aktywny udział brali m.in.: Józef Zbigniew Białek, Jerzy Cieślowski, Stanisław Frycie, Izabela Kaniowska-Lewańska, Joanna Papuzińska, Anna Przecławska, Halina Skrobiszewska, Gertruda Skotnicka, Irena Stońska. Największą zasługą tego zespołu było opracowanie koncepcji 5-tomowego podręcznika historii literatury dziecięco-młodzieżowej. Dyskutowano nad kierunkami rozwoju prac krytycznych o literaturze dla dzieci i młodzieży, organizowano konferencje i seminaria naukowe.

Wydarzeniem o wysokiej randze naukowej i popularyzatorskiej stało się Biennale Sztuki dla Dziecka, organizowane od r. 1973 w Poznaniu pod protektoratem ministra kultury i sztuki oraz ministra oświaty i wychowania, Celem Biennale obok przeglądu najnowszej twórczości z dziedziny szeroko rozumianej sztuki dla dziecka jest także prezentacja badań naukowych nad tym rodzajem twórczości artystycznej. Materiały naukowe wydawane są w cyklu „Sztuka i Dziecko”, który obejmuje prace z różnych dyscyplin, poświęcone problemom sztuki dla dziecka, jej odbioru i oddziaływania. Dotychczas ukazały się w tym cyklu: *Sztuka i dziecko*, Poznań 1973; *Sztuka dla najmłodszych. Teoria, recepcja, oddziaływanie*, Warszawa 1977, *Sztuka dla dzieci szkolnych. Teoria, recepcja, oddziaływanie*, Warszawa 1979; *Sztuka i dorastanie dziecka*, Warszawa 1981, *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, Warszawa 1984, *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1985³.

Teorii i krytyce omawianej literatury patronuje także Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, publikujący od r. 1921 książki dla dzieci i młodzieży w wielu seriach wydawniczych. W latach osiemdziesiątych „Nasza Księgarnia” rozpoczęła także wydawanie serii Teoria i krytyka literatury dla dzieci i młodzieży. Ukazały się już następujące pozycje: *Beniaminek czy podrzutek. Głosy o literaturze dla dzieci i młodzieży*. Wybór tekstów Hanna Bielawska, Warszawa 1982; *Krystyna Kuliczkowska: W świecie prozy dla dzieci*,

Warszawa 1984; Jerzy Cieślowski: *Literatura osobna*. Wybór Ryszard Waksmund, Warszawa 1985; Izabela Kaniowska-Lewańska: *Stanisław Jachowicz. Życie, twórczość i działalność*, Warszawa 1986; Ryszard Waksmund: *Literatura pokoju dzieciennego*, Warszawa 1986; Halina Skrobiszewska: *O Hannie Januszewskiej*, Warszawa 1987.

Z inicjatywy Międzyuczelnianego Zespołu Literatury dla Dzieci i Młodzieży przy Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego organizowane są seminaria poświęcone dyskusjom nad najważniejszymi pracami z dziedziny teorii i krytyki literatury dla dzieci i młodzieży, a także sesje naukowe. Plonem sesji pod hasłem „Poezja dla dzieci — mity i wartości” jest publikacja pod takim samym tytułem, przygotowana pod redakcją Bogusława Żurakowskiego, opatrzona bibliografią prac Krystyny Kuliczkowskiej⁴. Po śmierci Krystyny Kuliczkowskiej pracami Zespołu kieruje Joanna Papuzińska, zastąpiona autorka tekstów poetyckich i opowiadań dla dzieci oraz teoretyk tejsze literatury.

Biennale Sztuki dla Dzieci i Młodzieży dało podstawę do zorganizowania w Poznaniu w r. 1984 Ogólnopolskiego Ośrodka Sztuki dla Dzieci i Młodzieży, któremu przewodniczy Janusz Olejniczak. Ośrodek przejął patronat nad Biennale, ale największą jego zasługą jest powołanie do życia oczekiwanego przez długie lata periodyku poświęconego teorii i krytyce literatury dla dzieci i młodzieży — dwumiesięcznika „Sztuka dla Dziecka”⁵. Z kolei w r. 1987 ukazał się pierwszy numer „Studiów o Sztuce dla Dziecka”, które w założeniu mają pełnić funkcję czasopisma naukowego, a zarazem uzupełniać się z cyklem „Sztuka i Dziecko”.

Powołanie do życia periodycznych wydawnictw fachowych o wysokim poziomie teoretycznym i krytycznoliterackim nie jest niestety równoznaczne z zaspokojeniem istniejących potrzeb. Zbyt niskie nakłady obu periodyków (2500 egz. „Sztuki dla Dziecka”, 880 egz. „Studiów”) uniemożliwiają ich szerszą popularyzację. To też nie mała zasługa w zapoznawaniu czytelników z najciekawszymi wydawnictwami z dziedziny literatury dla dzieci i młodzieży oraz jej teorii i krytyki mają „Nowe Książki”, a także adnotowane przeglądy w „Poradniku Bibliotekarza”.

W r. 1987 Młodzieżowa Agencja Wydawnicza zainicjowała nową interesującą

³ Pierwsze trzy pozycje cyklu omówiono m.in. w *Nowym słowniku literatury dla dzieci i młodzieży*. Warszawa 1984. Zob. dział: Teoria i krytyka, s. 464—465.

⁴ *Poezja dla dzieci. Mity i wartości*. Pod red. naukową B. Żurakowskiego. Warszawa 1986.

⁵ Pierwszy numer „Sztuki dla Dziecka” ukazał się w listopadzie — grudniu 1986 r.

serię — „Krytyka Literatury Dziecięcej”. Dotychczas ukazały się w tej serii trzy prace: Jolanty Hartwig-Sosnowskiej: *Wyobrażenia bez granic*, Warszawa 1987; Ryszarda Waksmunia: *Nie tylko Robinson*, Warszawa 1987; Jolanty Ługowskiej: *Bajka w literaturze dziecięcej*, Warszawa 1988. Seria ma charakter popularyzatorski. Jej format oraz szata graficzna zachęcają także młodego czytelnika do zapoznania się z tekstem, co wydaje się cenną inicjatywą wydawnictwa.

Nie sposób mówić obecnie o literaturze dla dzieci i młodzieży jako o „Kopciuszkach” czy „podrzutkach”, chociaż jeszcze niedawno te epitety z uporem powtarzano. Nobilitacją tej literatury są nie tylko teksty literackie, tak licznie i zasłużenie nagradzane w krajowych i międzynarodowych konkursach, lecz także wysoki poziom prac krytycznych i teoretycz-

nych⁶, które wykorzystują warsztat badawczy teorii literatury ogólnej przylegający i do tej literatury osobnej⁷.

Współczesnych badaczy może niepokoić brak nowszych wydawnictw z badań nad czytelnictwem dzieci i młodzieży, ale i w tej dziedzinie Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży zapowiada kontynuację poczyną.

⁶ Np. Gertruda Skotnicka: *Dzieje piórem malowane*. O powieściach historycznych dla dzieci i młodzieży z okresu Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego. Gdańsk 1987; Antoni Smuszkievicz: *Retoryka współczesnej polskiej powieści historycznej dla dzieci i młodzieży*. Poznań 1987.

⁷ Termin zaczerpnięty z określenia Jerzego Cieślakowskiego: *Literatura osobna*. Warszawa 1985.

Jak nas widzą pisarze (2)

IZABELA NAGÓRSKA

Różne lektury potwierdzają nadal obecność bibliotekarzy w polskiej prozie literackiej¹. Oto kilka przykładów. Główną bohaterką 2-tomowej powieści Haliny Auderskiej *Miecz Syreny* (1980) jest bibliotekarka warszawska, z pochodzenia Francuzka, Anne Marie Le Bon. Po raz pierwszy przyjechała do Warszawy będąc dziewczynką, po raz drugi — już jako 19-letnia absolwentka paryskiego Liceum, która przez 2 lata uczyła się języka polskiego. Wkrótce, w r. 1937, wychodzi za mąż za Adama Korwina, kończy kurs bibliotekarski, wstępuje na romanistykę i zostaje bibliotekarką w Bibliotece Publicznej na Koszykowej. Dobra, wrażliwa, zdolna, inteligentna, „po bretońsku uparta”, dwukrotnie budzi gwałtowną miłość od pierwszego wejrzenia. Fascynacja Anny światem książki zaczęła się podczas pierwszego pobytu w Warszawie, gdy trafiła do Czytelnicy przy Poznańskiej 16, gdzie znajdowała się cała ściana francuskich utworów. Stara krótkowzroczna bibliotekarka, otwierając przed nią zaczarowaną krainę przygód i baśni, rzuciła na nią urok, który miał trwać długie lata, aż do śmierci tamtej.

Pani Alina, która witała ją jak najmilszego gościa i zęgnąła z żalem, dawała jej nie tylko książki, ale kilka razy, nawet w niebezpieczeństwach wojennych, schronienie w pokoiku za czytelnią. Bo Annie przypisany jest polski los, który ujawni jej bohaterską, pełną poświęcenia postawę — i we wrześniu 1939 r. podczas ratowania rannych w Szpitalu Ujazdowskim, i w działalności konspiracyjnej czasu okupacji, i później w walkach Powstania.

W dziejach Anny odnotowane są różne realia bibliotekarskie — praca w dziale książek obcojęzycznych w okresie przedwojennym, a po zamknięciu Biblioteki w r. 1942 dla publiczności praca przy porządkowaniu zbiorów oraz tajne udostępnianie książek studentom i uczniom. Po powrocie do zburzonej Warszawy i do Biblioteki nasza bohaterka „biegała cały dzień z nareęczami poszarpanych książek, suszyła je, wycierała z błota, odstawiała na półki, jak do izby szpitalnej, tomy ranne z przestrzelonymi okładkami”. W kilka lat po śmierci poległego w Powstaniu Adama, Anna wychodzi za mąż za jego wujka, Stefana Korwina. Gdy powieść zaczyna się, Stefan jest pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego i znawcą starych druków zatrudnionym w dyrekcji Biblioteki Publicznej. „W opinii kolegów był człowiekiem trudnym, despotycznym i bardzo wymagającym. Natomiast jego

¹ Cz. 1 — I. Nagórska: *Jak nas widzą pisarze*. „Poradnik Bibliotekarza” 1988 nr 3 s. 3-6.

rzadkie pochwały liczyły się więcej niż nagrody". W Bibliotece pracuje całą okupacją, do ostatnich dni Powstania chroniąc jej zbiory. W drodze do obozu pruszkowskiego dzwiga jakieś cenne rękopisy. Po wyzwoleniu Warszawy włącza się w reorganizację Biblioteki i działa w niej jeszcze przez wiele lat. Pozornie oschły, był zdolny do wielkiego uczucia zarówno w stosunku do matki, jak i do żony. Anna zaś owdowiawszy po raz drugi, mając już zamężną córkę, nie decyduje się na powrót do lepszych warunków w rodzinnym kraju. Czuje się na zawsze związana z Warszawą, „nie zgodziłaby się na wykreślenie ze swego życia ani okrutnych lat wojny, ani późniejszej pasji działania i tworzenia w trudzie wszystkiego od początku”.

Maria Szypowska w postłowie powieści *Szklane tarcze* (1985) informuje, iż fikcyjne losy głównych bohaterów związała z postaciami i wydarzeniami autentycznymi, czerpiąc wiadomości z dzieła *Walka o kulturę polską 1939—1944*. Takim wydarzeniem prawdziwym jest w powieści przeprowadzenie przez inż. arch. Tadeusza Miazka brawurowej akcji wybudowania ogniotrwałego stropu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Część akcji dzieje się w tej właśnie Bibliotece, która podczas okupacji pod komisarycznym zarządem dr. Wittego mogła udostępniać zbiory tylko Niemcom. Pracująca w niej bibliotekarka, Jadwiga Żertowa (mająca męża w oflagu i małą córeczkę), mimo częstych rewizji żandarmów przy wejściu na teren Uniwersytetu decyduje się przenieść z miasta do księżnicy tajne wydawnictwa. Ona też pomaga młodym konspiratorom w odzyskaniu klisz dokumentujących zniszczenie Zamku Królewskiego, przez zatrudnienie ich w magazynach BUW i włączenie do ekipy przewożącej książki z mieszkań po aresztowanych.

Polscy bibliotekarze — pisze Szypowska — mimo uszczuplenia ich liczby, mimo tysięcy trudności, szukan i absurdałnych zarządzeń uparcie pracowali, by nie oddawać całkowicie bibliotek na pastwę gospodarki niemieckiej, swoimi skromnymi pensjami dzielili się z kolegami zwolnionymi z posady przez okupanta.

Irena Jurgielewiczowa swoje wspomnienia i rozmyślenia związane z pobytom w obozach jenieckich dla kobiet, uczestniczek Powstania, opublikowała w książce *Strategia czekania* (1982). W obozie w Mühlbergu i Molsdorfie działa biblioteczka utworzona z książek wyniesionych w plecakach z Warszawy, z darów jeńców poprzecznie zajmujących obóz oraz jednego z „postumów” — księgarza z Lipska. Autorkę początkowo dziwią pewne rygory

związane z pracą tej placówki, potem jednak zrozumiała, „iż wszystko co się tam dzieje jest częścią świadomie prowadzonej walki o dyscyplinę” tak zagrożoną w bezwładzie obozowego życia. W przeciwieństwie do większości przygodnych biblioteczek, które szybko zatracają porządek, w tamtej zarówno organizacyjne ramy działalności, jak i wnętrze podkreślają ważność czynnika ładu. Jest ona bowiem — stwierdza Jurgielewiczowa — w rękach fachowców, kpt. Julii i ppor. Oleny. Z przypisów czytelnik dowiadyuje się, że były to Maria Gutry i Alina Łasiewicka.

Jerzy Zawieyski w opowiadaniu *Prawdziwy koniec wielkiej wojny*, zawartym w tomie *Romans z Ojczyzną* (1963), kreśli dramat Róży, kierowniczką Działu Czasopism Biblioteki Uniwersyteckiej. W trzy lata po wojnie powraca z tułaczki poobozowej jej mąż Juliusz. Cierpi na paraliż mowy i ciężkie ataki, jakby padaczkowe, stracił umiejętność czytania. Róża mimo że od dłuższego czasu była związana uczuciowo z doc. Stęgniem, dzieli ciężar opieki nad chorym ze starą służącą (jeden z synów pozostał za granicą, drugi mieszka w innym mieście). Uważa, iż nie może złać zaufania tego, który powierzył jej swój tragiczny los. Po dłuższej walce wewnętrznej miłość jednak zwycięża — Róża postanawia umieścić męża w domu chroników i przeprowadzić rozwój. Juliusz, który miewa okresy pełnej świadomości, przeżywa sytuację i popełnia samobójstwo. Teraz Róża, będąc wolną, zrywa ze Stęgniem, zmieniona wewnętrznie i nagle szybko postarzała wybiera samotność.

Przeżycia wojenne skomplikowały także losy Ireny, bohaterki powieści Danuty Bieńkowskiej *Szczęście własne i cudze* (1963). Po 6-letniej rozłące z mężem nie podjęła już z nim wspólnego życia, zwłaszcza że dorosła córka założyła własną rodzinę. Została sumienną i dobrą nauczycielką na wsi. Zajmowała się także wypożyczaniem książek uczniom, ukończyła korespondencyjny kurs bibliotekarski. Po przejściu na emeryturę okresowo kieruje biblioteką gminną. Sporo satysfakcji i przyjemności dawało jej tu nie tylko opracowywanie książek, ale i kontakty z ludźmi.

Wszyscy ją znali od dawna i ona wszystkich знаła, jednakże w szkole mniej miała sposobności do rozmów z nimi, mniej dowiadywała się plotek. Nagle znalazła się jakby w centrum społecznego życia. Każdy prawie czytelnik przynosił jakąś wiadomość, dzielił się jakąś nowiną. Irenę to bawiło. Widziała stokroć plastyczniej niewielki świątek, w którym żyła tyle lat na prawach cudzoziemki.

Głębokie źródła Wandy Karczewskiej (1972) Maciąg nazywa „powieścią rodzinną w nowym ujęciu” i ocenia jako wybitniejszą osiągnięcie owych lat. Odnajdujemy w niej również bibliotekarkę, dr Wiktorię Zawiaślak. Ułomna, wywodząca się z chłopskiej rodziny, uparta, energiczna, ale nie wolna od kompleksów, jest „przeraźliwie dosłowna” i, jak mówi jej siostrzeniec, „chce wszystko z człowieka, z życia w ogóle wypreparować, jak eksponaty posegregować i zamknąć w szufladkach”. Po ukończeniu seminarium i po studiach dwa razy zaczynała uczyć dzieci i młodzież, ale kończyło się to fiaskiem. Poznała okrucieństwo dzieci i nastolatków, przewziska, napisy na tablicach. Współczucie kolegów obrażało ją, opuściła więc szkołę. Schroniła się w świat książek — „regaly biblioteczne są doskonałą zastoną” — pisze Karczewska. W książkach można znaleźć jeżeli już nie przyjaciół, to w każdym razie istoty, które nas nie ranią, ale wzbogacają swoim doświadczeniem. Uporczywie zmierzając do celu, przez 15 lat zabiegała o odrestaurowanie zamku, w którym znajdzie siedzibę zainicjowane przez nią Muzeum Literackie Ziemi Grodzienieckiej. Jako kustosz tego muzeum nie zręka się jednak kierownictwa Biblioteki — „za bardzo Kocham książki, aby się z nimi rozstać, może nawet bardziej książki niż ludzi”.

Ktoś musi krajać w tomie *Kłapa, czyli Pan Bóg rodzaje karty* (1987) to opowiadanie Romana Bratnego o jego pobycie w szpitalu po wypadku samochodowym, który mu się przytrafił przy wyjeździe ze Szczurzyzna po spotkaniu autorskim. Młoda bibliotekarka, uparta sprawczyni tego spotkania, odwiedza kilkakrotnie autora w szpitalu i wprowadza go w skandaliczną sprawę przejechania człowieka przez pijanego lekarza, sugerując mu to jako temat do napiętnowania w utworze literackim. Ładna Agnieszka bowiem, jak określa pisarz, „była z tych istot wierzących w magiczną moc słowa, jakby zło opisane miało być złem skazanym”.

W r. 1969 w „Dialogu” (nr 12) opublikowano *Wieczór autorski* Andrzeja Brychta. Ten utwór sceniczny o charakterze ni to groteski, ni farsy sam autor określa jako imprezę w 3 aktach. W krzywym zwierciadle oglądamy tu na tle ogólnej pijatyki prawie wszystkie występujące osoby: kierownika jakiejś spółdzielni, pomocnicę księgową, kierownika powiatowego domu kultury, miejscowego stomatologa, śmiesznego przez więcej lub mniej świadome kabotyństwo pisarza. Jest wśród nich i Maria Kulawiec, 45-letnia kierowniczka biblioteki powiatowej, bardzo prymitywna w wypowiedziach i nastawiona erotycznie. Kiedyś pracowała w milicji i obecnie „jak

kto zgubi książkę, to milicję nasyła i cały powiat się jej boi”.

W humoresce *Amor w wypożyczalni* w zbiorze *Twarzą do tyłu* Zygmunta Fijasa (1970) powiatowy inspektor wylęgu drobiu kocha się w bibliotekarce biblioteki przyzakładowej. Ta zaś, podważając porównania komplementującego jej zębki adoratora, wykazuje sporo różnych wiadomości, jako że zanim zaczęła pracować w bibliotece, była wozakiem węglowym w Pegeerze, kierowała traktorem, występowała w cyrku, pracowała w tłoczni serów itd. Wreszcie gdy inspektor porównuje białość zębów panny do śniegów Kilimandżaro, komplement zostaje uznany za odpowiedni, ale na pytanie, czy czytała tę książkę, odpowiada: „ja nie muszę czytać książki, nie jestem przecież czytelniczką, jestem bibliotekarką. Wystarczy, że bibliotekarka wie, gdzie książka leży i jaki ma numer”.

W roku 1984 ukazała się powieść *Dwie* Jerzego Ignaciuka, który na obwołanie książki zaprezentowany jest jako pracujący w Olsztynie autor zbioru wierszy, widowisk i tekstów piosenek. Sam zaś Jacek, bohater powieści i narrator, przedstawia się na str. 63 w tych słowach:

Jestem bibliotekarzem. I to bibliotekarzem nie z przymusu, ale z wyboru. Studia bibliotekoznawcze skończyłem z wyróżnieniem i właśnie na studiach przyszedł mi do głowy pewien pomysł.

Ten pomysł, w jego odczuciu genialny, mający mu przynieść sławę i pieniądze, jest pierwszym objawem narastającej choroby umysłowej. O pracy nad nowym katalogiem, który w przyszłości powinien być realizowany przy pomocy komputerów, dowiadujemy się, że

[...] najpierw należałoby posegregować wszystkie uczucia, stany lękowe, choroby, sytuacje, w jakich może się znaleźć człowiek, rodzina, naród, cała ludzkość. A potem zebrać wszystkie książki, podzielić według tego klucza [...] wiele książek znalazłoby się w kilku działach, ale znalazłoby się także, które nie pasowałyby do żadnego działu, wtedy należałoby stworzyć nowe działy, poznalibyśmy nowe oblicza człowieka, jeszcze nie znane. A może będzie trzeba te książki po prostu wyrzucić? zniszczyć?

Po 10 latach pracy na stanowisku kierownika biblioteki Jacek zostaje przeniesiony na rentę. Pudła z fiskalami katalogu pokrywają się kurzem, a on popada w chorobliwe urojenia, które każą mu widzieć w żonie Ninie dwie kobiety — Ninę i Izabelę. Doprowadza to do tragicznego końca. Powieść przywabia czytelników tytułem i informacją na obwołanie, że otrzymała II nagrodę w konkur-

się „Iskier” na debiut prozatorski. Często jednak bywa nie doczytywana do końca, określana przez czytelników jako przykra i męcząca, obciążona cudacznymi dywagacjami na temat książki.

Bibliotekarzy spotykamy nie tylko w fikcji literackiej, ale i w dziennikach oraz w publikowanych listach bibliotekarzy. W zapiskach *Dzienników* Marii Dąbrowskiej (1988) bardzo często pojawiają się najbliżsi jej sercu — wieloletni towarzysze jej życia, Stanisław Stempowski, publicysta, tłumacz, działacz oświatowy, ale też bibliograf i bibliotekarz Biblioteki Ministerstwa Reform Rolnych (następnie Ministerstwa Rolnictwa) w l. 1924—1939, i ukochana swagierka, Wanda Dąbrowska, która według niej „była zawsze jedną z najbardziej czarujących i ludzkich istot i kobiet, jakie w życiu spotkała”. Licznie rozsiane wzmianki o odwiedzinach, rozmowach, wspólnych podróżach dokumentują ich przyjaźń od najwcześniejszych lat młodości do śmierci, obejmującą także i męża Wandy, Wacława.

Zawsze uśmiechnięci i przyjaźni, on powściągliwie, ona często z wylaniem i entuzjazmem, wnosili wszędzie ze sobą mnóstwo pogody i humoru, a Wanda w dojrzałych nawet swoich latach umiała być po prostu wesołym łobuzem towarzyskim. Jedynie tylko na gruncie pracy byli raczej surowi, niemal oschli, a pracowali oboje zawsze strasznie dużo, on w szkole i w różnych instytucjach naukowych, ona w dziedzinie bibliotekarstwa.

W uzupełnieniach z r. 1943 w tomie I autorka informuje o części bogatego dorobku zawodowego Dąbrowskiej, przyszłego docenta i kustosa Instytutu Książki i Czytelnictwa BN.

Kilkakrotnie i zawsze bardzo sympatycznie jest też wspominana Maria Kownacka, nie jako pisarka dla dzieci, ale bibliotekarka. Bibliotekarką bowiem była w l. 1924—1959 (z przerwą wojenną). Do r. 1939 pracowała w tej samej bibliotece co Stanisław Stempowski, z którym podobnie jak z Marią Dąbrowską łączyła ją przyjaźń. Kilkanaście fotografii Stanisława, Marii i Wandy odnajdujemy w poszczególnych tomach *Dzienników*, a pod datą 31 maja 1929 informację, że pisarka z całą tą trójką wyjechała do Poznania z okazji ich udziału w Zjeździe Bibliotekarzy.

W tomie III widnieje nota biograficzna i ładne zdjęcie Janiny Peszyńskiej, która stała się prototypem Haliny Pokrzewskiej z *Przygód człowieka myślącego*. W związku ze śmiercią Peszyńskiej w r. 1949 w dłuższym poświęconym jej zapisie Dąbrowska powraca raz jeszcze do wspomnień ze swojego pobytu w Bibliotece Publicznej podczas Powstania:

Ludzie denerwowali się na nią, że w takich chwilach upominała się o podlewanie kwiatników na dziedzińcach Biblioteki. Była bardzo mężna i miała jakąś wielkopańską niezależność od wszystkiego, co się działo dookoła. Chodziła bez ustanku po wszystkich piętrach sprawdzając, czy gdzie co nie uszkodzone, znosząc książki etc. Kiedy raz na poddaszu kula karabinowa przeszła tuż koło jej twarzy, nawet nie drgnęła i rzekła tylko: *S'il vous plait*.

W tekście i w przypisach *Dzienników* pojawiają się kilkakrotnie bibliotekarka i siostrzenica, Danuta Hepke-Kelch. Przesuwają się znane nazwiska: Wandy Parys-Sokołowskiej „Dusi”, Adama Bara, Wacława Borowego, Faustyna Czerwijowskiego, Tadeusza Makowieckiego. Na karty trafiła też i bibliotekarka z placówki zakładowej. Podczas reporterskich penetracji w r. 1950 w Zakładach Produkcji Urządzeń Przemysłowych „Parowóz” Dąbrowska poświęca nieco czasu bibliotece i 16-letniej, bardzo ładnej bibliotekarce po małej maturze. Pierwszy kontakt z nią opisała następująco:

Powiedziałam swoje nazwisko i spytałam, czy kiedy o mnie słyszała. Nie, nigdy nie słyszała. „A może słyszała pani o powieści *Noce i dnie*”? — „*Noce i dnie* są w naszej bibliotece” — ożywiła się. Machnęłam ręką i poszliśmy do stołówki.

Na zakończenie tematu „Jak nas widzą pisarze”, warto przytoczyć nieco inny przykład (Janusz Dunin „Odgłosy” 1965 nr 1). W okresie od r. 1907 do XI 1939 działała w Łodzi przy ulicy Andrzeja 5 prowadzona przez Felicję i Halinę Pięnkowskie wypożyczalnia książek, dysponująca dużym księgozbiorem w pięciu językach i drukowanymi katalogami (wzrósł on z 10 tys. do 25 tys. wol.). Po wojnie wznowiła jej działalność Felicja Pięnkowska. Z początkiem 1953 r. otrzymała ona miły, serdeczny list z życzeniami noworocznymi od abonenta... sprzed 45 lat. Był nim Julian Tuwim. Pisał między innymi, iż ze wruszeniem i radością dowiedział się, że wypożyczalnia jest czynna.

Ale tej wiadomości towarzyszyła i druga smutna, że siostra pani już nie żyje. Pragnę, aby pani wiedziała, że zawsze z czułością wspominam obie miłe panie i wypożyczanie książek, i katalogi.

Kończąc stwierdził, że rad byłby odwdziżyć się starej Wypożyczalni. Po kilku miesiącach okazało się, że pomoc jego będzie potrzebna. Był wypożyczalni został bowiem zagrożony. Oto fragment listu Tuwima do Wydziału Kultury i Sztuki PRN (1 VIII 1953):

Był to mój pierwszy „uniwersytet” dziecinny, pierwsza biblioteka, z której przez

długie lata chciwie czerpałem wiedzę. Moimi zawsze życzliwymi doradczykami były wówczas właścicielki tej wypożyczalni, panny Pieńkowskie. Do dziś zachowałem o nich najserdeczniejszą pamięć i uczucia wdzięczności. Została teraz tylko jedna z nich, staruszczyzna, panna Felicja... i oto dowiaduję się, że czynniki urzędowe zamierzają usunąć ją z tego legendarnego (dla mnie) lokalu, uniemożliwiając w ten sposób dalsze

prowadzenie wypożyczalni. Wobec tego ośmielałem się prosić Wydział Kultury i ewentualnie instancje nadrzędne, ostatecznie decydujące, aby Felicji Pieńkowskiej pozwoliły dalej pracować w umiłowanym przez nią zawodzie i żeby się tej miłej, dobrej pani żadna krzywda nie stała.

Tak więc wspomnienie poety dalekie, ale wdzięczne i ciągle żywe przyczyniło się do cofnięcia niefortunnej decyzji.

Pisma młodemu wiekowi poświęcone

Z dziejów czasopism dla dziewcząt w Polsce 1918-1939

ZOFIA SOKÓŁ

Nowym rozdziałem w dziejach czasopism dla dziewcząt było dwudziestolecie międzywojenne, podczas którego ukazywało się najwięcej tytułów przeznaczonych dla tej grupy czytelniczej. Wiązało się to z ważnymi wydarzeniami: z uzyskaniem przez Polskę niepodległości, a w kilka dni później uzyskaniem praw obywatelskich przez kobiety (18 listopada 1918).

W warunkach można by rzec podwójnej wolności: społecznej i politycznej, w jakiej znalazły się kobiety polskie, najważniejszą sprawą było przygotowanie ich do nowej roli: kobiety-obywatelki, mającej te same co mężczyźni prawa, ale i wynikające stąd obowiązki. Rozpoczęła się szeroka akcja uświadamiająca i szkoła wychowania obywatelskiego, nie znana dotąd kobietom i dziewczętom. Skończyła się rola „kapłanki ogniska domowego” postulowana dotąd na łamach czasopism i stanowiąca główną oś wszystkich teorii wychowawczych. Do tradycyjnych obowiązków gospodyni, matki-wychowawczyni, żony i organizatorki życia rodzinnego doszły: praca zawodowa, udział w życiu społecznym i politycznym, a często także i twórczym. Należy zaznaczyć, że początkowo kobiety nie zawsze potrafiły znaleźć się w tej nowej roli. Nie były do tego przygotowane ani one, ani układy stosunków społecznych. Wychowanie nowego pokolenia kobiet należało więc zacząć od dziewcząt w szkole, od uczennic.

W tym okresie rozwinął się w Europie nowy gatunek czasopism społeczno-kulturalnych dla młodzieży żeńskiej, mających

często charakter magazynów ilustrowanych, o bogatej treści frapującej dla dziewcząt w okresie dojrzewania oraz dorastania umysłowego i intelektualnego. Powstało wiele nowych tytułów ogólnospołecznych i kulturalnych, jak również gazetek uczniowskich, szkolnych, firmowanych przez liczne powstające organizacje młodzieżowe — świeckie, katolickie, harcerskie itp. Było to zjawisko ogólnoeuropejskie.

W Polsce przez kilka lat po odzyskaniu niepodległości nie wydawano odrębnych czasopism dla dziewcząt. Potrzeby czytelnicze tej grupy zaspokajały periodyki młodzieżowe lub kobiece, w których wprowadzono specjalne rubryki lub kąciki „Dla Dziewcząt”.

Dopiero w r. 1924 zaczęła wychodzić „Młoda Polka” z podtytułem: „Pismo poświęcone polskiej młodzieży żeńskiej” — organ Zjednoczenia Stowarzyszeń Młodzieży”. „Młoda Polka” miała szeroki wachlarz treściowy: od artykułów z zakresu polityki, ważnych wydarzeń w kraju i za granicą poprzez publikacje o tematyce społeczno-narodowej, literackiej, moralno-wychowawczej aż po zagadnienia praktyczne, jak rady dobrej gospodyni, prętwórczość domowa, krój i szycie, humor, zagadki. Czasopismo ukazywało się w Poznaniu pod redakcją Czesławy Wolniewiczówny, potem Felicji Żurowskiej (od r. 1932), miało oddziały terenowe w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Lwowie. Przez kilka lat było organem Młodzieży Żeńskiej Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, potem Katolickiego Zwią-

zku Młodzieży Żeńskiej. Ukazywało się w nakładzie 36 tys. egz. aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Było jednym z najdłuższych ukazujących się czasopism dla dziewcząt w Polsce.

Innym periodykiem dla dziewcząt ukazującym się w Krakowie był dwutygodnik (potem miesięcznik) „Dziś i Jutro” z podtytułem „Pismo polskiej młodzieży żeńskiej”, wydawany nakładem „Przeglądu Powszechnego” od r. 1925 do września 1939. Redaktorką była początkowo Julia Felicja Bronikowska (1926—1934), potem Zofia Zakrzewska (1934—1936), wreszcie Jadwiga Bahr-Szarska. „Dziś i Jutro” ukazywało się początkowo w nakładzie 1100 egz., od r. 1936 — w 2500 egz. W niektórych środowiskach było cenione wyżej niż „Młoda Polka”, ponieważ nie dzieliło dziewcząt na grupy według pochodzenia społecznego i socjalnego.

W artykule programowym zamieszczonym w pierwszym numerze z roku 1925 czytamy:

Pisemko nasze pragnie dopomóc młodym dziewczęcym duszom rozwijać hasła prawdziwych ideałów kobiecych (...) pragnie otworzyć łamy swoje na przyjęcie utworów młodzieńskich talentów, dając im możliwość dzielenia się swoimi myślami i uczuciami z szerokim ogółem prenumeratorek.

W roku 1929 nastąpiła zmiana programu. Pismo przeszło na pozycje katolickie. Na pierwszy plan wysunięto artykuły z życia kościoła i o sprawach Polski. „Dziś i Jutro” propagowało kształcenie zawodowe. Dziewczęta miały szybko zdobywać umiejętności praktyczne i usamodzielniać się. Zamieszczano również ciekawostki naukowe i techniczne, porady językowe i zasady poprawnego wyśławiania się, załączano wykroje i wzory krańcówki. Na uwagę zasługuje dział „Ze świata kobiecego”, w którym podawano informacje dotyczące zdobywania przez kobiety nowych zawodów, miejsc pracy i stanowisk, wyników w sporcie, osiągnięć artystycznych itp. Niejednokrotnie redaktorki podkreślały, że wychowują nowe szereg „wyemancypowanych kobiet”, które, gdy wejdą do czynnego życia społecznego, będą wiedziały, jak wykorzystać prawa obywatelskie zdobyte w roku 1918. Naczelnym hasłem pisma było „Módl się i pracuj”.

Inny charakter miały czasopisma Towarzystwa Wydawniczego „Bluszczyk” — „Wiek Szkolny” (wydawany w latach 1929—1930) i „Świat Dziewcząt” (wydawany od stycznia 1933 do lipca 1934).

Dwutygodnik „Wiek Szkolny” ukazywał się w Warszawie pod redakcją Jadwigi

Prądmowskiej (nakład 6 tys. egz., format 26×18 cm), adresowany do dorastających panienek z wyższych klas społecznych.

Podobny krąg czytelników miał początkowo „Świat Dziewcząt” — warszawskie pismo ilustrowane, które ukazywało się co 10 dni najpierw pod redakcją Hanny Januszewskiej, następnie Zofii Popławskiej. Po kilku numerach periodyk ten nabrał cech bardziej uniwersalnych. Opisy, jak urządzić swój własny różowy, biały lub kremowy salonik, zostały zastąpione np. przez wskazówki dotyczące uzyskania kąpka do nauki w mieszkaniu jednoizbowym. Czasopismo było redagowane bardzo żywo i zajmująco, starało się trafić w potrzeby psychiczne dorastającej dziewczyny i w jej problemy. „Świat Dziewcząt” propagował i preferował szkolnictwo zawodowe, rzemieślnicze i przemysłowe. Niezwykle mało jest w nim informacji o szkołach wyższych i studiach uniwersyteckich. Informacjom o szkolnictwie zawodowym starano się nadać atrakcyjne formy. Ponadto zamieszczano wiele materiałów z zakresu kultury i sztuki, sportu, wychowania fizycznego itp. oraz artykuły o tematyce społecznej, literackiej i historycznej. Wprowadzono też dział łączności z czytelnikami — „Listy”.

Na wzmiankę zasługuje również „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej” — miesięcznik ukazujący się w Krakowie w latach 1926—1939, wydawany przez Związek Polskiej Młodzieży Żeńskiej pod red. Anny Orłowskiej. „Przewodnik” miał charakter katolicki, chociaż starano się utrzymać profil czasopisma ogólnokulturalnego i społecznego. Niestety, nie zdobyło ono większego rozgłosu. Krąg czytelniczek ograniczał się w zasadzie do członkiń Związku.

Również w Krakowie ukazywał się „Głos Dziewcząt Polskich” wydawany w latach 1929—1934 przez Stowarzyszenie Świętej Zyty, pod redakcją Janiny Krzywdzińskiej, przeznaczony dla dziewcząt pracujących jako służące i pomoce domowe. Zakres treści był wąski, ograniczony do życia religijnego, uroczystości kościelnych, świąt itp., a także samopomocy koleżeńskie.

Na kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej w Katowicach zaczął ukazywać się kwartalnik społeczny „Głos Młodych”, wydawany przez Towarzystwo Młodych Polek, pod redakcją Zofii Szpatowej. Czasopismo związane było z życiem harcerskim, preferowało treści społeczne i patriotyczne, ważne wobec narastającego zagrożenia germanizacyjnego i faszystowskiego.

Ogólnopolska konferencja dyrektorów bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego

Doroczna konferencja dyrektorów bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego zorganizowana przez Zespół ds. Bibliotek Departamentu Książki i Bibliotek MKiS, przy udziale dyrekcji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Skierniewicach, odbyła się w dniach 10—12 kwietnia 1989 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Radziejowicach i w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Wybrane problemy książki (diagnozę i zamierzenia) przedstawił dyrektor Departamentu Książki i Bibliotek, Karol Czajka. Omówił sytuację w dziedzinie wydawnictw, poligrafii, produkcji papieru, księgarstwa.

Szczegółową analizę działalności bibliotek publicznych w r. 1988 oraz zamierzenia na najbliższy okres przedstawił Lucjan Biliński.

Rok 1988 był trudny ze względu na duży wzrost kosztów utrzymania i działalności bibliotek. Mimo tych trudności, przy ogromnym wzroście cen książki wskaźnik zakupów nowości do bibliotek został zrealizowany w 36 województwach. Liczba zakupionych woluminów wzrosła o 4 mln; średnia cena książki wynosiła 431 zł (w r. 1987 — 284). Odnotowano przyrost księgozbiorów, stan ich wynosił 133,7 mln, na wsi 59,7 mln. Liczba czytelników zwiększyła się globalnie do 7 857 tys. (wskaźnik na 100 mieszkańców — 20,8). Na wsi odnotowano niewielki spadek czytelników, przy równoczesnej zwiększonej ich aktywności.

Krystyna Kuźmińska omówiła ustalenia Najwyższej Izby Kontroli po lustracji przeprowadzonej w r. 1988, obejmującej 60 placówek bibliotecznych w 8 województwach.

W drugim dniu obrad, które toczyły się w Bibliotece Narodowej, dyr. Stanisław Czajka poinformował o zadaniach instytucji i oprowadził zebranych po oddanym do użytku nowym segmencie gmachu.

O znaczeniu oświaty, nauki i gospodarki dla rozwoju bibliotek oraz o modelu bibliotekarza bardzo sugestywnie mówiła prof. Jadwiga Kołodziejska. O pozytywnych i negatywnych skutkach gromadzenia zbiorów bibliotecznych oraz ich selekcji mówili Witold Adamiec i Stanisław Kondek z Instytutu Książki i Czytelnictwa.

Zasady korzystania z Funduszu Literatury i nowe formy promowania literatury współczesnej przedstawił Jerzy Jesionowski (przewodniczący Komisji).

Spotkanie z prof. Marianem Stępnem, sekretarzem KC PZPR, dało uczestnikom konferencji okazję do ciekawych wypowiedzi i wysłuchania relacji sekretarza na temat stanu i perspektywy polskiej kultury, zagrożeń materialnych sfery upowszechniania kultury (książki i bibliotek), powinności organizatorów i sponsorów bibliotek w sytuacji rosnących kosztów utrzymania, trudności lokalowych, kadrowych oraz na temat inicjatyw gospodarczych bibliotek.

Zespół ekspertów złożony z przedstawicieli (dyrektorzy) bibliotek wojewódzkich Bielska-Białej, Gdańska, Koszalina, Lublina, Płocka, Szczecina, Wałbrzycha i Zamościa przedstawił stanowisko w sprawach dotyczących sfery zarządzania i nadzoru merytorycznego, organizacji bibliotek oraz finansowania placówek. Opinię zespołu, ujęte w opracowaniu *Polityka biblioteczna — aktualne problemy* będą przedmiotem rozważań Państwowej Rady Bibliotecznej i zostaną wykorzystane przy formułowaniu perspektywicznego programu dla bibliotek.

Wiceprzewodniczący ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Józef Lewicki omówił założenia Zjazdu (konferencja odbywała się w przeddzień Krajowego Zjazdu Delegatów SBP) oraz stan organizacyjny Stowarzyszenia.

Teksty referatów, informacji i wypowiedzi z konferencji ukażą się w formie publikacji.

PREZENTACJA WOJEWÓDZKICH SIECI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Prezentujemy 6 wojewódzkich sieci bibliotek publicznych, które w r. 1988 osiągnęły wyraźny postęp w:

- rozwoju sieci placówek bibliotecznych,
 - zasięgu i upowszechnianiu czytelnictwa,
 - uzupełnianiu zbiorów bibliotecznych.
- Wskażemy także ich słabsze punkty lub trudne problemy, do których należą: zaplecze materialne bibliotek, fluktuacja kadry, wzrost kosztów utrzymania bibliotek.

Biblioteki województwa ciechanowskiego

Wielokierunkowa i konsekwentna realizacja zaplanowanych zadań przyniosła w r. 1988 dalszy rozwój bibliotek i czytelnictwa.

- Sieć placówek powiększyła się o fi-

lie i o 24 punkty biblioteczne. Bezpośrednie kontakty z książką ma 80% wsi. W województwie funkcjonuje obecnie 159 bibliotek i filii oraz 898 punktów bibliotecznych. Ciechanowskie jest jednym z trzech województw o najbardziej rozbudowanej sieci punktów (od r. 1984 zahamowano ich spadek).

Nową formą organizacyjną są biblioteki publiczno-zakładowe — jest ich 7 (w PGR-ach, szpitalach i zakładach).

● Poprawa warunków lokalowych nastąpiła w 8 wiejskich placówkach (po remontach kapitałnych, pozyskaniu dodatkowych pomieszczeń, wykupieniu lokali państwowych i od osób prywatnych).

Prowadzi się remonty 3 obiektów użytkowych przeznaczonych na biblioteki: Zamku Krzyżackiego w Działdowie, Zamku-wieży w Lidzbarku Welskim, dworu szlacheckiego w Uniszczach Zawadzkich.

Jeszcze 44 biblioteki (28% ogółu placówek wiejskich) zlokalizowane są w budynkach prywatnych, co stwarza zagrożenie ewentualnego wypowiedzenia najmu, wyśrubowania czynszów.

● Nastąpił wzrost podstawowych wskaźników czytelnictwa, przyspieszył się proces wyrównywania dysproporcji między poszczególnymi jednostkami administracyjnymi. Liczba czytelników wzrosła o 4536 — oznacza to osiągnięcie wskaźnika 25,2 czytelników na 100 mieszkańców (średnia krajowa — 20,8).

Wypożyczenia wzrosły o 102 104, co pozwoliło na uzyskanie wskaźnika 462 wypożyczeń na 100 mieszkańców (przy średniej krajowej 420).

Poprawiła się efektywność działalności punktów bibliotecznych i jest relatywnie wyższa niż w bibliotekach i ich filiach.

● Mimo wzrostu cen książek i trudności finansowych osiągnięto wskaźnik zakupu nowości wydawniczych 19,1 na 100 mieszkańców (w miastach 20,4, na wsi 18,4).

Na zakup książek wydano 35,7 mln zł; 20 bibliotek uzyskało z nadwyżek budżetowych dodatkowe środki sięgające 7,5 mln.

Zwiększony zakup literatury dla dzieci i młodzieży spowodował nieznaczną zmianę w strukturze zbiorów — ten rodzaj literatury w zbiorach wzrósł do 26,2%.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna prenumerowała 184 tytuły czasopism (w r. 1989 — 197 tytułów) za kwotę 10 mln zł, co oznacza 113% wzrost wydatków w porównaniu z rokiem poprzednim.

● Odnotowano poważne zmiany kadrowe; fluktuacja objęła 37 stanowisk (ok. 50% pracowników przebywa na urloпах wychowawczych).

● WBP opracowała i wydała zestawienia bibliograficzne: *Adam Asnyk*, *Aleksander Świętochowski*, *Janina Porazińska*.

● W konkursie Złoty Wawrzyn dla Twórcy, Złoty Wawrzyn dla Biblioteki nagrodami centralnymi zostały uhonorowane biblioteki w Płońsku, Rybnie, Lidzbarku i Sochocinie.

Biblioteki województwa leszczyńskiego

● Sieć bibliotek powiększyła się o 3 filie w osiedlach mieszkaniowych. W zasadzie wszystkie nowe osiedla mają placówki biblioteczne; spółdzielnie mieszkaniowe w porozumieniu z bibliotekami uwzględniają w planach rozbudowy miasta pomieszczenia dla bibliotek. Niestety, są to często pomieszczenia bardzo małe mieszczą się czasami w piwnicach bloków mieszkalnych.

Zorganizowano 5 punktów bibliotecznych. Według opinii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej większość mieszkańców ma własne środki lokomocji i woli korzystać z bibliotek niż z punktów. Zatem punkty stają się „przeżyta” formą udostępniania zbiorów.

W województwie funkcjonuje 106 bibliotek i filii oraz 443 punkty biblioteczne.

● Korzystne zmiany lokalowe odnotowano w 8 bibliotekach i filiach, a w 30 bibliotekach przeprowadzono remonty. Wyposażenie w nowy sprzęt otrzymało 39 placówek.

● Liczba czytelników wzrosła w porównaniu z r. 1987 o 1320, co oznacza wskaźnik 25 czytelników na 100 mieszkańców.

Wzrost wypożyczeń sięga 84 123 — daje to wskaźnik 481 wypożyczeń na 100 mieszkańców.

● W ciągu roku przybyło do bibliotek 96 044 woluminów, wskaźnik zakupu nowości na 100 mieszkańców wynosi 24 woluminy (przy normie 19).

Wydano na zakupy książek 36,6 mln zł, w tym blisko 5 mln uzyskanych z dodatkowych źródeł (z Koła Przyjaciół Bibliotek, z funduszu komitetu osiedlowego, także w wyniku zmian w budżetach bibliotek).

WBP prenumerowała 222 tytuły czasopism (w r. 1989 — 230 tytułów).

● Zjawisko fluktuacji kadr występowało w bardzo małym zakresie. Kwalifikacje zawodowe na poziomie policealnym uzyskało 26 bibliotekarzy.

● Do ciekawszych publikacji wydanych przez biblioteki należą zestawienia bibliograficzne: *Powstanie Wielkopolskie (1918—1919)*, *Komputer bez tajemnic* oraz *Informator bibliotekarza leszczyńskiego i biuletyn Technika koniecznością współczesnego życia*.

● Wśród interesujących imprez przeprowadzonych przez biblioteki znalazły się: XXI Dekada Pisarzy Środowiska

Wielkopolskiego, XI Międzynarodowy Listopad Poetycki, Kościańskie Warsztaty Literackie.

Biblioteki województwa olsztyńskiego

● W r. 1988 sieć bibliotek przedstawiała się następująco:

— 250 bibliotek z filiami, w tym 61 placówek połączonych — 23 publiczno-szkolne, 8 publiczno-szpitalnych, 30 publiczno-zakładowych. Większość połączonych placówek potwierdziła słuszność przyjętej koncepcji organizacyjnej;

— 940 punktów bibliotecznych (największa sieć w kraju). Część punktów wykazuje się wysokimi wskaźnikami czytelnictwa.

W minionym roku powstały 3 filie (dla dzieci i młodzieży, publiczno-zakładowe) oraz 3 biblioteki publiczno-szkolne.

Biblioteki otrzymały 2 nowe obiekty (GBP w Barcicach — obiekt zabytkowy). Remonty kapitalne wykonano w 5 placówkach na wsi i w dwu w Olsztynie. Uzyskano nowe lub lepsze pomieszczenia dla 9 bibliotek.

Sieć placówek w nowych osiedlach większych miast jest zadawalająca; największe miasta województwa mają prawie pełną sieć placówek lub realne plany uzupełnienia placówek do r. 1992.

Peryferyjne dzielnice Olsztyna obsługuje bibliobus. Wykorzystanie go jest mało ekonomiczne ze względu na duże koszty eksploatacji i utrzymania.

W budynkach prywatnych znajdują się 24 placówki biblioteczne (26% ogółu).

● Nastąpił wzrost czytelnictwa; zasięg czytelnictwa wynosi 26 czytelników na 100 mieszkańców. Największy wzrost zanotowano w bibliotekach miejsko-gminnych i miejskich. Na 1 czytelnika przypada 19,8 wypożyczeń. Wzrosła liczba wypożyczeń literatury pięknej dla dzieci i młodzieży oraz niebeletrystycznej, nieznaczny spadek objął literaturę piękną dla dorosłych. Wskaźnik wypożyczeń — 417 na 100 mieszkańców.

● Biblioteki odczuły dotkliwie wzrost kosztów utrzymania o 75—254% (czynsze, opał, energia elektryczna); dotyczy to szczególnie placówek zlokalizowanych w spółdzielniach mieszkaniowych.

● Nakłady na zakup książek wzrosły niemal we wszystkich bibliotekach. Użytkowano dodatkowe środki 28,9 mln złotych (niesystematyczny dopływ środków zahamował zakupy w I półroczu). Wskaźnik zakupu na 100 mieszkańców wynosił 22 woluminy (norma 20).

WBP prenumerowała 444 tytuły czasopism.

● WBP przeprowadziła badania na temat obsługi czytelniczek ludzi chorych i

niepełnosprawnych oraz sondaż efektywności bibliotek publiczno-szkolnych. Rozpoczęto badanie zaopatrzenia bibliotek gminnych w literaturę dla dzieci.

Zorganizowano sesje naukowe poświęcone Wojciechowi Kętrzyńskiemu, Mikołajowi Kopernikowi, literaturze współczesnej Warmii i Mazur.

Opublikowano 4 numery „Bibliotekarza Olsztyńskiego” oraz *Bibliografię Warmii i Mazur za rok 1978*.

● Odnotowano aż 83 zmiany na stanowiskach merytorycznych (w tym 33 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej).

Biblioteki województwa rzyszowskiego

Do najważniejszych osiągnięć w r. 1988 należała konsekwentna realizacja programu rozwoju czytelnictwa wyrażająca się zwiększeniem zasięgu czytelnictwa dzięki otwarciu 10 filii (8 na wsi) oraz 10 punktów bibliotecznych.

● Stan sieci i placówek bibliotecznych przedstawiał się następująco:

263 biblioteki i filie (210 na wsi)

34 filie i oddziały dla dzieci

257 punktów bibliotecznych.

Nowe pomieszczenia otrzymały 3 biblioteki po remontach kapitalnych, otwarto w Rzeszowie 1 oddział dla dzieci.

W budynkach prywatnych mieści się 36 bibliotek (13,7%).

● Osiągnięto wskaźniki: zasięgu czytelnictwa — 24,4 na 100 mieszkańców, wypożyczeń — 512 woluminów na 100 mieszkańców.

● Wskaźnik zakupu nowości książkowych wynosi 21,2 (norma dla województwa = 18). Na zakup wydano 55 mln zł (dofinansowanie z Urzędu Wojewódzkiego — 8 milionów). Zmieniono strukturę zakupu na korzyść książek dla dzieci oraz „kanonu” opracowanego przez Bibliotekę Wojewódzką.

Wprowadzono kolportaż książek w 97 placówkach, w miejscowościach, w których nie ma księgarń.

Prenumerowano 268 tytułów czasopism.

● Wprowadzono technikę komputerową do pracy bibliotecznej.

Przeprowadzono badania czytelnictwa robotników dojeżdżających do pracy, także poczytności literatury społeczno-politycznej.

● Ważniejsze pozycje wydawnicze Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej: bibliografia województw: przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego, *Warto przeczytać* — materiały metodyczne dla organizatorów czytelnictwa, systematycznie wydaje się wykazy nowości.

● Zmiany kadrowe objęły 6% zatrudnionych, w WBP — 10% na skutek urlopów wychowawczych i przejścia do innych placówek.

Biblioteki województwa szczecińskiego

Mimo trudnych warunków ekonomicznych dokonano zwiększenia sieci bibliotecznej oraz działań modernizacyjnych.

● Sieć bibliotek licząca z filiami 264 placówki zwiększyła się o 3 placówki i 25 oddziałów dla dzieci.

Sieć 763 punktów bibliotecznych zmniejszyła się o 23 punkty, głównie na statkach wyłączonych z eksploatacji. Przygotowano plan rozbudowy punktów na wsiach sołeckich.

W ramach sieci funkcjonują 4 biblioteki publiczno-szkolne, 17 publiczno-zakładowych (dobre przykłady współpracy z zakładami i PGR).

Działający od r. 1984 bibliobus nie uzyskuje dobrej oceny (trudne warunki pracy, kłopotliwa obsługa, częste psucie się).

Uzyskano dla GBP 225 m² powierzchni w odrestaurowanym Zamku w Peźnieniu, 3 filie przeniesiono do nowych pomieszczeń. Trwają prace konserwatorskie przy przeznaczonych na biblioteki obiektach zabytkowych w Lipianach* i Trzebiatowie, w rozbudowie jest 10 obiektów, w których znajdują się pomieszczenia dla bibliotek.

W lokalach prywatnych mieści się 8 filii bibliotecznych (3%).

● Książnica szczecińska zakupiła komputer i opracowuje jego oprogramowanie.

Kilkanaście bibliotek otrzymało nowe lub dodatkowe wyposażenie.

● Liczba czytelników wzrosła o 2283 — obecnie wskaźnik zasięgu czytelnictwa wynosi 28,8 (I miejsce w kraju).

Przy wzroście wypożyczeń osiągnięto wskaźnik 695 wypożyczeń na 100 mieszkańców (I lokata).

● Wskaźnik zakupu nowości wyniósł 22,6 wol. Zakupiono 11 509 woluminów na kwotę 95 mln. Braki środków zostały uzupełnione z Funduszu Rozwoju Kultury, z nadwyżek budżetowych oraz funduszy gminnych.

● Książnica szczecińska zgodnie z naukowym statusem prowadziła prace badawcze, naukowe:

— gromadzenie zbiorów naukowych (w Muzeum Literatury, kolekcje pomorzoznawcze i skandynawiana).

— zorganizowano 6 wystaw naukowych (opracowano katalogi i informatory).

Ważniejsze publikacje wydane przez Książnicę: *Bibliografia Pomorza Zachodniego. Piśmiennictwo zagraniczne* T. 3 1962—1966, 3 numery „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego”, *Najciekawsze atla-*

sy w zbiorach Książnicy Szczecińskiej, podstawowe dokumenty organizacyjne Książnicy.

W ramach współpracy z Uniwersytetem Szczecińskim pracownicy Książnicy prowadzili zajęcia dydaktyczne w zakładzie bibliotekoznawstwa. Kontynuowano kształcenie czynnych pracowników w filii Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy.

● Zatrudniono w bibliotekach 72 absolwentów policealnych form kształcenia. Zarazem wystąpiła nie notowana dotychczas fluktuacja kadr — odeszło 67 osób.

Biblioteki województwa wrocławskiego

Wskaźniki dotyczące sieci bibliotek, zasięgu czytelnictwa, udostępniania i zakupu książek zostały w województwie wykonane z dużą nadwyżką mimo trudnych warunków kadrowych i finansowych.

● Sieć bibliotek liczyła 140 placówek (w tym 100 na wsi) — zwiększyła się o nowe placówki filialne (w nowym osiedlu oraz na wsi). Sieć punktów bibliotecznych wynosiła 416 placówek — przybyło 17 punktów.

Biblioteki gminne funkcjonują w lokalach samodzielnych; jeszcze 17 filii (12%) mieści się w mieszkaniach prywatnych.

Nie są w pełni zaspokajane potrzeby czytelnicze w nowych osiedlach mieszkaniowych (szczególnie we Włocławku i w innych miastach województwa).

Kilka bibliotek znacznie poprawiło warunki lokalowe, wśród nich Biblioteka w Ciechocinku, która otrzymała pomieszczenie w zabytkowym obiekcie.

● Punkty biblioteczne obsługują 45% ogółu czytelników wiejskich, wypożycza się w nich 33% udostępnianych książek. Stanowią one ważne ogniwo w obsłudze mieszkańców wsi. Większość gmin produjących w upowszechnianiu czytelnictwa ma dobrą sieć punktów bibliotecznych (według opinii Woj. Biblioteki Publicznej).

Liczba korzystających z bibliotek wzrosła o 3733 osoby. Zasięg czytelnictwa wyraża się wskaźnikiem 27.

Liczba udostępnionych książek była większa o 83 350 niż w roku poprzednim — uzyskano 587 wypożyczeń na 100 mieszkańców.

● Wskaźnik zakupu wyniósł 24,1 (norma 20). Znacznie wzbogaciły się zbiory bibliotek dla dzieci.

Plan zakupu nowości został przekroczony. Wydano na zakup 52,5 mln. zł. Środki były wystarczające i przyznawane regularnie!

● Przeprowadzono badania ankietowe dotyczące warsztatów informacyjnych bibliotek oraz zainteresowań czytelników w zakresie usług informacyjnych.

● Nie rozwiązaniem dotychczas problemem jest fluktuacja kadr — odeszło 31 osób (urlopów wychowawcze i macierzyńskie).

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA

* W maju 1989 r., otwarto nową Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Lipianach w odbudowanym zabytkowym domu mieszkańskim z XVIII w.

FRANCISZEK CZAJKOWSKI

Jednym z czynników sprzyjających prawidłowemu przebiegowi procesu rehabilitacji i leczenia osób chorych i niepełnosprawnych jest stwarzanie im warunków do uczestnictwa w różnych formach działania. Antoni Kępiński i Zbigniew Skorny w swoich publikacjach zwracają m.in. uwagę na pozytywne funkcje sztuki — wyróżniają bierną jej percepcję (oglądanie obrazów, czytanie lub słuchanie książek, odbiór muzyki etc.) oraz czynny udział w jej tworzeniu (malowanie, taniec, pisanie, rysowanie, psychodrama, dyskusja).

Formami uczestnictwa w kulturze osób poszkodowanych na zdrowiu oraz skazanych na chorobę czy uzależnionych zajmuje się dziedzina wiedzy zwana arteterapią. Czym zatem jest arteterapia, co decyduje o jej rozwoju, jakie są jej perspektywy?

Na ogół przez termin ten pojmuje się techniki oddziaływania psychoterapeutycznego polegające na wykorzystywaniu w celach korekcyjnych różnych form działalności kulturalnej. Do arteterapii, nazywanej nieraz kulturoterapią¹, należą m.in. muzykoterapia, choreoterapia, biblioterapia. Ostatnio mówi się też o estezjoterapii obejmującej inne formy sztuki — teatr, kino, rzeźbę, oglądanie telewizji. Arteterapia jest niejednokrotnie stosowana łącznie ze spełniającymi funkcję terapeutyczną ćwiczeniami relaksowo-koncentrującymi.

Wykorzystywanie wspomnianych form sztuki w leczeniu, rehabilitacji czy pedagogice rewalidacyjno-socjalnej służy twórczemu rozwojowi człowieka — kształtowaniu estetycznej wrażliwości lub — gdyby odwołać się do założeń psychologii humanistycznej Maslowa — sprzyja lepszemu samopoznaniu i samorealizacji. Nie wnikając szerzej w badanie istoty, genyzy czy interdyscyplinarnego charakteru arteterapii, należy zauważyć, że działalność ateterapeutyczna niweluje, niejako łagodzi powierzchowne i fasadowe „Ja”, kreując równocześnie „Ja” głębokie, ukryte, pełniejsze czy nawet „Ja” przyszłościowe, kształtowane na wzór np. bohatera literackiego, a często i osoby prowadzącej zajęcia terapeutyczne.

Warto jeszcze zauważyć, że arteterapia ma już odległą historię i tradycję, sięgającą w kulturowym kręgu Europy do czasów Arystotelesa i Hipokratesa uchodzących za twórców medycyny humani-

stycznej. Obecnie różne formy arteterapii znajdują coraz szersze zastosowanie praktyczne w placówkach leczniczych i opiekuńczych, w szkołach specjalnych, zakładach inwalidzkich i korekcyjnych. Tej dość zróżnicowanej działalności towarzyszy — zwłaszcza na Zachodzie — bogata literatura przedmiotowa². Podejmowane są również systematyczne i ukierunkowane badania teoretyczne.

Także i w naszym kraju nastąpił ostаточно zauważalny postęp w wykorzystaniu różnych form terapii przez sztukę. We Wrocławiu Akademia Muzyczna od kilku już lat kształci muzykoterapeutów, a Państwowe Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie przygotowuje biblioterapeutów. Środowisko poznańskie wypracowało „polską koncepcję rehabilitacji”, która ukazała pozytywne funkcje sztuki zarówno w rehabilitacji leczniczej, zawodowej, jak i społecznej. Kulturoterapia, ze szczególnym uwzględnieniem leczniczych walorów literatury, jest obecnie przedmiotem wykładowym na Wydziale Pielęgniarskim Akademii Medycznej. Z kolei w Toruniu funkcjonuje Pracownia Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych prowadzona przez dr. Andrzeja Wojciechowskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, zaś w obrębie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej działa Ośrodek Informacyjno-Methodyczny Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. Znana jest z działalności w kraju i za granicą Pantomima Olsztyńska (Teatr Głuchych). Można by jeszcze wspomnieć o inicjatywach środowiska konińskiego w organizowaniu obozów rehabilitacyjnych oraz w adaptacji obiektów kulturalnych do potrzeb niepełnosprawnych, w szczególności inwalidów narządu ruchu.

Działalność ta, ze wszech miar pozytywna i wartościowa, najczęściej jest rezultatem inicjatyw społecznych i zaangażowania osób rozumiejących rolę sztuki w leczeniu i w pedagogice. Chodzi jednak o to, by nadać jej częścię charakter instytucjonalny oraz ująć we właściwe ramy prawne. Istnieje też potrzeba skoordynowania przedsięwzięć, a także szerszego zainteresowania kulturoterapią opinii społecznej oraz resortów służby zdrowia, edukacji i kultury. Potrzebą chwili staje się przygotowanie kompetentnej kadry, wykształconej i zdolnej do

¹ Wita Szulc: *Kulturoterapia*. Skrypt dla studentów Wydziału Pielęgniarskiego. Poznań 1988.

² m.in. *The Creative Tree*, Active Participation in the Art for People who are Disadvantaged. Ed. Gina Levete. London 1987; *Reading Therapy*. Edited by Jean M. Clarke and Eileen Bostle. London 1988.

pełnienia w przyszłości funkcji naukowo-badawczych, do przeprowadzania zajęć dydaktycznych w szkołach niższego szczebla organizacyjnego i — co najważniejsze — do pełnienia konkretnych zajęć w placówkach zdrowotnych, szkołach specjalnych etc.

Wydać się, że powyższe wprowadzenie jest wystarczające do przedstawienia założeń, przebiegu i efektów sympozjum poświęconego arteterapii, zorganizowanego, chyba po raz pierwszy w naszym kraju, w marcu bieżącego roku z inicjatywy Departamentu Kształcenia Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz wrocławskiej Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego. Cele trzydniowego spotkania w zabytkowych pomieszczeniach pałacu w Radziejowicach były następujące:

● przedstawienie w referatach i wyповідziach obecnego stanu arteterapii w Polsce na tle osiągnięć innych krajów, przodujących w tej dziedzinie;

● wyakcentowanie interdyscyplinarnego charakteru różnych dziedzin arteterapii i poszukiwanie dla niej podstaw teoretycznych w filozofii, psychologii, naukach społecznych, pedagogice, literaturoznawstwie, teorii kultury;

● omówienie w gronie fachowców, teoretyków i praktyków przyszłościowego modelu kształcenia arteterapeutów na bazie Akademii Muzycznej we Wrocławiu, predysponowanej do pełnienia funkcji koordynującej ze względu na długoletnie tradycje (od r. 1973 prowadzone jest tu szkolenie muzykoterapeutów), właściwe zaplecze kadry naukowej, poważne osiągnięcia naukowo-badawcze i autentyczne zrozumienie wagi problemu;

● określenie tematów prac badawczych oraz przedyskutowanie zagadnień: modelu warsztatu badawczego, rozbudowy biblioteki, poszerzenia kontaktów międzynarodowych, wydawaniu biuletynu naukowego, pogłębienia współpracy z innymi uczelniami Wrocławia i ośrodkami naukowymi w kraju.

W wypowiedzi otwierającej sympozjum dyrektor wymienionego już Departamentu MKiS, dr Edmund Heza, podobnie jak później również rektor Akademii Muzycznej, prof. Jan Sasiadek, uzasadniając temat obrad powołał się na racjonalne i humanistyczne przesłanki arteterapii, tj. stosowania bogatego arsenału leków psychicznych, jakimi są zróżnicowane formy zajęć związanych ze sztuką („Potrzeba rozwoju arteterapii jest problemem serca”, „Jako ludzie zdrowi mamy moralny obowiązek pomagać słabszym od nas i poprzez kulturę służyć im pomocą”, „Dać niepełnosprawnym możliwość wyrażania artystycznego poprzez sztukę”, „Wykorzystać bogactwa tkwiące w sztuce dla

korekcji wychowawczej dzieci i młodzieży, rewalidacji uzależnionych”). Szef Departamentu zwrócił uwagę na konieczność wymiany doświadczeń i stworzenia właściwej atmosfery wokół spraw dotyczących arteterapii, na potrzebę organizowania spotkań specjalistów zajmujących się różnorodnymi jej kierunkami. Za główne zadanie sympozjum uznał określenie właściwych kierunków kształcenia oraz stworzenie społecznie przydatnego programu badań, na które resort już wyasygnował ok. 50 mln zł, a także określenie statusu absolwenta, właściwego jego przygotowania do pracy oraz sporządzenie wykazu placówek, instytucji czy szkół, w których znalazłby on zatrudnienie. Wskazał trzy główne ośrodki — Wrocław, Poznań i Toruń — które wypracowały już pewne doświadczenia i mogłyby pełnić funkcje placówek przodujących.

Podobne sugestie zarysowały się też w wystąpieniach rektora Akademii oraz prorektora ds. naukowo-badawczych, prof. Leona Hanka. Główną ośnowę ich wypowiedzi stanowiła relacja o kierunku muzykoterapeutycznym i o perspektywie stworzenia Międzyuczelnianego Instytutu Arteterapii³.

Z referatami wystąpili:

— doc. dr med. Andrzej Janicki — *Wybrane zagadnienia muzykoterapii oraz Twórczość plastyczna chorych psychicznie*,

— dr Zbigniew Hora (Wrocław) — *Arteterapia w postępowaniu rehabilitacyjnym*,

— prof. Zbigniew Skorny (Uniwersytet Wrocławski) — *Zaburzenia emocjonalne w arteterapii*,

— mgr Franciszek Czajkowski (Ośrodek Informacyjno-Metodyczny Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu) — *Obsługa biblioteczna osób niepełnosprawnych i biblioterapia niezbędnymi elementami współczesnego bibliotekarstwa*,

— dr wf Zofia Aleszko (Instytut Psychiatrii i Neurologii, III Klinika Psychiatryczna w Warszawie) — *Aktywność ruchowa w psychiatrii*,

— dr Elżbieta Galińska (Instytut Psychiatrii i Neurologii) — *Muzykoterapia jako jedna z form arteterapii*,

— dr Andrzej Wojciechowski (UMK Toruń) — *Pracownia Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych*,

³ *Perspektywiczna koncepcja Międzyuczelnianego Instytutu Arteterapii* — dokument uzasadniający potrzebę utworzenia Instytutu oraz określający wstępnie jego zadania, strukturę organizacyjną, skład władz i możliwości zatrudnienia absolwentów rozdano uczestnikom sympozjum.

— dr Wita Szulc (Akademia Medyczna Poznań) — *Realizacja przedmiotu o nazwie kulturoterapia*,

— reżyser Bohdan Głuszcza (Teatr Pantomimy Głuchych w Olsztynie) — *Elementy kształtowania osobowości poprzez pracę artystyczną*.

Obok referatów i wynikłej na ich podstawie dyskusji zorganizowano spotkanie w czterech zespołach roboczych. Zespół ds. muzykoterapii obradował pod kierunkiem doc. A. Janickiego, choreoterapii — dr. Z. Hory, estezjoterapii — prof. L. Hanka, biblioterapii — dr W. Szulc. Grupy te wypracowały stanowiska w sprawach: powołania kierunku studiów arteterapii i określenia jego formy (czy będą to studia podyplomowe, stacjonarne, uczelniane czy międzyuczelniane), uściślenia tematów prac naukowo-badawczych, ustalenia założeń programów nauczania, przyszłej kadry naukowej i uruchomienia kierunkowych studiów doktoranckich.

W zespole ds. biblioterapii mówiono m.in. o specjalizacji biblioterapeutycznej w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim we Wrocławiu, o potrzebie opracowania skryptu z arteterapii oraz tłumaczenia na język polski artykułów specjalistycznych (mgr Krystyna Hrycyk — dyr Studium); o zaletach i wadach wąskiej specjalizacji, np. biblioterapeutycznej, bez powiązania z innymi kierunkami, np. muzykoterapią, choreoterapią, o konieczności stworzenia filozofii arteterapii, o potrzebie współpracy specjalistów z różnych dziedzin wiedzy, promocji arteterapeutów na bazie pełnych studiów wyższych kierunkowych (prof. Z. Skorny); o niezbędności rozróżniania dwu odrębnych zagadnień: obsługi bibliotecznej osób chorych, inwalidów, osób starszych, uzależnionych oraz biblioterapii *sensu stricto*, określeniu tematów badawczych z zakresu biblioterapii, zasadności przeprofilowania dotychczasowej struktury Ośrodka Informacyjno-Metodycznego (Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w kierunku unaukowania i nadania mu charakteru ogólnokrajowego (F. Cz a j k o w s k i).

Wzbogaceniu wiedzy praktycznej służyło obejrzenie trzech filmów wideo zaprezentowanych przez dr. Horę (choreoterapeutyczne zajęcia inwalidów narządów ruchu i ich efekty na przykładzie ośrodka rehabilitacyjnego w RFN) i B. Głuszcza (*Bankiet* Gombrowicza — widowisko w reżyserii i ze słowem wstępnym B. Głuszcza), *Apokalipsa* z muzyką Czesława Niemena). Zapoznano się też z pracami plastycznymi dzieci upośledzonych umysłowo, przygotowanymi w toruńskiej Pracowni Rozwijania Twórczości pod kierunkiem dr. Wojciechowskiego, jako cennym materiałem badawczym dokumentującym rozwój dziecka przez sztukę.

Symposium było ważnym przedsięwzięciem ukazującym niezbędność sztuki w leczeniu, rehabilitacji i pedagogice. Stanowiło też okazję do poznania się uczestników zainteresowanych tematem, do wymiany poglądów, informacji oraz materiałów publikowanych. Przyjęto na nim ustalenia dotyczące rozwoju studiów arteterapeutycznych, podjęcia prac naukowo-badawczych i określenia zasad współpracy pomiędzy ośrodkami.

Departament Kształcenia Artystycznego MKiS opracował już konkretny program edukacji w zakresie arteterapii dla podległych uczelni i szkół, a w najbliższej przyszłości stworzy zespół specjalistów. Postanowiono pozyskać do szerszej niż dotychczas współpracy Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Edukacji Narodowej. Ustalono też wstępnie z dyrektorem Departamentu, iż w sezonie zimowym odbędzie się seminarium biblioterapeutyczne z udziałem bibliotekarzy i innych profesjonalistów — lekarzy, psychologów, pracowników naukowych, nauczycieli. Nasze środowisko liczy, że przy współpracy z Departamentem Kształcenia Artystycznego uda się wdrożyć do programów kształcenia bibliotekarzy tematykę związaną z obsługą biblioteczną osób niepełnosprawnych i w jak najszerszym stopniu wykorzystywać literaturę w terapii przez czytanie.

INFORMUJEMY AUTORÓW, że dysponując niewielką objętością numerów nie możemy kwalifikować do druku artykułów przekraczających 8—10 znormalizowanych stron (30 wierszy) maszynopisu. Artykułów nie zamówionych przez redakcję nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo do skracania, adiacji tekstów, nadawania własnych tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Szum wokół literatury rolniczej w województwie olsztyńskim

HENRYK JAKUBIEC

Zbliżenie bibliotekarzy do służby rolnej w województwie olsztyńskim w celu upowszechnienia literatury rolniczej zainspirowane zostało jeszcze w latach siedemdziesiątych i trwa nieustannie po dzień dzisiejszy. We wspólnym działaniu uzyskano m.in. wypowiedzi rolników o tym, jak literatura rolnicza pomaga gospodarować, relacje amatorów i fachowców na temat form i metod upowszechniania czytelnictwa literatury rolniczej, doświadczenia organizatorskie.

Z opisów gospodarstw i sposobów gospodarowania wynika, że wielu rolników duże znaczenie przywiązuje do specjalizacji produkcji i dąży do zwiększenia arealu gospodarstw. Widać też, że książki i czasopisma fachowe odgrywają szczególnie doniosłą rolę przy przechodzeniu z innych zawodów do rolnictwa lub przy zmianie profilu produkcji. Podkreślano ścisły związek czytelnictwa z szybszym postępowaniem i wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi oraz szczególną przydatność w codziennej pracy czasopism fachowych, wydawanych lokalnie broszur Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego, ulotek, które w niewielkim tekście dają aktualne informacje i zapoznają rolnika z bieżącymi zaleceniami.

W niedalekiej przeszłości, we wrześniu 1983 r., Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie przeprowadziła na podstawie ankiety i dołączonego do niej wykazu książek rolniczych wydanych w latach 1979—1981 analizę zaopatrzenia i czytelności literatury rolniczej w dziesięciu wybranych bibliotekach gminnych. Przeciwnie na każdą z badanych bibliotek przypadało po 278 wol. książek z tej dziedziny. Niepokoił przy tym fakt, że zbyt pochopnie niektóre działy gromadzenia i opracowania zbiorów w bibliotekach rejonowych pomijały przy zakupach niekiedy bardzo atrakcyjne książki rolnicze, cieszące się powodzeniem czytelników na podobnych terenach. Znaczną ilość wypożyczeń uzyskiwały czasopisma: „Agrochemia”, „Gospodyni”, „Młody Rolnik”, „Nasza Wieś”, „Plon”.

Powszechną formą upowszechniania literatury rolniczej w Olsztyńskim były w analizowanym okresie wystawy i gazetki, olimpiady wiedzy rolniczej, przeglądy książek rolniczych, prelekcje i odczyty, spotkania ze służbą rolną.

Najwięcej zabiegów organizacyjnych poświęca się tradycyjnie w lutym każdego

roku obchodom „Miesiąca Książki i Prasy Rolniczej”. Całość akcji od kilku lat koordynują zespoły popularyzatorów, w których skład obowiązkowo wchodzi również bibliotekarze w roli sekretarzy programowania. Wyniki upowszechniania literatury rolniczej są, jak zawsze, zależne od stopnia zaangażowania się poszczególnych środowisk. Placówki kulturalno-oświatowe i służba rolna dbają o reklamę wystaw i imprez rolniczych przez hasła, plakaty, fotogazetki.

W niektórych gminach, jak wynika z nadsyłanych co roku informacji, organizowane są nawet imprezy inauguracyjne obchody. Np. w Reszlu w lutym br., w lokalu wspaniale urządzonej Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej, w inauguracyjnej prelekcji na temat bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie uczestniczyli zainteresowani rolnicy z całej gminy. Podstawową formą popularyzacyjną książki i prasy rolniczej w mieście i gminie Nidzica były okolicznościowe wystawy książek. Organizowano je w bibliotekach, klubach, świetlicach, również przy okazji spotkań z rolnikami. Ogółem w mieście i gminie zorganizowano 21 wystaw i wystawek. W dniach 14—17 lutego w Nidzicy z inicjatywy bibliotekarzy i Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej odbył się cykl prelekcji dla plantatorów i działkowiczów na tematy:

— Uprawa owoców jagodowych i warzyw.

— Uprawa truskawek, malin, porzeczek dla potrzeb przetrwstwa.

— Uprawa kalafiora z przeznaczeniem dla potrzeb przetrwstwa.

Znaczne ożywienie na wsiach wywołują zawsze spotkania z redaktorami czasopism fachowych: „Naszej Wsi”, „Plonu” (Ruszkowski, Rasiński) oraz pracownikami WOPR i naukowcami Akademii Rolniczo-Technicznej. Z relacji np. ze spotkania z redaktorem naczelnym „Gospodyni” — Renatą Sławińską, które odbyło się 24 lutego br. we wsi Kalnik gm. Morąg, cytamy:

Spotkanie to stało się wydarzeniem na tej wsi. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich bardzo aktywnie włączyły się do pracy, aby spotkanie odbyło się w serdecznej atmosferze. Przygotowały odświętny wystrój świetlicy wiejskiej. Urządziły piękną wystawę prac i robótek ręcznych. Bibliotekarka przygotowała dużą wystawę książek i czasopism rolniczych „Książka dla każdego rolnika”. Oprawę pla-

styczną wystawę przygotowała nauczycielka miejscowej szkoły. Udział w spotkaniu wzięło około 100 osób. Wszystkie ugoszczono doskonalymi ciastkami, a Panią redaktor zaproszono jeszcze na degustację potraw bezmięsnych. Uczestnicy spotkania wynieśli wiele wiadomości o pracy redakcji oraz o sprawach nurtujących wszystkich rolników.

Redaktorki „Gospodyni”, Mirosława Kosowska i Renata Sławińska, w miejscach spotkań (najczęściej z Kołami Gospodyń Wiejskich) mówią o problemach współczesnej gospodyni. Obyło się ogółem 10 spotkań z zainteresowanymi czytelnikami i sympatykami w gminach: Barciany, Bartoszyce, Lidzbark Warmiński, Morąg, Mrągowo. Zespół redakcyjny tygodnika „Nasza Wieś” miał dwa wyjazdowe spotkania we wsi Majdany Wielkie gm. Miłomłyn i w Prątnicy gm. Lubawa. Odpowiadano na liczne pytania nurtujące młodzież rolniczą i rolników indywidualnych.

Od kilku lat z rzędu odwiedza Olsztyńskie jako prelegent Witold Lenkiewicz, autor poradnika dla działkowców *W zagrodzie i na działce*. O warzywnictwie i biodynamice na działce mówił w br. podczas dwukrotnego pobytu w dniach 16 i 17 oraz 20 i 21 lutego. M.in. bardzo udane spotkania miał w Reszlu, Szczytnie, Biskupcu i Kozłowie (łącznie w różnych miejscowościach województwa wygłosił 12 odczytów).

Nowatorstwo w ogródkach działkowych i w rolnictwie, m.in. stosowanie biodynamiki przy uprawie roślin, wymaga teoretycznej podbudowy i doświadczenia w praktyce. Okazjonalna wymiana doświadczeń, ukierunkowana tematycznie na szkoleniach, zebraniach, odczytach, sprzyja rozwiązywaniu problemów w wielu gospodarstwach rolnych.

Zbiorowy wysiłek popularyzatorów wiedzy rolniczej w poszczególnych gminach to zjawisko bardzo pozytywne, jednak jeszcze nie wszędzie spotykane. Są gminy, w których zainteresowanie literaturą rolniczą jest skromne, przejawem czego są jeszcze zbyt często puste krzesła na szkoleniach i odczytach.

Biblioteki terenowe są pośrednikami w organizacji odczytów i spotkań z popularyzatorami wiedzy rolniczej zamieszkałymi w obrębie województwa, a Wojewódzka zajmuje się organizowaniem konkursów czytelniczych, koordynacją odczytów i spotkań z popularyzatorami wiedzy rolniczej i redaktorami czasopism fachowych spoza województwa. Koszty prelekcji finansowane są przeważnie ze wspólnego konta, na które wpłacają zainteresowane organizacje i instytucje zlokalizowane w Olsztynie. Podobnie, w miarę możliwości, zapewniają one samochody niezbędne do dowiezienia prelegentów w „głęboki teren”.

Książka i czytelnictwo w obozie oświęcimskim

ELEONORA FRANIK

Jednym z podstawowych założeń polityki hitlerowskiej w stosunku do podbitych narodów było systematyczne i planowe niszczenie wypracowanych przez dane kraje zdobyczy kulturalnych. Agresor zmierzał w ten sposób do duchowego unicestwienia podporządkowanych sobie nacji, do stopniowego pozyskiwania bezwolnych, obojętnych „robotów”. Szczególnie jaskrawo problem ten uwidocznił się w ekstremalnych warunkach hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

System obozu niweczył i gwałcił wielowiekowe zdobycze ludzkości w zakresie współżycia w społeczeństwie cywilizowanym. Brak elementarnych urządzeń sanitarnych, wyczerpująca wielogodzinna praca, systematyczne głodzenie były środkami przedsięwziętymi w celu doprowadzenia więźnia do takiego stanu wyniszczenia, w którym by przekreślił myśli o najbliższych, o przeszłości i przyszłości, o wszelkich potrzebach życia duchowego. „Czas

wolny” ograniczał się do kilkudziesięciu minut dziennie między wczesną pobudką a wymarszem komand do pracy oraz między powrotem z pracy a gongiem ogłaszającym ciszę nocną.

W warunkach maksymalnego zagrożenia więźniowie jednak nie poddawali się. Zdając sobie sprawę, że ogromną rolę w ich przetrwaniu odegrać może szeroko rozumiana kultura, próbowali — najczęściej z narażeniem życia — m.in. korzystać z przemycanych nielegalnie do obozu książek, odtwarzać je z pamięci i tworzyć własne książki, np. bajki.

W Oświęcimiu władze hitlerowskie dopuściły do legalnego, choć bardzo ograniczonego, uprawiania niektórych dziedzin „życia kulturalnego”. Główną tego przyczyną były względy propagandowe. Wobec akcji środowisk antyfaszystowskich, pokazujących światu prawdę o życiu w obozach, władze hitlerowskie chciały mieć kontrargument propagandowy np. w ze-

zwoleniu na uprawianie muzyki w obozie lub na korzystanie z biblioteki (9 s. 6)*.

Oboz koncentracyjny w Oświęcimiu był obozem największym. Założony w kwietniu 1940 r. w pobliżu miasta, na miejscu przedwojennych koszar, rozrósł się z czasem do rozmiarów olbrzymiego kombinatu składającego się z trzech członów:

— obozu macierzystego w Oświęcimiu o powierzchni 22 h — (oficjalna nazwa KL Auschwitz I),

— obozu koncentracyjnego Oświęcim II Brzezinka (Birkenau) o obszarze około 175 h (KL Auschwitz II),

— obozu Monwitz (inaczej Bun), zajmującego około 1,5 h (Auschwitz III).

Ponadto obozowi oświęcimskiemu podlegało 40 podobozów położonych głównie na terenie Górnego Śląska. Rozwojowi terytorialnemu KL Auschwitz towarzyszyły nieustannie napływy mas ludzkich, początkowo tylko Polaków. Już 14 czerwca 1940 r. przywieziono do obozu z więzienia w Tarnowie pierwszy transport więźniów politycznych (Polaków) w liczbie 728 mężczyzn (7 i 8). Następnie przywożono obywateli, w większości pochodzenia żydowskiego, prawie ze wszystkich krajów europejskich. Do wyzwolenia, tj. do stycznia 1945 r., przez oboz w Oświęcimiu „przeszło” około 4 mln ludzi, z których zaledwie około 60 tys. ocalało. Większość ofiar KL Auschwitz pochłonęły komory gazowe.

Biblioteka obozowa istniała w obozie legalnie. Z relacji b. więźnia, Franciszka Targosza — nr obozowy 7626, wiadomo, że od r. 1941 mieściła się w bloku nr 7 na parterze; na piętrze tego bloku była sala muzyczna (5, t. 64 k. 49). Bronisław Pędziński — nr obozowy 280, więzień, który pracował w bibliotece, podaje że: „łączyła się w pewnej mierze z muzeum obozowym”. „Schreibstube” (izba pisarska), muzeum oraz biblioteka zimą 1941 r. znajdowały się w bloku nr 18 na parterze (5, t. 30 k. 14). Na przełomie 1942 r. biblioteka została przeniesiona do bloku 24.

Odrębny plan parteru tego bloku sporządził po wojnie kierownik Archiwum Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, mgr Tadeusz Iwaszko. Na planie widnieje niewielkie pomieszczenie, w którym mieściła się obozowa biblioteka. W relacjach byłych więźniów bardzo rzadko pojawiają się informacje na temat jej działalności, co może świadczyć, że nie była dostępna dla ogółu. Dokumentacja poobozowa przechowywana w Archiwum Państwowego

Muzeum w Oświęcimiu także nie wskazuje na to, by więźniowie wypożyczali książki. Brak też jakichkolwiek katalogów bądź wykazów książek czy czasopism. Inaczej przedstawiała się sytuacja w innych obozach, np. w Buchenwaldzie, gdzie w r. 1944 było 82 tys. wypożyczeń, a biblioteka liczyła ponad 15 tys. tomów (ponad 13 tys. oprawnych), w tym powieści, książki naukowe, ekonomiczne i techniczne. (9, s. 8).

W bibliotece oświęcimskiej nie było żadnych wartościowych dzieł, księgozbiór składał się tylko z książek hitlerowskich pochodzących z różnego rodzaju odrzutów.

Pewnego razu — wspomina Franciszek Targosz — Bronisław Czech i ja zostaliśmy zaproszeni do jakiegoś dygnitarza SS i stamtąd przenieśliśmy pewną ilość książek przeznaczonych do biblioteki obozowej (5, t. 64, k. 49—50).

Z tej prohitlerowskiej literatury korzystało niewielu więźniów, przeważnie pracowników biurowych. Według relacji b. więźnia, Erwina Olszówki — nr obozowy 1141, w niewielkim pomieszczeniu biblioteki znajdowały się niektóre gazety niemieckie — „Volkischer Beobachter”, „Das Reich”. Tylko nieliczni mogli korzystać z gazet, które docierały drogą nielegalną (5, t. 72 k. 131—132). Niektórzy więźniowie skwapliwie wykorzystywali możliwość uzyskania nawet zakłamanych, ale jednak bieżących wiadomości ze świata. Z radością czytano informacje o „planowym” wycyfywaniu się wojsk hitlerowskich. To też pod koniec wojny Niemcy stopniowo wycyfywali gazety z obozu.

Biblioteką w KL Auschwitz zajmowali się — po pracy w przydzielonych komandach: wspomniany już Bronisław Pędziński oraz Bolesław Nowicki i Paweł Musiański — nr obozowy 7411 (5, t. 30 k. 14).

Zanim w KL Auschwitz zaczęły się pojawiać różnymi nielegalnymi drogami książki polskie, dużą rolę odegrało żywe słowo. Opowiadania, gawędy, wspominki były najdośćniejszą formą życia kulturalnego czy — ściślej mówiąc — jego namiastki w obozie.

W jakich warunkach odbywały się te oświęcimskie „wieczory książki”, wspomina Mieczysław Szachewicz:

Godzina 21, gong obwieszcza ciszę nocną, wszyscy muszą być już w łóżkach [...]. Niektórzy zasypiają natychmiast. Inni słuchają opowiadań, wierszy. Przekazują je byli aktorzy, artyści, profesorowie [...]. Od czasu do czasu wpada przez okno na salę snop światła. To z reflektora zainstalowanego w budce strażniczej (19, s. 87).

* Zamiast wymieniać źródła w przypisach, co zajęłoby dużo miejsca, odsyłamy do numeru pozycji w bibliografii zamieszczonej na końcu tekstu (przyp. red.).

Wiele radości, odprężenia, nadziei dawały więźniom te wieczory. Byli wśród więźniów ludzie o fenomenalnej pamięci, którzy reprodukowali treści wybitnych pozycji z literatury światowej i polskiej. Artur Krzetuski zapamiętał taki moment w bloku 15a:

Nieżyjący już kol. Stanisław Kubiński opowiadał bardzo szczegółowo [...] Wiktora Hugo *Katedrę Marii Panny w Paryżu* i *Nędzników*. Pamiętam, że podziwiałem jego wyjątkową pamięć, pozwalającą na bardzo drobiazgowo opisany (12, s. 23).

Antoni Siciński (nr obozowy 2215) wymienia też *Zmartwychwstanie* Lwa Tołstoja i *Drogę przez mękę* Aleksandra Tołstoja, *Popioły* Zeromskiego. Relacjonuje:

Do najlepszych gawędziarzy, z którymi los zetknął mnie w obozie, należeli koledzy: Kazimierz Sichwara z Nowego Sącza i Stanisław Pióhun-Noyszewski, autor biografii Zeromskiego (16, s. 54).

Często działało samo słowo i „głód słowa” zaspokajano nawet treścią utworów kiczowatych. Edmund Polak w książce *Morituri* przytacza przykład zawodowego kryminalisty z Annapola, dekarza Józka, który znał na pamięć brukową powieść *Kartusz — cień świata podziemnego*, i stwierdza, że nawet ta bzdura miała pozytywne znaczenie w obozowym świecie, bo odrywała od ponurych myśli (15, s. 159—160).

Antoni Siciński wspomina:

Głód czytania doszedł już w końcu 1940 r. do tych granic, że najmniejszy skrawek starej gazety, książki czy urzędowego druku w języku polskim — stał się dla nas czymś niezwykle cennym. Czytaliśmy te unikatki jak najbardziej interesującą lekturę nawet po kilkanaście razy, znając po pewnym czasie na pamięć ich lakoniczną treść. Ale drukowane słowo polskie chociaż w minimalnym stopniu łagodziło głód czytania (16, s. 53).

Oświęcimski Ruch Oporu nawiązał kontakt z najbliższym polskim otoczeniem obozu, później z Warszawą, Śląskiem, Krakowem i z innymi ośrodkami, prosząc o przerzut obok żywności i leków także książek polskich. Wykradano je z depozytu, z bagaży po nowo przybyłych, zdobywano dzięki paczkom w postaci papieru stanowiącego opakowanie poszczególnych produktów, przemycano z wolności. Książki były różne — obok klasyków (Mickiewicz, Prus, Sienkiewicz, Strug, Orzeszkowa) czytano romanse Rodziwiczówny, batalistykę Gąsiorowskiego. Były też pozycje trzeciorzędne lub zupełnie bezwartościowe. Ilość egzemplarzy nie mogła zaspokoić głodu czytania, dzielono

więc poszczególne tomy na części i czytano w małych odcinkach po apelu, wieczorem, oczywiście nielegalnie.

W latach 1943—1944 księgozbiór oświecimski wzrósł do kilku tysięcy wol. w kilkunastu językach. Załoga SS w tym czasie zajęta była rabunkiem walut i klejnotów zagrabionych ludziom z transportów przeznaczonych do zagazowania i nie zwracała zbyt bacznej uwagi na przenoszenie książek do obozu (16, s. 54).

Nikła ilość książek w stosunku do ogółu więźniów i bardzo ciężkie warunki nie pozwalały na upowszechnianie czytelnictwa. Czytanie, podobnie jak dostarczanie książek, było niebezpieczne, groziło ostrymi represjami. Czytano przede wszystkim w izbie chorych. Stąd wielu sprytnych więźniów dla pokrzepienia i odnowienia ducha „chorowało” w szpitalu obozowym na polską książkę po kilka tygodni.

Czesław Ostankowicz przedstawia epizod zakupu książki. Był pisarzem kartoflarni, więc „miał czym zapłacić”:

Posiadacza kilkunastu stron *Dziadów* pokazano nam od razu. Był to bardzo wyędmniały człowiek [...]. Nie zapomnę dialogu:

— To nie jest do sprzedania — powiedział, niemal grożąc.

— Dam ci chleba. Dużo chleba — obiecał Dach.

— To nie jest do sprzedania — odpowiedziało na raz kilku (13).

Autór opowiada dalej historię tych kartek kupionych od ludzi uprzających po wywiezieniu więźniów „blok śmierci”. Książka — a ściślej jej fragmenty — dostała się potem do bloku szpitalnego, następnie do obozu kobiecego i tam służyła więźniarkom.

Sam miałem pod siennikiem — wspomina Leon Turski — *Konrada Wallenroda*, żytem z nim przez pewien czas; nastrojał mnie bojowo, buntowniczo wobec potworów obozowych (12, s. 25).

Byli więźniowie wymieniają konkretne utwory literackie, które miały dla nich istotną wartość, były źródłem siły i woli przetrwania. Krystyna Żywulska opowiada o krążących po ich bloku *Emancypantkach* Prusa, *Historii żółtej cizemki* Domańskiej, *Ucieczce* Ałdanowa i o jakimś starym romansie Alfonsa Daudeta.

Znałyśmy wszystkie te książki na pamięć; gdy przyjeżdżały cugangi (Zugang — więzień nowo przywieziony do obozu), weszłyśmy za nowym tomem [...], czasem przyjeżdżał ktoś z łapanki i na szczęście przywoził książkę. Czytało się ją na głos albo po przeczytaniu kilku kartek wydzierano się je i dawało koleżance, która nie mogła się doczekać (21, s. 181—182).

W innym miejscu wspomnień autorka ukazuje epizod „organizowania” książek z transportu warszawskiego. Snuje taką refleksję:

Są one wprawdzie własnością cuganga, tak jak sweter czy płaszcz, ale my uważamy, że należą do ogółu. Ze po tych miesiącach zamknięcia i wiecznej trwogi zasłużyliśmy na troszkę „strawy duchowej” (21, s. 273).

Krystyna Wigura relacjonuje, jak po zagazowaniu transportu łódzkiego jedna z więźniarek zorganizowała książki, poszerzając możliwości lektury:

[...] schowana między regałami [...] rozkoszowałam się po raz pierwszy od roku czytaniem, trafiło do moich rąk *Przedwiośnie*, *Wierna rzeka*, *Psychologia* Freuda i Adleńa (20, s. 276).

W r. 1943 pojawiły się polskie książki przeniesione do obozu w sposób zakonspirowany. Więźniowie podawali je sobie z ręki do ręki i czytali po apelu wieczornym oraz w wolne od pracy niedziele. Przyłapanie na takiej lekturze pociągało za sobą śledztwo i dotkliwe kary. „Ale czego się nie ryzykowało dla doznania jedynej w swoim rodzaju rozkoszy” — wspomina więzień Franciszek Stryj (18, s. 216).

Jako Lagermaler — pisze Ignacy Mroczewski (nr 97479) — miałem stosunkowo dosyć dużo swobody, to znaczy nie byłem narażony na tak częste kontrole jak inni więźniowie. W obozie czytałem nawet takie książki jak *Kapitał* Marksa, Trylogię Sienkiewicza i inne (5, t. 68 s. 101).

W materiałach Obozowego Ruchu Oporu znajdują się oryginały i matryce bajek dla dzieci. Pierwsza — *Bajka o zajączku, lisie i koguciku*, oprawiona w grube tekturowe okładki, zawiera 8 kart kartonowych oraz 8 ilustrujących treści obrazków kolorowych, malowanych farbami wodnymi. Druga — *Bajka o przygodach czarnego kurczątko*, również wykonana ręcznie, zawiera 23 strony.

Okoliczności wykonania tych bajek zrelacjonował jeden z współautorów przedsiężwzięcia, Artur Krzetuski:

Gdzieś chyba w roku 1943 wpadła nam w ręce bardzo ładnie wydana czeska bajka dla dzieci [...] wtedy któryś z naszych kolegów wpadł na pomysł, by napisać i wydać własnymi siłami bajki dla naszych pociech. Autorem bajki był kolega Bęc, ilustracje wykonał kol. M. Moniczewski, kilka zawartych w tekście piosenek napisałem ja, kopiował kolega Zbyszek Goszczyński, oprawę introligatorską wykonał kolega Franż Junger. Bajka została wydana w 3 oryginalnych egzemplarzach i kilku fotokopiach. Co się z tymi egzemplarzami stało, nie wiem, jeden był na pewno w posiadaniu rodziny śp. Mariana Moniczewskiego (3).

Losy egzemplarza *Bajki o zajączku, lisie i koguciku* są znane. Oryginał jest własnością mieszkanki Oświęcimia, Alojzy Domagały (z d. Kotulek). Opis tej pamiętki obozowej sporządziła asystentka Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, Anna Zięba.



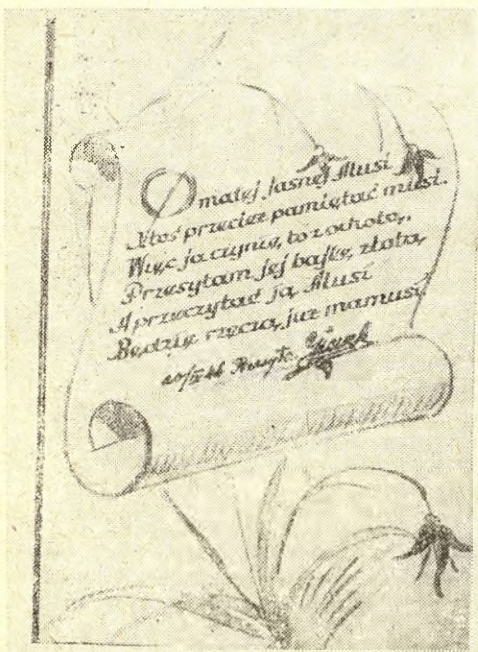
Książeczkę ofiarował dnia 20 IV 1944 r. więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Eugeniusz Nosal, pięcioletniej wówczas Alojzie Kotulek, która chodziła ze swą mamą, Elżbietą Kotulek, oraz Wandą Kondziołka (obecnie Nosal) pod sam oboz, podrzucając więźniom jedzenie, listy i lekarstwa, Sąd wdzięczny więzień umieścił na pierwszej stronie wierszowaną dedykację.

Bajkę o przygodach czarnego kurczątko udostępniła do oględzin pracownikom Muzeum w Oświęcimiu Zofia Pryzer (z d. Gawron), zamieszkała obecnie w Warszawie. Również ten egzemplarz został przekazany obecnej właścicielce cennej pamiętki jako wyraz wdzięczności za udzieloną pomoc.

O podobnej książce wykonanej własnym przemysłem więźnia jest mowa w relacji Jerzego Brandhubera:

[...] obozowy kolega Bernard Świerczyzna opracował dla swego syna wierszowane bajki, które następnie potajemnie wysłał do żony. Wiem o tym, bo jedną lub dwie takie bajki ilustrowałem osobiście. Wspomniane bajki zo-

stały prawdopodobnie wysłane przez punkt kontaktowy w Bielsku, dokąd więźniowie zawozili bieliznę do prania (5 e).



Znane w Muzeum egzemplarze bajek powstały w Centrali Budowlanej SS (Zentralbauleitung der Waffen SS in Auschwitz O/S), w której zatrudniano także kilkudziesięciu więźniów różnej specjalności, niejednokrotnie wybitnych fachowców. Więźniowie, szczególnie z biur pomiarowych, niemal od początku istnienia obozu kontaktowali się z ludnością cywilną, która przekazywała im pomoc w postaci żywności i lekarstw, a także pośredniczyła w nielegalnej korespondencji z rodzinami. Prawdopodobnie w r. 1944 grupka więźniów postanowiła wykonać kilka egzemplarzy bajek dla dzieci. Zrealizowanie zamiaru było możliwe właśnie w biurach Centrali, gdyż więźniowie dysponowali tam odpowiednimi materiałami. Czyniełi to oczywiście w najgłębszej tajemnicy przed SS-manami.

Na przeczroczystej kalce technicznej sporządzano tuszem rysunki, nanoszono także na kalkę, obok lub pod rysunkiem, stosowny tekst, po czym kalki te odbijano na papierze światłoczułym przy użyciu kopiarki stykowej stanowiącej wyposażenie biura, gdzie kopiowano plany. Takich odbitek wykonywano po kilka z każdej matrycy (kalki). Rysunki inni więźniowie malowali następnie akwarelami. Odbitki sklejało

po dwie, uzyskując w ten sposób dość sztywne karty dwustronnie „zadrukowane”. Poszczególne egzemplarze oprawiano i umieszczano na licu oprawy również jakiś stosowny podkolorowany rysunek oraz tytuł bajki. Dzięki tej prostej, lecz bardzo pracochłonnej technice, powstało po kilka, na dobrym poziomie, egzemplarzy każdego tytułu.

W obozie kursowały i nielegalne gazetki. Część z nich przemycano z wolności dzięki kontaktom z robotnikami cywilnymi. Pojawiały się gazetki lub ulotki i wewnątrz obozu. Były to swojego rodzaju jednodniówki, przepisywane ręcznie w jednym lub kilku egzemplarzach. Zawierały aktualne wiadomości ze świata, reportaże obozowe, czasem satyrę. Po odczytaniu w ograniczonym kręgu więźniów były najczęściej niszczone, stąd przechowało się ich niewiele. Wiemy o wydawaniu takich ulotek i pism z relacji jednego z działaczy ruchu oporu, Tadeusza Hołuj. Obiegały obóz ulotki o solidarności, o demokracji, o społecznym charakterze tej wojny, o przyszłej Polsce.

Oto jeden z fragmentów ulotki:

Nie ma prawa do życia i wołania o solidarną pomoc narodów przeciw przemocy ten, który przemoc uważa za złą, jeśli godzi w niego samego, a za dobrą, kiedy sam jej przeciw komuś używać pozwala [...]. Tylko solidarna międzynarodowa współpraca daje nam prawo do uważania się za współwalczących z tym, co światu niesie hitleryzm (11, s. 129).

Znany i udowodniony przez historyków jest fakt wydania gazety — informatora 1944—1945, której redaktorem był Tadeusz Hołuj. Pismo, kolportowane na terenie szpitala i pomiędzy komanda pracy zewnętrznej, zawierało informacje o sytuacji oraz wiadomości. Były to „ulotki” wydawane w kilkunastu egzemplarzach, pisane ręcznie drukowanymi literami przez Tadeusza Hołuj, Ernesta Burgera (Austriaka), Alfreda Klahra (komunistę austriackiego) i prof. A. Haasa (komunistę węgierskiego) (14).

Za tajną prasę uważa się też akcję dziennikarzy i polityków (Dubois, Mosdorf, red. Juliana Wapniarskiego, Zenona Różańskiego, Jerzego Przywieczerskiego, Mroza z Krakowa), którzy otrzymując teksty z nasłuchu radiowego dostarczali je Henrykowi Bartoszewiczowi, oficerowi ZWZ z Łodzi, płk. Dziamy i dziennikarzowi „Łódzkiego Kuriera” o nieznanym nazwisku; ci w latach 1941—1942 opracowywali te teksty i rozpowszechniali wśród zaufanych więźniów — pracując przy wózku śmieciarzy obozowych mogli się poruszać po obozie dość swobodnie (14).

Krzysztof Dunin-Wąsowicz podaje, że grupa komunistów francuskich, na czele której stał Roger Abda, zredagowała wraz z polskimi intelektualistami antyfaszystami odrębną ulotkę dotyczącą stosunków polsko-radzieckich. W r. 1943 był zredagowany manifest, który wzywał do zjednoczenia wszystkich więźniów celem przygotowania się do wyzwolenia obozu (10, s. 339).

Oświęcimski Ruch Oporu wydał także rezolucję zawierającą protest przeciwko stwierdzeniu przewodniczącego Trybunału Ludowego III Rzeszy, Freislera, podczas procesu wyższych oficerów zamieszanych w zamach na Hitlera 20 lipca 1940 r., że w obozach przebywają tylko więźniowie kryminalni.

Jako więźniowie polityczni hitlerowskich obozów koncentracyjnych — czytamy w rezolucji — piętnujemy wobec całego świata kłamliwe i cyniczne odezwanie się o obozach koncentracyjnych przewodniczącego tzw. „Volksgerichtu [...] W niemieckich obozach koncentracyjnych znajdują się [...] w 99 dziesiątych częściach więźniowie polityczni wszystkich narodów walczących o wolność [...]. Chociaż w obozach niewoli, to jednak ludzie wolności — ślemy wolnemu światu wieść o naszym istnieniu, o naszej nierównej walce o prawa więźniów politycznych. Jesteśmy za drutami jako żołnierze i jako członkowie swoich narodów — żądamy traktowania nas jako żołnierzy — żądamy praw ludzkich, praw jeńca wojennego w niewoli (1).

Książka polska i polskie słowo w obozie (w tak różnej postaci) odegrały rolę, której znaczenie polegało na podtrzymaniu ducha więźniów, zmuszały do czynnej postawy umysłowej. Warto jednak pamiętać, że oboz był fabryką śmierci i uczyniono tu wszystko, by ludzkie słowo stawało się nieludzkie. A mimo to duch ludzki był silniejszy od esesmańskich tortur.

BIBLIOGRAFIA:

Archiwalia Państwowego Muzeum w Oświęcimiu

Materiały Obozowego Ruchu Oporu

1. t. 2 k. 86—87, Fotokopia (fragment Rezolucji więźniów politycznych)
2. t. 13a k. 1—22, bajka. Fotokopia (Bajka o przygodach czarnego kurczątka)
3. t. 13a (Pismo b. więźnia Artura Krze-

tuskiego z 22 II 1967, nr koresp. IV-8520-61/761/67
4. t. 13b k. 1—16, bajka. Fotokopia (Bajka o zajączku, liście i kogutku)

Zespół Oświadczenia

5. Relacje b. więźniów: a) F. Targosza t. 64 k. 49—50; b) B. Pędzińskiego t. 30 k. 14; c) E. Olszówki t. 72 s. 131—132; d) J. Mroźewskiego t. 68 s. 101; e) J. Brandhubera t. 78 k. 225

PUBLIKACJE:

6. ALBIN Janusz: *Przyczynki do dziejów polskiej prasy obozowej w latach okupacji*. „Roczniki Biblioteczne” 1969 R. 13 z. 1/2 s. 165
7. BUSZKO Józef: *Przedmowa W: Oświęcim. Hitlerowski obóz masowej zagłady*. Warszawa 1977 s. 5—10.
8. CZECH Danuta: *Konzentrationslager Auschwitz. Zarys historyczny*. W: *Oświęcim. Hitlerowski obóz masowej zagłady*. Warszawa 1977 s. 13—16
9. DUNIN-WĄSOWICZ Krzysztof: *Przejawy życia kulturalnego w hitlerowskich obozach koncentracyjnych W: Przejawy życia kulturalnego w obozach koncentracyjnych jako forma samoobrony więźniów cz. 1* Lublin 1974 s. 1—31
10. DUNIN-WĄSOWICZ Krzysztof: *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933—1945*. Warszawa 1979
11. FRIEDMAN Filip, HOŁUJ Tadeusz: *Oświęcim*. Warszawa 1946
12. JAGODA Zenon, KŁODZIŃSKI Stanisław, MASŁOWSKI Jan: *Życie kulturalne w obozie oświęcimskim*. „Przegląd Lekarski” — *Oświęcim* 1974 nr 1 s. 19—32
13. OSTAŃKOWICZ Czesław: *Isolierstation — Blok numer ostatni*. W: *Wspomnienia więźniów obozu oświęcimskiego*. *Oświęcim* 1968 s. 134
14. OSTAŃKOWICZ Czesław: *O prastie obozowej*. „*Polityka*” 1961 nr 18 s. 11
15. POLAK Edmund: *Moritur!*. Warszawa 1968
16. SICIŃSKI Antoni: *Książka w Oświęcimiu*. „*Poradnik Bibliotekarza*” 1965 nr 2 s. 52—54
17. SICIŃSKI Antoni: *Życie kulturalne za drutami*. „*Tygodnik Kulturalny*” 1962 s. 3
18. STRYJ Franciszek: *W cieniu krematorium*. Katowice 1965
19. SZACHEWICZ Mieczysław: *Noce bez świtu*. Warszawa 1973
20. WIGURA Krystyna: *Długa lekcja*. Warszawa 1974
21. ŻYWULSKA Krystyna: *Przeżyłam Oświęcim*. Warszawa 1960

Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkole podstawowej

Zestawienie bibliograficzne konspektów lekcji bibliotecznych Klasy VI-VIII

Skróty tytułów czasopism

Bibl. Olszt. — Bibliotekarz Olsztyński
Biol. w Szk. — Biologia w Szkole
Biul. MBP Kraków — Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny. Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie
Biul. Włocł. „*Inspiracje*” — Biuletyn Informacyjny Kuratorium Oświaty i Wychowania we Włocławku „*Inspiracje*”
Jęz. Pol. w Szk. IV—VIII — Język Polski w Szkole dla Klas IV—VIII
Naucz. Pocz. — Nauczanie Początkowe
Por. Bibl. — Poradnik Bibliotekarza
Zycie Szk. — Życie Szkoły

Publikacje zawierające zbiory konspektów lekcji bibliotecznych

1. Biblioteka szkolna. Praca zbiorowa pod red. J. Kudraszew, D. Słabęckiej, J. Tomaszewskiej. Cz. 2. Jelenia Góra 1987

2. KIDA J. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne. *Jęz. Pol. w Szk. IV—VIII* 1987/8 z. 5 s. 652—655

3. PIELACHOWSKI J. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkole podstawowej. Poradnik nauczyciela. Poznań 1988

4. POPIELA A. Lekcje biblioteczne z zakresu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w kl. I—VIII. Materiały pomocnicze dla nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych. Nowy Sącz 1984

5. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkole podstawowej. Propozycje lekcji bibliotecznych. Pod red. J. Madajowej, J. Gawot, K. Stefańskiej. Piótrków Trybunalski 1987

6. PYTLARZ B., STEFAN J., SZCZECIŃSKA M. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkołach podstawowych. Bielsko Biała 1985

7. SIELICKA J., ZBIERSKI T. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne — poradnik metodyczny dla nauczycieli-bibliotekarzy. Wrocław 1987

LEKCJE ZWIĄZANE Z PROGRAMEM PRZYSPOSOBIENIA CZYTELNICZEGO I INFORMACYJNEGO

KLASA VI

Kartoteki w bibliotece. Opis bibliograficzny

JANUSIAK M. Kartoteki w bibliotece szkolnej. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 89—91

KATARZYŃSKA I. Kartoteki w naszej bibliotece. *Por. Bibl.* 1988 nr 12 s. 23

KUBIAK I. Gromadzimy wycinki z czasopism. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 88—90

Przedr. Lekcje biblioteczne w szkole podstawowej. Wrocław 1980.

PIELACHOWSKI J. Przysposobienie... zob. poz. 3 (s. 45—46; Kartoteki biblioteczne. Opis bibliograficzny)

POPIELA A. Lekcje biblioteczne... zob. poz. 4 (s. 16; Opis bibliograficzny książki i artykułu z czasopisma)

SIELICKA J. Cel i zasady tworzenia kartotek w bibliotece. W: Sielicka J., Zbierski T. Przysposobienie... zob. poz. 7 s. 174—176

Wydawnictwa informacji bezpośredniej

ARKUSZYŃSKA S. Wydawnictwa informacji bezpośredniej — encyklopedie i słowniki. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 91—94

JABLONOWSKA K. Encyklopedie i słowniki jako wydawnictwa informacji bezpośredniej w bibliotece. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 92—96

NAJWER R. Korzystamy z księgozbioru podręcznego. Różne typy dzieł pomocniczo-informacyjnych. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 99—102.

Przedr. Lekcje biblioteczne... Wrocław 1980.

PAWŁOWSKA A. Wydawnictwa informacji bezpośredniej, ich miejsce w bibliotece. *Biul. Włocł.* „*Inspiracje*” 1986 nr 9 s. 20—23.

PIELACHOWSKI J. Przysposobienie... zob. poz. 3 (s. 47—48; Wydawnictwa informacji bezpośredniej)

POPIELA A. Lekcje biblioteczne... zob. poz. 4 (s. 17—18; Rodzaje encyklopedii i słowników)

PYTLARZ B. Wydawnictwa informacji bezpośredniej — ich miejsce w bibliotece. W: Pytlarz B. i in. Przysposobienie... zob. poz. 6 s. 26—30.

SAWICKA E. Wydawnictwa informacji bezpośredniej i sposoby korzystania z nich. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 95—98

Przedr. Lekcje biblioteczne wg programu szkoły podstawowej „Przysposobienie czytelnicze i informacyjne”. Warszawa 1984.

SIELICKA J. Korzystamy ze słowników. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 103—106.

Przedr. Lekcje biblioteczne... Wrocław 1980.

SIELICKA J. Wydawnictwa informacji bezpośredniej — ich miejsce w bibliotece. W: Sielicka J., Zbierski T. Przysposobienie... zob. poz. 7 s. 176—179

Metody szybkiej orientacji w treści książki. Biblioteka domowa.

ANDRZEJEWSKA J., SAWICKA E. Korzystamy ze źródeł informacji o nowościach wydawniczych. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 114—116

Przedr. Lekcje biblioteczne... Warszawa 1984.

KLONOWSKA D. Oceniamy przydatność książek dla własnych potrzeb i zainteresowań. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 107—108

Przedr. Lekcje biblioteczne... Wrocław 1980.

KONAT T., MUSIAŁ M. Metody szybkiej orientacji w treści książki. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 102—106

PIELACHOWSKI J. Przysposobienie... zob. poz. 3 (s. 48—49: Biblioteka domowa i dobór książek do niej)

POPIELA A. Lekcje biblioteczne... zob. poz. 4 (s. 19—20: Metody szybkiej orientacji w treści książki)

SIELICKA J. Metody szybkiej orientacji w zawartości treściowej książki. W: Sielicka J., Zbierski T. Przysposobienie... zob. poz. 7 s. 179—182

WOŹNIAKOWSKA M. Jak można szybko zorientować się w treści książki. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 109—110

KLASA VII

Wydawnictwa informacji pośredniej

ANDRZEJEWSKA J. Korzystamy z poradników bibliograficznych. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 139—141

Przedr. Lekcje biblioteczne... Wrocław 1980.

KRAWCZYKOWSKA B. Wydawnictwa informacji pośredniej: bibliografie, poradniki bibliograficzne, katalogi wydawnicze. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 111—113

Przedr. Lekcje biblioteczne... Warszawa 1984.

MALCZUK M. Wydawnictwa informacji pośredniej. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 122—124

PIELACHOWSKI J. Przysposobienie... zob. poz. 3 (s. 50—51: Bibliografie, poradniki bibliograficzne, katalogi wydawnicze i księgarskie)

POPIELA A. Lekcje biblioteczne... zob. poz. 4 (s. 20—21: Bibliografia i katalogi wydawnicze)

SIELICKA J. Wydawnictwa informacji pośredniej. W: Sielicka J., Zbierski T. Przysposobienie... zob. poz. 7 s. 182—184

WOŹNIAKOWSKA M. Korzystamy z bibliografii. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 117—119

Rodzaje dokumentów gromadzonych w bibliotece

KIDA J. Przysposobienie... zob. poz. 2 (s. 653—655: Rodzaje dokumentów gromadzonych w bibliotece)

KRAWCZYKOWSKA B. Dokumenty gromadzone w bibliotece. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 120—122

Przedr. Lekcje biblioteczne... Warszawa 1984.

MALCZUK M. Rodzaje dokumentów gromadzonych w bibliotece. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 119—121

PIELACHOWSKI J. Przysposobienie... zob. poz. 3 (s. 51—52: Dokumenty gromadzone w bibliotece)

POPIELA A. Lekcje biblioteczne... zob. poz. 4 (s. 21—22: Zbiory specjalne w bibliotece — wycieczka do biblioteki publicznej)

SIELICKA J. Rodzaje dokumentów gromadzonych w bibliotece. W: Sielicka J., Zbierski T. Przysposobienie... zob. poz. 7 s. 184—185

Poszukiwanie materiałów na określony temat

KRAWCZYKOWSKA B. Jan Kochanowski i jego epoka. Spis bibliograficzny. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 123—127

Przedr. Lekcje biblioteczne... Warszawa 1984.

NOWACKA A. Poszukiwanie materiałów w zbiorach biblioteki na określony temat. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 128—131

NOWACKA A. Wyszukiwanie informacji na określony temat w książkach i czasopismach oraz redagowanie notatki. W: Przysposobienie... zob. poz. 5 s. 132—135

PIELACHOWSKI J. Przysposobienie... zob. poz. 3 (s. 53—54: Poszukiwanie materiałów na określony temat)

POPIELA A. Lekcje biblioteczne... zob. poz. 4 (s. 22—23: Sporządzamy zestawienie tematyczne; s. 23—24: Sporządzanie notatek z przeczytanej lektury)

SIELICKA J. Wyszukiwanie informacji na określony temat w książkach i czasopismach. W: Sielicka J., Zbierski T. Przysposobienie... zob. poz. 7 s. 185—188

WIADEREK M. Henryk Sienkiewicz — tematyczne zestawienie bibliograficzne. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 116—118

KLASA VIII

Warsztat samodzielnej pracy ucznia

PIELACHOWSKI J. Przysposobienie...

zob. poz. 3 (s. 55—56: Warsztat samodzielnej pracy ucznia)

SAWICKA K. Warsztat pracy ucznia. W: Przypodobienie... zob. poz. 5 s. 136—138

Przedr. Lekcje biblioteczne... Warszawa 1984.

SIELICKA J. Warsztat samodzielnej pracy ucznia. W: Sielicka J., Zbierski T. Przypodobienie... zob. poz. 7 s. 188—190

WIADEREK M. Warsztat samodzielnej pracy ucznia. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 128—129

Wyszukiwanie informacji na określony temat w zbiorach biblioteki. Zestawienie bibliograficzne

MOSLER E. II wojna światowa. Tematyczne zestawienie bibliograficzne. Lekcja biblioteczna. *Por. Bibl.* 1988 nr 9 s. 18—19

NAJWER R. Sporządzamy zestawienie bibliograficzne. W: Przypodobienie... zob. poz. 5 s. 142—146

Przedr. Lekcje biblioteczne... Wrocław 1980.

PIELACHOWSKI J. Przypodobienie... zob. poz. 3 (s. 56—57: Zestawienie bibliograficzne)

POPIELA A. Lekcje biblioteczne... zob. poz. 4 (s. 26—27: Tematyczne zestawienie bibliograficzne)

SIELICKA J. Wyszukiwanie informacji na określony temat w zbiorach biblioteki szkolnej. W: Sielicka J., Zbierski T. Przypodobienie... zob. poz. 7 s. 190—191

Dzieje książki

CZYCZKAN B. Dzieje książki. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 130—146

Przedr. Lekcje biblioteczne... Wrocław 1980.

DUKIEWICZ B. Dzieje książki rękopiśmiennej. *Por. Bibl.* 1988 nr 4 s. 36—38

JASIŃSKA H. Dzieje książki rękopiśmiennej i drukowanej. W: Przypodobienie... zob. poz. 5 s. 147—150

Przedr. Lekcje biblioteczne... Wrocław 1980.

PIELACHOWSKI J. Przypodobienie... zob. poz. 3 (s. 58—59: Dzieje książki. Książka a inne formy przekazu)

POPIELA A. Lekcje biblioteczne... zob. poz. 4 (s. 24—26: Dzieje książki)

SIELICKA J. Dzieje książki. W: Sielicka J., Zbierski T. Przypodobienie... zob. poz. 7 s. 191—192

Rola bibliotek w społeczeństwie. Inne zbiornice dokumentów

GIEWARTOWSKA D. I ty możesz zostać bibliotekarzem. *Por. Bibl.* 1987 nr 5 s. 20—21

KRAWCZYKOWSKA B. Biblioteki i ich funkcje. W: Przypodobienie... zob. poz. 5 s. 159—160

Przedr. Lekcje biblioteczne... Warszawa 1984.

MALCZUK M. Rola bibliotek w społeczeństwie. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 125—127

PIELACHOWSKI J. Przypodobienie... zob. poz. 3 (s. 59—60: Rola bibliotek w społeczeństwie. Inne zbiornice dokumentów i informacji)

POPIELA A. Lekcje biblioteczne... zob. poz. 4 (s. 28—29: Rola bibliotek w społeczeństwie. Wycieczka do biblioteki publicznej)

SIELICKA J. Rola bibliotek w społeczeństwie. W: Sielicka J., Zbierski T. Przypodobienie... zob. poz. 7 s. 191—192

SZCZERBIŃSKA-KOSIEL M. Biblioteki, ich zadania i rola w społeczeństwie. *Por. Bibl.* 1986 nr 7/8 s. 28—29

ZAJĘCIA BIBLIOTECZNE POZAPROGRAMOWE DLA KLAS 0—VIII

ANDRZEJEWSKA J. Książki pięknie wydane. Bibliofilstwo i bibliofile. W: Przypodobienie... zob. poz. 5 s. 151—158

Przedr. Lekcje biblioteczne... Wrocław 1980.

IWICKA-OKOŃSKA A. „Czy to lama, czy to plama”. Zajęcia z przypodobienia bibliotecznego w młodszych klasach szkoły podstawowej. *Por. Bibl.* 1985 nr 2 s. 52—53

KOBYLAK H. Uroczyste przyjęcie w poczet czytelników. W: Przypodobienie... zob. poz. 5 s. 26—18

Przedr. Lekcje biblioteczne... Wrocław 1980

NIEDZIELA S. Witajcie w naszej bajce. Konspekt lekcji wstępno-poznawczej dla klasy 0. *Por. Bibl.* 1988 nr 5 s. 20

SATORA M. Jak powstaje książka. *Por. Bibl.* 1986 nr 11/12 s. 28

LEKCJE BIBLIOTECZNE POŚWIĘCONE RÓŻNYM PRZEDMIOTOM NAUCZANIA DLA KLAS I—VIII

Biologia

DUDEK W., KUPISZ S. Lekcja biblioteczna dla klasy VI. *Biol. w Szk.* 1987 nr 4 s. 229—231

Ochrona roślin.

SZCZERBIŃSKA-KOSIEL M. Poszukiwanie materiałów o ochronie przyrody. Konspekt lekcji bibliotecznej dla klasy IV. *Por. Bibl.* 1988 nr 5 s. 21—22

Geografia

NALEPA T. Konspekt lekcji bibliotecznej dla uczniów klasy VIII na temat regionu Myślenice. *Biol. MBP Kraków* 1986 nr 4

Konspekt może też być wykorzystany na lekcji historii i wychowania obywatelskiego.

Godziny do dyspozycji wychowawcy klasy

SZCZERBIŃSKA-KOSIEL M. Nasze hobby. Lekcja dla kl. VI, VII. *Por. Bibl.* 1987 nr 2 s. 21—23

Gry i zabawy ogólnorozwojowe

KACZMARCZYK W. Pasowanie ucznia klasy I na czytelnika. *Życie Szk.* 1985 nr 7/8 s. 384—389.

Język polski

BARNIK O. O polskość Warmii i Mazur. Lekcja biblioteczna dla uczniów klas V—VIII. *Bibl. Olszt.* 1985 nr 3 s. 19—24

BEDNARKOWA J. Słowniki na lekcjach języka polskiego w klasie VI. *Jęz. Pol. w Szk.* IV—VIII 1983/4 z. 1 s. 52—58

CHRUŚCIEL E., DUDKOWSKA Z. Moje ulubione czasopismo (na przykładzie „Piomyczka”). W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 67—68

Klasa IV

CHRÓŚCIEL I., MIKODA W. Redagowanie wielozdaniowej wypowiedzi pt. „Nasza biblioteka” na podstawie słownictwa tematycznego i przeżyć. *Naucz. Pocz.* 1986/7 nr 4 s. 391—392

Klasa II

GĄSIOROWSKA G., KUJAWA B. Kiedy i jak się posługiwać słownikiem wyrazów obcych? W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 100—101

Klasa VI

GROTKIEWICZ T. Biblioteczka domowa ucznia. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 107—109

Klasa VI

JANKOWSKA J., WOJNAROWSKA K. Książka popularnonaukowa jako uzupełnienie wiedzy przedmiotowej. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 73—75

Klasa V

JANKOWSKA J., WOJNAROWSKA K. Poszukiwanie materiałów na określony temat w katalogu rzeczowym. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 82—84

Klasa V

KAPKOWICZ C. Ćwiczenia w posługiwaniu się słownikami: ortograficznym, języka polskiego, wyrazów bliskoznacznych. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 97—99

Klasa VI

KIDA J. Propozycje lekcji bibliotecznych. *Jęz. Pol. w Szk.* IV—VIII 1986/7 z. 3 (s. 349: Uczymy się sporządzać opis bi-

bliograficzny [kl. VII]; s. 349—352; (Czy potrafię w prawidłowy sposób korzystać z katalogów i księgozbioru podręcznego; s. 352—354: Słowniki w księgozbiorze podręcznym i sposoby ich wykorzystania; s. 354—355: Wykorzystanie budowy książki do poznania jej treści [kl. VIII])

KIDA J. Przysposobienie... zob. poz. 2 (s. 652—653: Wydawnictwa informacji bezpośredniej)

Klasa V—VI

KIDA J. Rola biblioteki w kształceniu i samokształceniu uczniów. *Jęz. Pol. w Szk.* IV—VIII 1986/7 z. 2 (s. 185—186: Co to jest księgozbiór podręczny i jak należy z niego korzystać?; s. 186—187: Droga książki do czytelnika)

Klasa IV

KOWALSKA J. Wyszukiwanie haseł na określony temat w „Słowniku wyrazów bliskoznacznych”. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 60—61

Klasa IV

MARZEC Z., WAŁDOCH W. Lekcja polonistyczno-biblioteczna w kl. VIII. Temat: Źródła informacji bezpośredniej (słowniki, encyklopedie) jako pomoc w realizacji programu języka polskiego. *Biul. Włocł.* „Inspiracje” 1987 nr 14 s. 32—34

OLEŚ H. Staramy się umieścić album „Ziemia Żywiecka” w katalogu rzeczowym naszej biblioteki. *Jęz. Pol. w Szk.* IV—VIII 1986/7 z. 2 s. 187—189

Klasa VI

SIKORA B. Nasze czasopismo — „Nowiny Jeleniogórskie”. W: Biblioteka... zob. poz. 1 s. 110—115

Klasa VI

STACHYRA J. Różne formy prezentowania lektury dowolnej. *Życie Szk.* 1985 nr 1 s. 56—59

Klasa III

SUSZEK A. Utrwalanie znajomości zasad pisowni oraz doskonalenie techniki czytania na podstawie wiersza „Chrząszcz”. Lekcja biblioteczna dla klas III i IV. *Por. Bibl.* 1987 nr 4 s. 28—29

ŚLUSARCZYK M. Współpraca polonisty z bibliotekarzem szkolnym. W książkach szukałem przyjaciół. Cz. I *Jęz. Pol. w Szk.* IV—VIII 1980/81 z. 2 (s. 81—83: Z jakich części składa się kielecka gazeta „Słowo Ludu” [kl. VII]; cz. 2. *Jęz. Pol. w Szk.* IV—VIII 1981/2 z. 1 (s. 82—84: W bibliotece szkolnej znajdziesz przyjaciela i doradcę; s. 84—85: Droga książki od autora do czytelnika [kl. IV]; s. 85—94: Książka — „Jestem dziełem pracy zespolonej i wynikiem trudu pokoleń” [kl. VIII]).

JADWIGA ANDRZEJEWSKA

Maria Skłodowska-Curie — życie i dzieło

Scenariusz wystawy

Celem wystawy jest przybliżenie czytelnikom życia i dzieła Marii Skłodowskiej-Curie oraz zachęcenie ich do czytania biografii.

Materiał ilustracyjny i tekstowy rozmieszczono w poszczególnych działach sytuując na miejscu pierwszym ilustracje (oznaczone tu kropką), na drugim teksty. Pochodzenie zarówno ilustracji, jak tekstów podano w nawiasach, odsyłając do numerów w wykazie źródeł na s. 40.

RODZINA. MŁODOŚĆ

- Ojciec i matka (1, s. 10—11)

„...Matka była osobą niezwykłą. Obok wybitnej inteligencji, miała wielkie serce i niezłomne poczucie obowiązku. Jej wpływ na mnie był ogromny” (1, s. 9)

„...Ojciec poświęcił się całkowicie swojej pracy i trosce o nasze wychowanie... był doskonałym wychowawcą” (1, s. 8)

„...Oboje gorąco kochali swój zawód i zostali na zawsze w pamięci uczniów i uczennic w całym kraju” (1, s. 8)

- Maria Skłodowska jako czteroletnie dziecko w gronie rodzeństwa (3, s. 11)

- Maria jako uczennica gimnazjum, 1883 (3, s. 14)

- Maria i Bronisława Skłodowskie, 1886, (3, s. 16)

Do szkoły średniej uczęszczała Maria w Warszawie, uczyła się świetnie.

Nie mając jeszcze 16 lat ukończyła w r. 1883 szkołę średnią ze złotym medalem.

- Maria Skłodowska w okresie pobytu w Szczukach, gdzie w latach 1886—1889 była nauczycielką fizyki w domu państwa Żorowskich

- Kazimierz Żorowski, syn państwa Żorowskich, pierwsza miłość Marii (2, s. 32—33)

„Ponieważ normalne obowiązki nie zabierały mi całego czasu, utworzyłam małą szkołkę dla wiejskich dzieci, które za rządów rosyjskich nie miały gdzie się uczyć [...]

Wieczory moje poświęcałam przeważnie własnej nauce [...]. Zajmowała mnie zarówno literatura, jak socjologia i wiedza ścisła. Powoli jednak przez te lata samotnej pracy, badając moje zdolności i upodobania, zatrzymałam się ostatecznie na matematyce i fizyce” (1, s. 18)

POZYTYWIZM. POZYTYWNA IDEALISTKA

- Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Aleksander Świętochowski, Eliza Orzeszkowa

Pozytywizm szerzył hasła o charakterze społecznym i ekonomicznym, walczył z klerykałizmem, głosił hasła oświaty powszechnej, walczył o uprawnienia kobiet w dziedzinie studiów wyższych — przede wszystkim jednak szerzył kult nauk w ogóle, a w szczególności nauk ścisłych.

- Maria i Bronisława Skłodowskie, 1886 (3, s. 16)

Dedykacja na zdjęciu ofiarowanym koleżance, Marii Rakowskiej: „Idealnej pozytywistce — dwie pozytywne idealistki”.

- Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w latach, gdy Maria stawiała pierwsze kroki w pracy naukowej (3, s. 17)

PARYŻ. STUDIA

- Piotr Curie, 1859—1906 (3, s. 25)

- Maria i Piotr Curie, 1895 (2, s. 32—33)

- Koperta listu Piotra Curie do Marii, 1894 (3, s. 26)

„A jednak jakżeby pięknie było — nawet nie mogę w to uwierzyć! — gdybyśmy spędzili życie razem, zapatrzeni w nasze ideały: Pani ideał patriotyczny — nasz ideał ogólnoludzki i pracy naukowej” Piotr Curie — Z listu do Marii (4, s. 166)

BADANIA NAUKOWE

- Stronica z zeszytu laboratoryjnego Piotra i Marii, 1898 (3, s. 32—33)

- Maria i Piotr Curie, 1895 (3, s. 27)

- Laboratorium w szopie, ul. Lhomond, Paryż (3, s. 37)

- Aparatura naukowa Marii Skłodowskiej-Curie (3, s. 38, 39, 40)

- Stronice z zeszytu laboratoryjnego Piotra i Marii Curie, lipiec 1898 (3, s. 34)

- Dziennik Marii Skłodowskiej-Curie, 1898 (3, s. 35)

- Prymitywna komora jonizacyjna, która służyła Marii i Piotrowi Curie do badań promieniowania ciał radioaktywnych (3, s. 38)

- Dyplomy Nagród Nobla (3, s. 44, 53) Badania naukowe Marii i Piotra Curie nad promieniowaniem rud uranowych doprowadziły w roku 1898 do odkrycia dwóch pierwiastków promieniotwórczych — polonu i radu.

W roku 1903 Maria Skłodowska-Curie uzyskała doktorat nauk fizycznych za swe *Badania nad substancjami promieniotwórczymi* oraz wyróżniona została Nagrodą Nobla w dziedzinie fizyki wraz z Piotrem Curie i Henri Becquerelem.

Po śmierci męża Maria kontynuowała prace badawcze, które uwieńczone zostały wyodrębnieniem radu w postaci metalicznej. Za prace te w roku 1911 otrzymała ponownie Nagrodę Nobla — tym razem w dziedzinie chemii.

DOROBEK NAUKOWY

● Kserokopie stron tytułowych pierwszych wydań *Promieniotwórczości, O nowych ciałach, Instytut Radowy w Paryżu*

Książki:

M. Skłodowska-Curie: *Traité de radio-activité*, Paris 1910

M. Skłodowska-Curie: *La radiologie et la guerre*. Paris 1921

M. Skłodowska-Curie: *L'isotopie et les éléments isotopes*, Paris 1924

M. Skłodowska-Curie: *Radioactivité*, Paris 1935

Wkład Marii Skłodowskiej-Curie do nauki. Warszawa 1954

Dzięki wysiłkom organizacyjnym uczonej w roku 1912 powstał w Paryżu Instytut Radowy — jego działem fizykochemicznym kierowała do śmierci.

Prace Marii Skłodowskiej-Curie stanowią podwalinę nauki o promieniotwórczości, dzięki której można było ustalić jednolity pogląd na budowę materii, a w dalszej konsekwencji stworzyć w dziejach świata epokę energii jądrowej.

Podobnie jak niegdyś Kopernik otwarł ludzkości wrota makroświata Kosmosu, Maria Skłodowska-Curie była tą, która pokazała nam drogę do mikroświata materii — wnętrza atomu i jego jądra.

Uwaga: nad tym działem tablica pierwiastków (historia odkryć).

UDZIAŁ W ROZLICZNYCH PRACACH SPOŁECZNYCH

● Maria Skłodowska-Curie w wozie radiologicznym, 1917 (3, s. 56—57)

● I Konferencja Solvayowska, Bruksela 1911 (2, s. 96—97)

● W Białym Domu po otrzymaniu 1 grama radu, 20 V 1921 (2, s. 96—97)

● Uniwersytet Św. Wawrzyńca, Stany Zjednoczone, 26 X 1929 (4, s. 320—321)

● W gronie polskich uczonych w Warszawie, 1925 (3, s. 62)

Pomimo licznych zajęć Marią znajdowała czas na pracę w organizacjach społecznych.

W latach pierwszej wojny światowej 1914—1918 nie pozostawała obojętna na cierpienia ludzkie. Przy pomocy swej córki Ireny zorganizowała służbę radiologiczną, przyczyniając się do stworzenia tzw. wozów radiologicznych, w których można było dokonywać niezbędnych prześwietleń w warunkach przyfrontowych.

„Nie mogąc służyć nieszczęsnej mojej ojczyźnie, skąpanej we krwi po przeszło stu latach cierpień, postanowiłam oddać wszystkie siły mojej ojczyźnie przybraanej”.

(Maria Skłodowska-Curie z listu do Paula Langevina, styczeń 1915 r.)

Ewa Curie: *Maria Curie*, Wwa, Galster, Lauter i Rutkowski, 1946, s. 378

„Rozwijając pracownie naukowe, które Pasteur nazwał «świętymi przybytkami ludzkości» — ułatwiać zadania tym, co pracują dla nauki — otaczać opieką młodzież pragnącą wiedzę, aby pozyskać pracowników przyszłości — stwarzać warunki, w których by wrodzone a cenne zdolności mogły się uświadamiać i poświęcać służbie ideału — jest to prowadzić społeczeństwo drogą rozwoju potęgi tak duchowej, jak materialnej”.

KOBIETA. ŻONA. MATKA

● Przyszła uczona jako studentka Uniwersytetu Paryskiego, Sorbony (3, s. 23)

● Maria z córkami: Ireną i Ewą, Paryż 1906 (2, s. 32—33)

● Maria Skłodowska-Curie z córką Ireną, mężem i teściem (2, s. 32—33)

● Małżonkowie Curie, 1904 (3, s. 48)

● Maria z córką Ireną, Zakopane 1911 (3, s. 51)

● Wizytówka Marii — skromna jak ona sama (3, s. 71)

Książki:

M. Skłodowska-Curie: *Autobiografia* — Warszawa 1960

M. Skłodowska-Curie, I. Joliot-Curie: *Korespondencja Marii Skłodowskiej-Curie z córką Ireną 1905—1934*. Warszawa 1978

M. Skłodowska-Curie: *Piotr Curie*. Warszawa 1953

Biografia napisana przez Marię Skłodowską-Curie w roku 1924 jest bardzo krótka, pozwala jednak poznać charakter Piotra Curie, jego środowisko rodzinne, okres wspólnej pracy nad odkryciem polonu i radu. Jest to dzieło głęboko wzruszające.

NEKROLOG

● Kserokopia nekrologu, obok położone żywe goździki: biały i czerwony.

W piątek, dnia 6 lipca r. 1934, w południe — bez żadnych przemówień, bez delegacji, tylko w obecności najbliższych i przyjaciół złożono panią Curie w grobie rodzinnym na cmentarzu w Sceaux. Jej trumna stanęła przy trumnie Piotra Curie. Brat i siostra rzucili na nią garść ziemi, przywiezionej z Polski. Kamienna płyta wzbogaciła się o nowy napis:

„Maria Curie-Skłodowska 1867—1934”
(4, s. 493)

Uwaga: nekrolog można zastąpić końcowymi zdaniem i z książki Ewy Curie (4, s. 492).

HOŁD POKOLEŃ

● Dom, w którym urodziła się Maria Skłodowska-Curie (stan obecny) (3, s. 83)

● Tablica pamiątkowa (3, s. 83)

Jednym z wyrazów hołdu narodu polskiego dla Wielkiej Rodaczki złożonym w setną rocznicę urodzin jest jedyne na świecie Muzeum poświęcone jej pamięci. Muzeum to mieści się w Warszawie w domu, w którym urodziła się Maria Skłodowska-Curie, i pozostaje pod opieką Polskiego Towarzystwa Chemicznego, którego była współzałożycielem i członkiem honorowym.

● Instytut Radowy im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie (1932), obecnie Instytut Onkologii (3, s. 74)

● Sadzenie drzewka na terenie Instytutu Radowego z udziałem Marii Skłodowskiej-Curie, 29 V 1932 (2, s. 160—161)
„Mojem najgorętszym życzeniem jest powstanie Instytutu Radowego w Warszawie”.

● Uniwersytet Lubelski im. Marii Skłodowskiej-Curie (6)

Pierwszy po wojnie uniwersytet, powołany do życia w roku 1944 w Lublinie, otrzymał imię Marii Skłodowskiej-Curie. Przed gmachem Uniwersytetu pomnik Marii Skłodowskiej-Curie dłuta Marii Koniecznej.

Książki:

Ewa Curie. *Maria Curie*. Warszawa 1967

Józef Hurwic: *Maria Skłodowska-Curie*. Warszawa 1967

Maria Skłodowska-Curie. Jej życie i dzieło. Warszawa 1967

Wanda Zólkiewska: *Manusia*. Warszawa 1983

Helena Skłodowska-Szalay: *Ze wspomnień o Marii Skłodowskiej-Curie*. Warszawa 1958

Helena Bobińska: *Maria Skłodowska-Curie*. Warszawa 1959

François Giraud: *Maria Skłodowska Curie*. Warszawa 1987

CIĄG POKOLEŃ

● Ewa Curie (4, s. 400)

● Irena Joliot-Curie (4, s. 401)

● Irena i Fryderyk Joliot-Curie podczas prac badawczych (3, s. 78)

● Rodzina Joliot — Irena, Fryderyk oraz dzieci: Helena i Piotr (2, s. 160—161)

Helena Joliot-Langevin, wnuczka Marii, profesor fizyki, doktor do spraw badań w Krajowym Centrum Badań Naukowych.

Pierre Joliot, wnuk, profesor biofizyki w Colege de France.

Książka:

Ewa Curie: *Maria Curie* (jedno z wydań).

Biografia Marii Skłodowskiej-Curie napisana w roku 1937 przez córkę Ewę obejmuje okres od wczesnego dzieciństwa jej matki do śmierci w roku 1934. Ukazuje postać z pięknym wyczuciem zarówno polskich, jak i francuskich akcentów jej życia.

Książka cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, o czym świadczy 17 wydań polskich oraz wielość tłumaczeń w rozmaitych językach świata.

Szata graficzna wystawy: teksty napisane na maszynie, tytuły działów i tematów wystawy — literami samoprzylepnymi (zróżnicowane wielkością).

Przy wejściu do czytelnicy — tablica z tytułem wystawy i plakat „Polon i rad 1898”.

Po stronie przeciwnej — na planszy cytaty z wypowiedziami wybitnych uczonych:

Maria Curie była jednym z największych fizyków współczesnej doby. Jej śmierć jest ogromną stratą dla nauki, a cały świat pozostaje jej dłużnikiem.

Joseph John Thompson, 13 lutego 1938, „Herald Tribune”

To było to, co rzeczywiście przekonało, że wszechświat nie jest wieczny i niezmienny, lecz że przekształcenia stanów dokonują się w przyrodzie.

Robert Millikan

Nie ma lepszego przykładu rodzinnej współpracy w nauce niż życie i praca Marii Curie...

Henry Norris Russel

... przez całe życie ponosiła ryzyko związane z jej pracą nie bacząc na niebezpieczeństwo, jakie groziło jej zdrowiu i życiu.

Lois Victor de Broglie

Pomysłowość i niespożyta energia pozwoliły jej rozwiązać niektóre z najbardziej istotnych problemów prowadzących do odkrycia i naukowego poznania zjawisk promieniotwórczości. Obdarowana przez los mogła także zobaczyć, jak dzieło jej życia kontynuuje również utalentowana i energiczna uczona — jej córka Irena.

Albert Einstein

Maria była kobietą, która dzięki swym wybitnym zdolnościom, erudycji i długoletniemu poświęceniu się pracy odegrała doniosłą rolę w zapoczątkowaniu całkowicie nowej gałęzi wiedzy.

Ernest Rutherford

Gdy większość z nas zostanie już zapomniana, gdy nawet Wielka Wojna Światowa zajmować będzie kilka kartek w książkach do historii kiedy rządy upadną, powstaną i upadną ponownie, dzieło Marii Curie nadal pozostanie w pamięci.

William Brown Moloney

Scenariusz jest opracowany na podstawie ekspozycji w Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie.

Zdjęcia i cytowane teksty znajdują się w następujących książkach:

1. Maria Skłodowska-Curie: *Autobiografia*. Wyd. 2. Wwa PWN, 1960.

2. Françoise Giroud: *Maria Skłodowska-Curie*, Wwa PIW, 1987.

3. *Maria Skłodowska-Curie. Jej życie i dzieło* (fotografie wybrał i opatrzył komentarzem Olgierd Wołczek). Wwa: Wydaw. „Polonia”, 1967.

4. Ewa Curie: *Maria Curie*. Tłum. Hanna Szylleroła. Wwa Glaster, Lauter i Rutkowski 1946.

5. Wołczek Olgierd: *Maria Skłodowska-Curie*. Wwa „Interpress” 1985.

6. *Ziemia Lubelska*. Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Lublinie 1974.

Przy realizacji scenariusza bibliotekarz ma dwie możliwości: zrobić fotokopie zdjęć lub zgromadzić (wypożyczyć) tyle egzemplarzy książki, by w każdym dziale można było otworzyć książkę na właściwej stronie.

O wypożyczenie brakujących materiałów można zwrócić się z prośbą do Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, ul. Freta 16. Można też rozwiązać problem wé własnym zakresie, np. (w dziale Dorobek naukowy) książki zastąpić wykazem najważniejszych prac Marii Skłodowskiej-Curie.

Plakat „Polon i rad 1898” można zastąpić zdjęciem (powiększonym) znajdującym się w książce Ewy Curie, s. 448—449 (rad, sfotografowany w ciemności, przy własnym swoim świetle).

Wskazane jest, by w przygotowaniu i w realizacji scenariusza wziął udział nauczyciel fizyki lub chemii. Powinien on także włączyć się z komentarzem podczas zwiedzania wystawy przez poszczególne klasy.

Organizacja i wykorzystanie wystawy

Wystawa ta jest przykładem nielekcyjnej formy pracy biblioteki szkolnej. Urządzenie jej jest możliwe w każdej bibliotece. Uwzględnia korelację przedmiotów: chemii, fizyki i języka polskiego; ma także walory wychowawcze. Może być wykorzystana w różny sposób. Jeśli będzie wpisana do planu dydaktyczno-wychowawczego szkoły, nauczyciele przedmiotów i wychowawcy klas przeznaczą na nią jednostki lekcyjne. Godzina poświęcona na zwiedzenie wystawy na pewno nie będzie stracona. Po takiej lekcji uczniowie mogą otrzymać polecenie napisania sprawozdania lub sporządzenia notatki czy sformu-

lowania wrażeń. Można też przeprowadzić ankietę. Jej pytania nie muszą zakładać sprawdzenia stopnia wiedzy uczniów, chodzi przede wszystkim o to, by zainteresowali się tematem, uważnie obejrżeli eksponaty i zastanowili się nad tworzeniem własnego życia.

PRZYKŁAD ANKIETY:

1. Jaką nową gałąź wiedzy zapoczątkowały badania Marii Skłodowskiej-Curie i Piotra Curie?

2. Który z wykrytych pierwiastków zmniejsza cierpienia człowieka?

3. Wymień jeden z wyrazów hołdu pokoleń dla wielkiej uczzonej.

4. Czy lubisz czytać biografie, tzn. poznać życie i twórczość wielkich ludzi? (dla czego tak, dlaczego nie).

WYBRANE ODPOWIEDZI (ZE 100 ANKIETOWANYCH):

1. Badania Marii i Piotra Curie stworzyły i zapoczątkowały nową gałąź wiedzy — fizykę nuklearną.

2. Z pierwiastków wykrytych przez Marię Curie cierpienia człowieka zmniejsza rad.

3. W wyrazie hołdu dla wielkiej uczzonej poświęcono wiele książek. Jej zasługi zauważone zostały przez cały świat. Znalazła uznanie u takich ludzi jak Einstein, Meloney, Thompson i inni. W domu, w którym się urodziła, założono muzeum jedyne na świecie.

4. Lubię poznawać życie wielkich uczonych, ponieważ mogę w trakcie czytania myślami przebywać z nimi, zastanawiać się, czy dany wynalazek będzie praktyczny i czy przyniesie korzyść światu.

Kl. Ia (chłopiec)

1. Fizyka nuklearna.

2. Rad.

3. Uniwersytet w Lublinie.

4. Czytając biografie bardziej poznaję siebie. Widzę wtedy moje braki i staram się w przyszłości nie popełniać tych błędów. Nie zabieram się do tego zbyt chętnie, gdyż widzę, jaką jestem szarą i pospolitą istotą.

Kl. II (dziewczynka)

1. Fizyka nuklearna.

2. Rad.

3. Książki upamiętniające postać wielkiej uczzonej.

4. Tak, ponieważ sama jeszcze właściwie nie wiem, jak żyć, więc chyba wiele daje mi zapoznanie się z tym, jak żyli inni a wielcy przecież ludzie. To zawsze czegoś uczy: akceptacji lub odrzucania.

kl. III

DANUTA BELCARZ

Kształcenie umiejętności szybkiego czytania

Konspekt lekcji dla kl. I szkół ponad-
podstawowych

Cele:

zapoznanie uczniów z różnymi techni-
kami czytania, wskazanie im możliwości
i konieczności doskonalenia umiejętno-
ści posługiwania się książką.

Metoda:

połączenie elementów wykładu z ćwi-
czeniami praktycznymi i konkursem.

Pomoce dydaktyczne:

- książki do ćwiczeń
- plansze lub foliogramy
- tablice statystyczne
- mapy
- znaki drogowe, ilustracje itp.

TOK LEKCJI

● Próba zdefiniowania wraz z uczniami
słowa „czytanie”:

— znaczenie potoczne (wieloznaczność
tego słowa, np. harcerz „czyta” mapę,
wirtuoz „czyta” nuty, „czytać” między
wierszami, „czytać” z twarzy itp.;

— czytanie w ścisłym znaczeniu — akt
komunikacji: nadawca → komunikat → od-
biorca;

Czytanie — złożony proces psychiczny
polegający na spostrzeganiu umownych
znaków graficznych i odtwarzaniu z nich
myśli, które autor przy ich użyciu za-
szyfrował.

— szerokie pojęcie czytania — obejmu-
je ono umiejętność racjonalnego i sprawnego
czytania różnorodnych pod względem
treści i formy tekstów oraz mate-
riałów nietekstowych.

● Podział informacji na tekstowe
(książki, czasopisma, drogowskazy) i nie-
tekstowe (mapy, znaki drogowe i inne,
tablice matematyczne, tabele statystycz-
ne, wykresy, obrazy); korzyści płynące
z umiejętności ich odczytania — plansza
lub foliogram.

● Warunki efektywnego czytania:

— znajomość języka (kodu), w jakim
podana została informacja (również boga-
te słownictwo),

— zasób wiedzy z danej dziedziny
posiadany przez czytającego,

— koncentracja uwagi,

— umiejętność wyłonienia zasadniczych
myśli.

● Przed częścią ćwiczeniową należy
przedstawić różne cele i odpowiadające
im sposoby czytania:

— czytanie użytkowe — zdobywanie in-
formacji w celu zaspokojenia potrzeb ży-
ciowych związanych z praktyczną działa-
lnością człowieka — do natychmiastowe-
go wykorzystania;

Lekcja biblioteczna

— czytanie jako narzędzie zdobywania
wiedzy — czytanie planowe, systematy-
czne, przynoszące czytelnikowi pewien
zasób wiedzy;

— czytanie dla rozrywki — dostarcza
przede wszystkim przeżyć estetycznych.

Czytanie służy człowiekowi jako źródło
wiedzy użytecznej w praktycznym codzien-
nym działaniu, w pracy zawodowej, w
zdobywaniu wiedzy, jest również źródłem
rozrywki i wypoczynku.

● Aby dokonać trafnego wyboru od-
powiedniej lektury, warto przyswoić so-
bie umiejętność szybkiego przeglądania
książek (plansza: Kolejne etapy przeglą-
dania książki — autor, tytuł, rok wyda-
nia, wydawnictwo, które to wydanie, spis
treści, przedmowa, kartkowanie książki,
bibliografia) — ćwiczenia uczniów w szyb-
kim zapoznawaniu się z książką.

● Absolwent szkoły średniej powinien
posiadać praktyczną znajomość sposobów
poszukiwania i selekcji materiałów.
Wszelkie braki w zakresie tych spraw-
ności muszą być uzupełnione w drodze
samokształcenia. Książka i czasopismo fa-
chowe są podstawowym źródłem wiedzy
dla samodzielnie uczącego się człowieka,
dlatego musi on nauczyć się racjonalne-
go korzystania z nich i poznawania ich
treści.

Każdą książkę lub artykuł w cza-
sopiśmie należy przeczytać dwa razy:

I — pobieżnie — w celu osiągnięcia
dobrej orientacji w treści lektury dla u-
chwycenia podstawowej myśli autora (sto-
suje się podkreślenia ołówkiem lub no-
tątki na zakładkach);

II — uważnie — dokładne przemyśle-
nie i usystematyzowanie treści (korekta
lub uzupełnienie poprzednich uwag).

Ważnym elementem czytania książki
czy artykułu naukowego jest umiejętność
wyszukiwania istotnych szczegółów.

● Różnice indywidualne w szybkości
czytania u osób dorosłych są bardzo du-
że. Jak wynika z badań, wahają się one
w granicach 75—555 słów na minutę.
Przeciętnie czyta się około 200 słów na
minutę.

Umiejętność szybkiego czytania rozwi-
jamy i ćwiczymy w następujący sposób:

— czytając staramy się stopniowo ogra-
nić wzrokiem coraz większą liczbę słów:
od dwóch do pięciu (plansza);

— nie należy wracać do przeczytanych
już słów;

— czytać tylko oczami, unikając bez-
dźwięcznego wymawiania czytanych gło-
sek;

— po szybkim przeczytaniu określonej partii tekstu dobrze jest zrobić krótki pamiętliwy przegląd zawartych w tekście myśli autora — ćwicząc szybkość czytania nie należy zapominać o konieczności rozumienia tekstu.

● Cwiczenia w szybkości czytania (w celu uatrakcyjnienia zajęć można zastosować formę konkursu).

Przykładowy tekst:

Książka w dziejach naszego narodu odegrała rolę szczególną. Nie dlatego, że patrzyśmy na jej dzieje z bielnem narodowej przesyady. Taki był po prostu szczególny proces rozwoju naszej kultury narodowej. Myślmy tu o XIX wieku i o początkach XX wieku. W tym bowiem okresie nowy świat, zrodzony na gruncie stale rozwijającej się techniki oraz wywalczający sobie — dzięki postępowym ruchom masowym — powszechną oświatę, wywyższał rolę książki. W tym też okresie naród nasz, pozbawiony własnego państwa, prowadził obronę swej świadomości oraz walczył o integrację właśnie przy pomocy książki. Wielcy twórcy naszej nauki i literatury, wybitni przywódcy postępowych ruchów w nowych środowiskach robotniczych i na wsi, bezimienni działacze oświatowi działali m.in. również za pomocą książki. Książka — jak dobra nowina — łączyła Polaków

żyjących w różnych zaborach o różnych systemach politycznych i społecznych, uczyła ich walczyć o wyzwolenie narodowe i społeczne. a co nader ważne, rozpaliała ich wiarę w zwycięstwo owych idei wyzwolenia i niepodległości.

LITERATURA

IWANEK Ryszard: *Rola czytania w życiu człowieka*. Konspekt lekcji dla klasy I liceum i technikum. „Poradnik Bibliotekarza” 1985 nr 9/10, s. 253—254.

KROL Franciszek: *Sztuka czytania*. Warszawa 1982.

ORCZYK Józef: *Zarys metodyki pracy umysłowej*. Wyd. 4. Warszawa 1984.

OSMELAK Jerzy: *Jak uczyć się samodzielnie*. Warszawa 1980.

PIETRASIŃSKI Zbigniew: *Sztuka uczenia się*. Wyd. 5. Warszawa 1975.

PÓLTURZYCKI Józef: *Wdrażanie do samokształcenia*. Warszawa 1983.

RUDNIAŃSKI Jarosław: *Metody pracy umysłowej ucznia*. Warszawa 1967.

RUDNIAŃSKI Jarosław: *Sprawność umysłowa*. Wyd. 4. popr. i uzupełn. Warszawa 1984.

RUDNIAŃSKI Jarosław: *Uczelnia i ty*. Wyd. 2 popr. i uzupełn. Warszawa 1983.

ELŻBIETA LACHOWSKA

Kiermasz książek za grosik

Imprezy organizowane na terenie biblioteki budzą zawsze żywe zainteresowanie uczącej się młodzieży. Przygotowane strannie, z odpowiednim wystrojem, stają się atrakcją dla uczniów. Bibliotekę odwiedzają wtedy nie tylko uczniowie — czytelnicy, ale i ci uczniowie, którzy w bibliotece bywają z konieczności lub wręcz ją omijają.

Od dłuższego czasu gromadziłam książki, które nie podlegały wpisowi do ksiąg inwentarzowych. Trafiały do biblioteki w bardzo różny sposób: były to egzemplarze ofiarowane przez uczniów, niekiedy ktoś z grona nauczycielskiego przekazał swe „domowe rewanenty”, trafił się również ofiarodawca spoza szkoły, któremu antykwariat odmówił przyjęcia książki, a który do domu już nieść ich nie chciał.

Wartość ich była różna, ale pamiętamy, że prawie każda książka znajdzie wcześniej czy później wdzięcznego czytelnika, którego zainteresuje i który nazwie ją mądrą, dobrą, niezbędną lub interesującą.

Ponieważ książek tych było sporo, po naradzie z aktywnym bibliotecznym zdecydowaliśmy, że urządzimy „Kiermasz książki za grosik”. Symboliczny grosik to było 10 zł za jeden egzemplarz. Zebrane

w ten sposób pieniądze postanowiliśmy przekazać na konto Centrum Zdrowia Dziecka.

Sekcja dekoracyjna Samorządu Szkolnego zajęła się wystrojem pomieszczenia. Kiermasz poprzedziły zapowiedzi — afisze bardzo kolorowe, wykonane przez zdolniejszych w tym kierunku uczniów.

Ponieważ z wyłożonych do sprzedaży książek, nie musieliśmy się przed nikim rozliczać, postanowiliśmy, że nikt nie będzie kontrolować kupujących. Postawiliśmy na uczciwość uczniów i na cel, który przyświecał tej imprezie. Kupujący sami wyliczali należność wkładając ją do otwartej skarbonki, z możliwością odebrania reszty. Nie zawiedliśmy się. Trzy książki nie znalazły chętnych nabywców, za cztery nie zapłacono, ale w efekcie 3720 zł wpłaciłmy na fundusz Centrum Zdrowia Dziecka.

Po 2—3 latach, odpowiednio przygotowani zorganizujemy podobną imprezę, bo wzbudziła zainteresowanie wśród uczniów i nauczycieli. Była to z różnych względów impreza wychowawcza — „niepotrzebne” nikomu książki znalazły wdzięcznych właścicieli, symbolicznym grosikiem wsparliśmy bardzo humanitarne przedsięwzięcie, zaktywizowała się w tym czasie praca biblioteki, wciągnęliśmy do niej sporą grupę młodzieży. Chyba było warto...

GERTRUDA TOMCZAK

Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach

Zakład Rękopisów Biblioteki Narodowej już w latach siedemdziesiątych podjął prace wynikające ze zrozumienia miejsca i roli centralnej biblioteki państwa w krajowej sieci bibliotecznej. Zdążają one w trzech kierunkach: opracowania centralnego katalogu spuścizn literackich, informatora o zbiorach rękopisów w Polsce oraz rejestracji na bieżąco polskiego piśmiennictwa z zakresu rękopisoznawstwa.

Realizacja jednego z tych zadań zaoocowała obszernym tomem zawierają-

Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce

oprac. Danuta Kamolowa przy
współudziale Krystyny Muszyńskiej
(zbiory kościelne). — Warszawa:
Biblioteka Narodowa, 1988.
492 s., il.; 24 cm.
ISBN 83-7009-041-9

cym opisy zasobów rękopiśmiennych znajdujących się w 317 placówkach kraju. Na tę liczbę złożyło się 175 muzeów, 9 izb pamięci, 116 bibliotek oraz 14 zbiorów, w większości prywatnych, których charakteru autorki nie określają, a więc zapewne zawierających różnego typu materiały, w tym również rękopisy.

Jak zapewniają we wstępie autorki, materiał został zebrany w wieloraki sposób. Charakterystyki zbiorów rękopiśmiennych, większych bibliotek zostały zamówione u zatrudnionych tam bibliotekarzy lub sporządzone przez nie same na podstawie autopsji, której przedmiotem były zarówno katalogi i inwentarze, jak i same zbiory. Do bibliotek i muzeów, o których wiadomo było, że powinny posiadać mniejsze zasoby materiałów rękopiśmiennych, rozesłano kwestionariusze i na ich podstawie sporządzono charakterystyki. W przypadku kilku bibliotek klasztornych musiały wystarczyć korespondencja lub nawet tylko rozmowa z opiekunami zbiorów.

Podobnie jak w wielu tego typu wydawnictwach* podstawą uszeregowania

opisów uczyniono nazwy miejscowości w kolejności alfabetycznej. W obrębie miejscowości zbiory uszeregowane są według dość trudnego do pamięciowego opanowania klucza, w którym na pierwszym miejscu są biblioteki centralne, następnie biblioteki szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk itd., a na ostatnim — kolekcje prywatne. Jednak dzięki żywej paginie użytkownik informatora nie powinien mieć problemów z dotarciem do charakterystyki i opisu zawartości poszczególnych zbiorów.

Po przytoczeniu pełnej nazwy biblioteki czy muzeum (z adresem i numerami telefonów), następuje orientacyjna lub dokładna liczba rękopisów, ze szczególnym uwzględnieniem manuskryptów średniowiecznych lub ewentualnie także późniejszych albo też ich formy, jeśli jest odmienna od kodeksów. Od nowego wiersza podana jest informacja o zasadach i terminach udostępniania, o znajdujących się na miejscu inwentarzach lub katalogach czy też o publikowanych spisach zbiorów. Po nich następuje zwięzły rys historyczny biblioteki, muzeum lub kolekcji prywatnej oraz charakterystyka zasobów rękopiśmiennych. Charakterystyka ta polega na wyszczególnieniu (jeśli zbiór jest dostatecznie bogaty) w kolejności: większych kolekcji uszeregowanych chronologicznie według ich powstania, kolekcji pochodzących ze zbiorów klasztornych, ze zbiorów rodzinnych ułożonych alfabetycznie według nazwisk właścicieli, ze zbiorów instytucji, stowarzyszeń i innych osób prawnych, po czym następują spuścizny autorów, naturalnie też w kolejności alfabetycznej.

Pomysłowy układ graficzny, użycie różnych wielkości i krojów czcionki drukarskiej, śródtytuły — wszystko to sprawia, że charakterystyki poszczególnych zbiorów są przejrzyste i czytelne.

Całości opracowania dopełnia obszerny wstęp, wykaz skrótów najczęściej używanych wyrazów oraz cytowanych publikacji i indeksy: nazwisk i nazw oraz rzeczowy. W pierwszym z indeksów nazwiska opatrzone są latami urodzin i śmierci ich właścicieli oraz informacją o dziedzicach — a w przypadku mniej znanych postaci — również o miejscu działalności.

Przeglądając tę niewątpliwie bardzo wartościową publikację, na wrywki próbując dotrzeć do informacji o aktach pewnych rodzin, spuścizny wybranych osób, autor niniejszego omówienia nie napotkał właściwie na żadne trudności. Nie mógł jednak doszukać się reguły,

* *Directory of Music Libraries and collections in Poland*. Oprac. Maria Prokopowicz przy współud. Adama Mrygonia i Karola Musioła. — Warszawa: SBP, 1982, lub np.: *A Directory of Rare Book and Special Collections in the United Kingdom and the Republic of Ireland*. Ed. by Moelwyn I. Williams. — London: LA, 1985.

według której uszeregowano publikowane katalogi lub inwentarze zbiorów rękopiśmiennych większych bibliotek. Uważa także, iż autorki nadużywają słowa „około” w określaniu wielkości poszczególnych kolekcji. Niezamierzenie bawi zarówno „ok. 5 rękopisów”, gdyż sugeruje, że powstają trudności w zliczeniu do pięciu, jak i „ok. kilkaset”, czego już w żaden sposób niepodobna sobie wytłumaczyć.

Nieco więcej pretensji można mieć do wydawcy, który stanowczo za długi pracował nad wydrukowaniem informatora (na szczęście autorki w tym czasie aktualizowały bibliografię dołączane do charakterystyk zbiorów), a mimo to nie zadbał o precyzyjną korektę. Można jedynie mieć nadzieję, że pozostały rzeczywistości tylko błędy łatwe do wysledzenia, a np. nie ma ich w cytowanych wielu liczbach lub w opisach bibliograficznych czy katalogowych. Tu i ówdzie wystąpiły

też niedokładności w tłoczeniu tekstu, ale należy przyznać, że pod tym względem jakość produktów Zakładu Graficznego Biblioteki Narodowej pozytywnie wyróżnia się na tle całej krajowej produkcji drukarskiej.

Srodowiska naukowe otrzymały więc publikację o wyjątkowej wartości, niezbędną w warsztacie informacyjnym każdej szanującej się biblioteki, każdego archiwum i muzeum i wszędzie tam, gdzie potrzebne jest informacyjne wsparcie badań nad historią i kulturą europejską. Zdawały sobie z tego zresztą sprawę autorki dodając wstęp w języku angielskim i rosyjskim w postaci osobnych wkładek. Wydaje się jednak, że zamiast wersji rosyjskiej bardziej użyteczna byłaby francuska lub niemiecka.

STEFAN KUBÓW

**Mały Leksykon
Polskich Czasopism
Bibliotekarskich**

Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne

Czasopismo to założono w celu wypełnienia luki, jaka istniała m.in. w historiografii polskiej w zakresie zbiorów kościelnych. Z podtytułem „Organ Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim” ukazuje się jako półrocznik nieprzerwanie od r. 1959. Redaktorem naczelnym przez wszystkie lata jest ks. Stanisław Librowski, wydawcą — Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych działający od r. 1955 przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

„Archiwa” drukowane były kolejno przez Drukarnię Włocławskich Zakładów Przemysłu Terenowego (t. 1—2, 10), Drukarnię Związkową w Krakowie (t. 3—9, 11—12, 14) i Lubelskie Zakłady Graficzne (t. 13 i od 15). Format jest stały — 24 cm (8^o). Objętość różnie: w roczniku pierwszym wynosiła 192 i 208 stron, w następnych (2—20) — ok. 300, od tomu 21 liczy ok. 400 stron. Nakład periodyku początkowo 900 egzemplarzy (t. 1—18) podniósł się do 1000 egzemplarzy (t. 19—33) i ustalił na poziomie 950 egzemplarzy (od t. 34). Materiał ilustracyjny w czternastu tomach nie występuje, w pozostałych liczba ilustracji jest zmienna — 1—34. Są to mapy, tabele i wykresy, a przede wszystkim podobizny interesujących zbiorów książkowych bibliotek,

archiwów, muzeów kościelnych, zabytków sakralnych (kościół, figur, ołtarzy, obrazów); są także portrety ojców kościoła.

„Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” poświęcone są w dużej części zbiorom kościelnym, w tym zasobom bibliotek kościelnych i klasztornych. Wiadomości o ich obecnym stanie redakcja podaje w ścisłej łączności z wiedzą o tym, jakie zbiory istniały w przeszłości i jakie koleje losu przechodziły. Najwięcej opracowań dotyczy książki rękopiśmiennej, i to przede wszystkim do XVI w. Rządziej pisano o książce XVII i XVIII w. Prezentowane są też zbiory specjalne bibliotek kościelnych — sporo miejsca zajmują opracowania poświęcone zbiorom epistolarnym i pamiętnikarskim, głównie XIX i XX w., zbiorom audiowizualnym i czasopismom. Pokażną grupę stanowią katalogi zasobów poszczególnych bibliotek, archiwów i muzeów kościelnych. Prawie w każdym tomie co najmniej jeden artykuł dotyczy kościelnych archiwów. Mniej jest publikacji o bibliotekach muzeów kościelnych. W początkowych tomach zamieszczano też artykuły o kształceniu i o kursach bibliotekarskich przeznaczonych dla duchownych, później pojawiły się opracowania z zakresu bibliografii, zagadnień księgarstwa, drukarstwa, czasopiśmiennictwa, a także historii, polityki, gospodarki i kultury. Kilkakrotnie redakcja zamieszczała recenzje, w większości o wydawnictwach polskich. Nie zabrakło również omówień działalności Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, artykułów o Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a zwłaszcza o jego Bibliotece.

Oprócz tego czasopismo publikuje prace o tematyce specyficznej dla życia kościelnego i duchowieństwa — materiały

źródłowe do historii kościoła w Polsce, dokumenty fundacyjne i erekcyjne instytucji kościelnych, statuty synodów diecezjalnych, kapituł i seminariów duchownych, inwentarze katedr, kolegiat, kościołów i klasztorów, dokumenty z wizytacji kościołów i rewizji dóbr kościelnych oraz materiały hagiograficzne. Ponadto „Archiwa” zawierają liczne opracowania biograficzne poświęcone wielkim ojcom kościoła.

Dwa tomy dedykowano zasłużonym księżom: t. 21 — ks. Marianowi Rechowiczowi w związku z 60 rocznicą urodzin, 30-leciem uzyskania doktoratu i 20-leciem pracy na KUL-u, tom 23 — o. Romualdowi Gustawowi, upamiętniając w ten sposób 60 rocznicę jego urodzin i 20-lecie pracy na stanowisku dyrektora biblioteki KUL-u. Tom 25 ma charakter specjalny — jest zeszytem jubileuszowym wydanym z okazji 25-lecia czasopisma „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”.

Układ czasopisma zaplanowano na pięć działów: 1. Rozprawy, 2. Z życia archiwów, bibliotek, muzeów (kronika), 3. Notatki, informacje, recenzje, 4. Bibliografia, 5. Publikacja źródeł. Obecnie jest tych działów 13: 1. Od Redakcji (w tym część okolicznościowa), 2. Organizacja i metodologia nauk historycznych, 3. Dzieje instytucji i zbiorów, 4. Inwentarze i katalogi zbiorów. 5. Dokumentacja, mechanizacja. 6. Źródłoznawstwo. 7. Z życia archiwów, bibliotek i muzeów (kronika), 8. Informacje i recenzje, 9. Bibliografia i biografie, 10. Drobne prace historyczno-prawne, 11. Materiały historyczne, 12. Z geografii historycznej, 13. Publikacje źródeł historycznych.

Spis treści podawany jest w języku łacińskim, w początkowych tomach zamieszczano także streszczenia w tym języku.

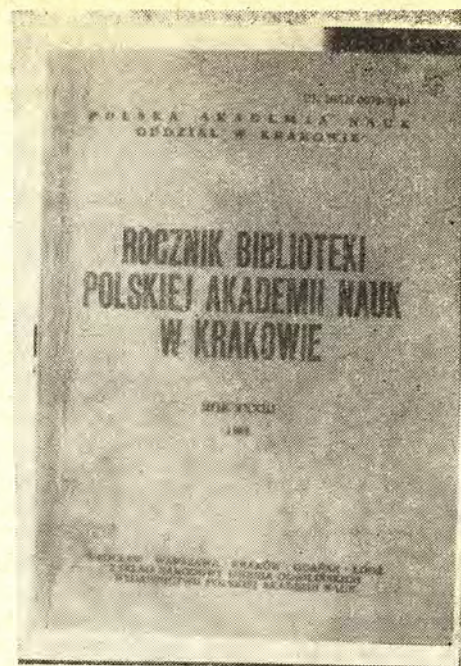


Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

Ukazuje się od r. 1955 regularnie jako rocznik. Jedyne dwa razy odstąpiono od tej zasady: w r. 1963 wyszły w jednym tomie dwa roczniki — R. 7/8 : 1961/1962, a w r. 1979 wydano R. 24 za lata 1978/1979.

Nad redakcją czasopisma czuwa komitet redakcyjny, któremu od r. 1986 przewodniczy Krystyna Stachowska. Jej poprzednikami byli kolejno: Jan Dąbrowski (1955—1959), Kazimierz Piwarski (1966—1967), Zbigniew Jabłoński (1968—1985).

Początkowo „Rocznik” wydawany był we Wrocławiu przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN. Od R. 16 : 1970 druk przeniesiono do Krakowa,



wa, wydawcą jest Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Oddział w Krakowie.

Czasopismo drukowały: Wrocławska Drukarnia Działowa (R. 1—2), Katowicka Drukarnia Działowa (R. 3), Krakowskie Zakłady Graficzne (R. 4—19), Drukarnia Narodowa w Krakowie (R. 20—23, 25 i od 27), Rzeszowskie Zakłady Graficzne (R. 24), Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza (R. 26).

Format przez wszystkie lata jest bez zmian, wynosi 24 cm (8^o). Objętość waha się od 210 do 476 stron (średnio 337 s.), przy czym objętościowo większe były roczniki początkowe (do r. 1970). Roczniki z lat osiemdziesiątych liczą 272—294 stron. Materiał ilustracyjny znajduje się niemal we wszystkich tomach. Ilustracje są duże i ładne. Średnio na jeden tom przypada ich 13, chociaż faktycznie w poszczególnych rocznikach ich liczba jest różna (4—50). Nakład do r. 1971 wynosił przeważnie 550 egzemplarzy, od r. 1972 wzrósł do 800, od r. 1986 zmniejszył się do 700 egzemplarzy.

Redakcja „Rocznika” przez wszystkie lata kierowała się zasadą, że zarówno rozprawy i artykuły, jak i opracowania źródłowe i katalogowe przeznaczone do druku powinny opierać się (z małymi wyjątkami) na bogatych zbiorach Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, a zwłaszcza na jej zbiorach specjalnych. Na takiej podstawie powstało wiele artykułów na temat historii Biblioteki oraz dziejów jej poszczególnych kolekcji. Opublikowano źródła historyczne i historyczno-

-literackie, pamiątkarskie i wspomnieniowe, epistolograficzne, zwłaszcza z okresu XVIII i XIX w., prace o charakterze dokumentacyjnym, jak np. katalogi poszczególnych zespołów zbiorów. Kilkanaście opracowań poświęcono zbiorom specjalnym, głównie księżce rękopiśmiennej z XVI w. Zamieszczane są też rozprawy o tematyce księgoznawczej, w tym związane z historią książki i bibliotek, dziejami produkcji i obiegu książki, głównie XVIII i XIX-wiecznej.

Dużą grupę stanowią materiały dotyczące historii Krakowa i regionu krakowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju życia umysłowego i kulturalnego. Wśród nich dominują informacje o teatrze krakowskim, o Towarzystwie Naukowym Krakowskim i Akademii Umiejętności. Do problemów częściej poruszanych należą jeszcze zagadnienia czasopiśmiennicze, a także prezentacje różnych typów bibliotek oraz sylwetek ludzi, którzy swe życie związali z książką. Systematycznie publikowane są w „Roczniku” sprawozdania z działalności Biblioteki.

Wszystkie artykuły — wymagające tego — i wszystkie pozycje edytorskie zaopatrzone w skorowidze odrębne dla każdej publikacji. To samo dotyczy katalogów. Natomiast wydawnictwom źródłowym towarzyszą wstępy wprowadzające i komentarze.

Spśród wszystkich artykułów, rozpraw, edycji źródeł, prac dokumentacyjnych zamieszczonych na łamach tego czasopisma, tylko 30% nie wiąże się z Biblioteką PAN w Krakowie. Dotyczą one głównie ogólnych zagadnień społeczno-politycznych i gospodarczo-kulturalnych, zagadnień wydawniczych oraz wybitnych postaci z kręgu nauki, sztuki i kultury.

W latach 1959—1979 na ostatniej karcie każdego rocznika zamieszczano krótki przegląd ostatnich 5—6 „Roczników” oraz informacje o możliwości kupna tego wydawnictwa. Od r. 1963 spisy treści oraz krótkie streszczenia podawane są w językach rosyjskim, angielskim.

Spśród 33 tomów „Rocznika” pięć ma charakter rocznicowy; poświęcono je:

R. 2 — setnej rocznicy założenia Biblioteki,

R. 4 — prof. dr. Janowi Dąbrowskiemu w 70 rocznicę urodzin,

R. 11 — 150 rocznicy utworzenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego,

R. 18 — setnej rocznicy powstania Akademii Umiejętności w Krakowie,

R. 19 — dziejom krakowskiego ośrodka naukowego na przełomie XIX i XX wieku.

BARBARA GÓRA

Przystanek — Niepodległość

Konkurs czytelniczy

W ramach obchodów 70-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i ogłoszonego przez UNESCO roku 1988 — Rokiem Czytelnika Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Radomiu wspólnie z Zarządem Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Związkiem Zawodowym Pracowników WBP ogłosiła konkurs czytelniczy Przystanek — Niepodległość.

Konkurs miał na celu uczczenie doniosłej rocznicy odrodzenia państwa polskiego, pogłębienie wiedzy o okresie II Rzeczypospolitej oraz rozwijanie zainteresowań historycznych uczestników. Trwał on od 15 kwietnia 1988 r., przeznaczony był dla młodzieży szkół średnich.

Wyniki zostały podsumowane 12 listopada 1988 r.

W eliminacjach wojewódzkich uczestni-

czyło 21 osób, zakwalifikowanych 24. Po eliminacjach pisemnych, w których należało odpowiedzieć na 20 niełatwych pytań, komisja pod kierownictwem mgr Genowefy Podgajniak, zastępcy dyrektora WBP w Radomiu, wyłoniła 15 osób do eliminacji ustnych.

Ufundowano pięć nagród głównych. Zdobyli je:

- I — **Mariusz Świątkiewicz** z Warki,
- II — **Andrzej Jarzyna** z Grójca,
- dwie III — **Monika Sarna** i **Anna Kalafarska** (obie z Białobrzegów),
- IV — **Robert Prus** z Grójca.

Nad przebiegiem obu etapów konkursu czuwała autorka pytań do eliminacji wojewódzkich, mgr Henryka Kędzierska-Sowa, instruktor WBP. (G.P.)

Dla dokumentów niemuzycznych dodatkiem do tytułu może być np. przeznaczenie dokumentu:

Język angielski : dla początkujących

Rozmówki francuskie : dla turystów

itp.

Oznaczenie odpowiedzialności (3.1.5)

Pierwsze oznaczenie odpowiedzialności — dla utworu muzycznego będzie to zawsze kompozytor, dla utworu literackiego — autor tekstu

Następne oznaczenie odpowiedzialności — będą to nazwy współtwórców: autora słów lub libretta dzieła wokalnego, autora transkrypcji lub aranżacji muzycznej, autora przeróbki literackiej, tłumacza, reżysera dramatu itd. Przy większej liczbie oznaczeń należy je uszeregować zgodnie z funkcją w formie występującej w dokumencie. Gdy określenia funkcji brak, należy je podać bezpośrednio przed nazwą, której dotyczą.

Nazwy wykonawców można podawać w opisie katalogowym od nowego wiersza w kolejności: soliści (aktorzy), lektorzy ; chór ; kierownik chóru ; orkiestra ; dyrygent. Funkcje wykonawcze podaje się po nazwie wykonawcy; wyjątek stanowią przypadki powiązań składniowych występujących w dokumencie, np.:

One man in his time /William Shakespeare ; [read] by John Gielgud³

Zwracam uwagę na dopuszczenie w opisach katalogowych (s. 19 Normy, 3.1.5.2) określenia funkcji wykonawczej w języku polskim:

Władysław Kędra — fort. (a nie Piano, Klavier)

Teresa Żylis-Gara — sopr. (a nie soprano)

Witold Rowicki — dyr. (a nie conductor) itp.

Miejsce wydania (3.4.2)

Nie jest elementem obowiązkowym i może być w opisie katalogowym pominięte, zwłaszcza gdy nie występuje ani na etykietach, ani na kopercie. Jeżeli jednak biblioteka uzna ten element za niezbędny, może go w opisie uwzględnić w formie, w jakiej występuje na dokumencie. Nazwę wziętą spoza dokumentu należy podawać w nawiasach kwadratowych, można też zamiast miasta podać nazwę kraju, w którym dokument został wydany (dotyczy to również miejsca produkcji).

³ Uwaga: błąd w tekście Normy na s. 19!

Nazwa wydawcy (3.4.3)

Należy tu postępować zgodnie z normą. Jeżeli na dokumencie występuje kilku wydawców, należy ich podać w kolejności występowania, np.: Związek Kompozytorów Polskich ; Polskie Nagrania. Jeżeli brak nazwy wydawcy, wówczas można podać nazwę producenta (tłoczni), (3.4.5).

Data wydania i/lub nagrania (3.4.4)

Jeżeli na dokumencie występują obie daty, należy je podać w opisie. Jeżeli brak daty wydania, należy podać datę nagrania, gdy jej brak — datę produkcji, datę copyright. Jeżeli brak jakiegokolwiek daty, należy ją przyjąć spoza dokumentu, ustalić drogą porównań (np. oznaczeń katalogowych dokumentów datowanych, wydarzeń zarejestrowanych na dokumencie, informacji tekstowych, życiorysów i komentarzy występujących na kopercie itd.) albo podać rok przybliżony lub przypuszczalny — w nawiasach kwadratowych z odpowiednim określeniem: [ok. 1968], [przed 1984], [po 1970], [między 1984 i 1988], [1970?], Ustalone dziesięciolecie: [198?] itd.

Postać dokumentu dźwiękowego (3.5.1)

Należy podać liczbę opisywanych jednostek fizycznych i określenie postaci:

- 1 płyta — dla płyty gramofonowej
- 1 płyta cd. — dla płyty kompaktowej
- 4 płyty — dla albumu czteropłytkowego
- 2 kas. dżw. — dla dwóch taśm w kasetach
- 1 zw. dżw. — dla 1 taśmy szpulowej

Czas odtwarzania

Jest to element nieobowiązkowy, choć dla niektórych bibliotek (radiowych, domów kultury) może być elementem niezwykle ważnym, wręcz podstawowym (fonoteki radiowe !)

Jeżeli biblioteka uzna ten element za niezbędny, należy przejmować go z dokumentu: dla całego dokumentu — w strefie 5, dla poszczególnych utworów — w strefie 7. Gdy na dokumencie czasów brak, należy zmierzyć je stoperem, przysłuchując dokument.

Prędkość i inne dane techniczne (3.5.2), format (3.5.3)

Elementy te, jako nieobowiązkowe, mogą być w opisie katalogowym pominięte, zwłaszcza gdy biblioteka wyróżnia pewne elementy w inny sposób (np. kolorem karty katalogowej — dokumenty nagrane mono lub stereo, rzymską cyfrą w sygnaturze — format dokumentu itp.). Jeżeli biblioteka uzna któryś z elementów za niezbędny, wówczas należy go podać w opisie zgodnie z zaleceniem normy.

Oznaczenie dokumentu towarzyszącego (3.5.4)

Gdy dokument taki ma dużo cech odmiennych od dokumentu dźwiękowego (postać, tytuł właściwy, dodatki do tytułu, oznaczenia odpowiedzialności), zaleca się dodatkowe szczegółowe opisanie takiego dodatku bądź w strefie 7, bądź na drugim poziomie opisu, jako odrębną część lub odrębny dokument.

Tytuł serii, numeracja w obrębie serii (3.6)

Mimo że jest to element nieobowiązkowy, spełnia on znaczną rolę informacyjną w katalogu bibliotecznym, często dla użytkownika jest jedyną wskazówką poszukiwań (np. Polish Jazz ; Monumenta Antiqua Polonica itp.), zalecałabym więc umieszczanie nazwy serii w opisie katalogowym, a także prowadzenie dla niej pozycji katalogowej dodatkowej — zbiorczej dla wszystkich dokumentów wydanych w ramach serii.

Uwagi (3.7)

Jest to miejsce, w którym — poza danymi przejętymi obowiązkowo z dokumentu — bibliotekarz może zamieścić wszelkie informacje dotyczące dokumentu, jego zawartości, autorów i współpracowników itd., które uzna za ważne i niezbędne tak dla siebie samego, jak i dla użytkowników, dlatego doradzam jak najszersze stosowanie tej strefy.

Oznaczenie katalogowe (3.8.1)

Element niezwykle ważny — wręcz podstawowy — dla identyfikacji dokumentu dźwiękowego (przy zakupie, akcesji itd.). Należy przejmować je zachowując wszystkie znaki literowe, cyfrowe oraz sposób ich zapisu.

Ostatnio, obok oznaczenia katalogowego danego dokumentu, pojawia się na płytach gramofonowych oznaczenie nadane firmie wydawniczej (np. firma Aulos-Schallplatten posługuje się numerem LC 3476, firma Crystal-Schallplatten — LC 1477 na wszystkich swoich płytach). Numer ten można również podawać w strefie 8, jak też numer matrycy czy wzorca z odpowiednim określeniem (3.8.3).

W wielu bibliotekach (publicznych, szkolnych) oznaczenie katalogowe występuje jako hasło pozycji katalogowej głównej — element identyfikujący i szeregujący, a także element, do którego odsyła się od haseł pozycji katalogowych dodatkowych, uszeregowanych w odrębnych katalogach pomocniczych: kompozytorów, autorów tekstów słownych, tytułów utworów, wykonawców, dyrygentów itd.

Przechodząc od teorii do praktyki, chciałabym pokazać kilka przykładów katalogowania najprostszych dokumentów dźwiękowych zawierających jeden utwór (2.1.a).

Przykład 1

Na kopercie:

Johannes Brahms

II SYMFONIA D-dur op. 73

Symphony No. 2 in D major Op. 73

Orkiestra Teatru Wielkiego w Warszawie

Orchestra of Great Theatre — Warsaw

ROBERT SATANOWSKI — dyrygent/
conductor

Nagrano / Recorded: 16—18 II 86. Warszawa

P 1986 „Polskie Nagrania”

Cena/Price 250 zł

Etykiety:

POLSKIE NAGRANIA

muza

S 33

SX 2330 A DIGITAL RECORDING

Johannes Brahms

II SYMFONIA D-dur op. 73

Symphony No.2 in D major Op. 73

I. Allegro non troppo

Orkiestra Teatru Wielkiego w Warszawie

Orchestra of Great Theatre in Warsaw

Robert Satanowski

dyrygent/conductor

Made in Poland

POLSKIE NAGRANIA

muza

S 33

SX 2330 B DIGITAL RECORDING

Johannes Brahms

II SYMFONIA D-dur op. 73

Symphony No.2 in D major Op. 73

II. Adagio non troppo

III. Allegretto grazioso

IV. Allegro con spirito

Orkiestra Teatru Wielkiego w Warszawie

Orchestra of Great Theatre in Warsaw

Robert Satanowski

dyrygent/conductor

Made in Poland

Opis katalogowy: pozycja katalogowa główna

BRAHMS Johannes

[Symfonia]

II Symfonia : D-dur op. 73 / Johannes Brahms ; Ork. Teatru Wielkiego w Warszawie ; Robert Satanowski — dyr.

Polskie Nagrania, Muza, 1986. — 1 płyta

SX 2330

lub:

BRAHMS Johannes

[Symfonia]

II Symfonia : D-dur op. 73 / Johannes Brahms

Ork. Teatru Wielkiego w Warszawie ; Robert Satanowski — dyr.

Warszawa : Polskie Nagrania, Muza, 1986. — 1 płyta : 33, stereo ; 30 cm

SX 2330

Przykład 2

Na kopercie r:

„ODWIEDZINY w BETLEEM”
z „LISTÓW NIKODEMA”
JANA DOBRACZYŃSKIEGO

Wykonawcy:

Nikodem Gustaw
Holoubek

Matka Aleksandra
Śląska

Margalos Ignacy
Gogolewski

Reżyseria Zbigniew
Kopalko

Opracowanie muzyczne Stefan
Sutkowski

Muzyka dawnych kompozytorów polskich w wykonaniu zespołu „Musicae Antiquae Collegium Varsoviense” oraz solistów

Etykiety:

„POLSKIE NAGRANIA” WARSZAWA

NIKODEM — Gustaw Holoubek

MATKA — Aleksandra Śląska

MARGALOS — Ignacy Gogolewski

Dawna muzyka polska w wykonaniu zespołu
MUSICAE ANTIQUAE COLLEGIUM VARSOVIENSE

M
33

veriton
V-505

25505 a

ODWIEDZINY W BETLEEM

z Listów Nikodema

Jana Dobraczyńskiego

część I

Wstęp mówi autor

„POLSKIE NAGRANIA” WARSZAWA

NIKODEM — Gustaw Holoubek

MATKA — Aleksandra Śląska

MARGALOS — Ignacy Gogolewski

Dawna muzyka polska w wykonaniu zespołu
MUSICAE ANTIQUAE COLLEGIUM VARSOVIENSE

M
33

veriton
V-505

25505 b

ODWIEDZINY W BETLEEM

z Listów Nikodema

Jana Dobraczyńskiego

część II

Opis katalogowy: pozycja katalogowa
główna

DOBRACZYŃSKI Jan

[Listy Nikodema]

Odwiedziny w Betleem : z Listów Nikodema / Jana Dobraczyńskiego ; Wstęp mówi autor ; „Nikodem” — Gustaw Holoubek, „Matka” — Aleksandra Śląska, „Margalos” — Ignacy Gogolewski ; dawna muz. pol. w wyk. zesp. Musicae Antiquae Collegium Varsoviense

Warszawa : Veriton, [ok. 1969]. — 1 płyta : 33, mono ; 25 cm

Na kopercie: reż. Zbigniew Kopalko ; oprac. muzycz. Stefan Sutkowski
V-505

Przykład 3

Etykiety:

mini-rozmówki francuskie
teksty ze stron 11—42

KA

W

str. A

KAW

WP

PO-001

STEREO

„ZAIKS”

mini-rozmówki francuskie
teksty ze stron 43—91

KA

W

str. B

KAW

WP

PO-001

STEREO

„ZAIKS”

Obwoluta

r. Wiesław Piechocki

Alina Wójcik

mini

rozmówki

francuskie

Str. A: teksty ze stron 11—42

Str. B: teksty ze stron 43—91

cena 80 zł STEREO

grzbiet:

KA

W

PO-001

mini-rozmówki francuskie

Kasecie towarzyszą „Mini-rozmówki francuskie” wydane przez „Wiedzę Powszechną”. Na taśmie znajdują się scenki rozmówkowe z tej książeczki.

Lektorzy:

ANNA CZARNECKA

ALI HASSINE

Konsultacja:

ROBERT JAKUBOWSKI

Karta tytułowa dokumentu towarzyszącego:

Wiesław Piechocki

Alina Wójcik

mini-

-rozmówki

francuskie

WP

Wiedza Powszechna

Warszawa 1978

Opis katalogowy: pozycja katalogowa / główna

HASSINE Ane (lektor)

Mini-rozmówki francuskie / Wiesław Piechocki, Alina Wójcik ; lektorzy Anna Czarnecka, Ali Hassine

PO-001

Przykład 4

Na etykietach:

„JACEK I PLACEK”

wg. bajki K. Makuszyńskiego

PC-028

POLTON

POLTON

STEREO

Obwoluta:

r. muzyka — Jan Borysewicz

wg. bajki

Kornela Makuszyńskiego

JACEK i

PLACEK

z udziałem:

POLTON Jana Kobuszewskiego

Doroty Stalińskiej

Ewy Szykułskiej

i innych

grzbiet obwoluty:

STEREO

PC-028

POLTON

„JACEK I PLACEK”

na części tylnej obwoluty:

„Jacek i Placek”

wg. Bajki Kornela Makuszyńskiego

cena 990.—

v.

„JACEK I PLACEK”

Ścieżka dźwiękowa z filmu rysunkowego „O dwóch takich, co ukradli księżyc”.

Reżyseria: Leszek Gałysz

Produkcja: Studio Miniatur Filmowych w Warszawie

Osoby:

Narrator — Jan Kobuszewski

Jacek — Ewa Szykułska

Placek — Dorota Stalińska

Matka — Ilona Kuśmierska

Burmistrz — Lech Ordon

Osioł — Zygmunt Zintel

Królik — Jarek Domin

Hrabia Marchewkowy — Jerzy Kramarczyk

Piosenki Jana Borysewicza i Andrzeja Mogielnickiego śpiewa Janusz Panasewicz

Reżyseria nagrania — Leszek Gałysz

Operator dźwięku — Mieczysław Janicz

Montaż — Wiesław Nowak

Asystent — Jarosław Danielski

Nagrania piosenek — Włodzimierz Kowalczyk

Autorzy bajki „Jacek i Placek” na motywach twórczości Kornela Makuszyńskiego: Leszek Gałysz, Helena Uszak i Krzysztof Kowalski.

Projekt graficzny: Leszek Gałysz

P Polton 1987

PIECHOCKI Wiesław

Mini-rozmówki francuskie / Wiesław Piechocki, Alina Wójcik ; lektorzy Anna Czarnecka, Ali Hassine KAW ; WP, [1978]. — 1 kas. dżw.

: stereo + 1 książka

Opis z obwoluty

PO-001

lub:

PIECHOCKI Wiesław

Mini-rozmówki francuskie / Wiesław Piechocki, Alina Wójcik ; lektorzy Anna Czarnecka, Ali Hassine ; konsult. Robert Jakubowski

KAW ; WP, [1978]. — 1 kas. dżw.

: stereo + 1 książka

Opis z obwoluty, na etykietach:

mini-rozmówki francuskie

Podr.: Warszawa : Wiedza Powszechna, 1978. — 95, [1] s. ; 14 x 10 cm

PO-001

Pozycje katalogowe dodatkowe (można stosować opis skrócony):

WÓJCIK Alina

Mini-rozmówki francuskie / Wiesław Piechocki, Alina Wójcik ; lektorzy Anna Czarnecka, Ali Hassine

... CZARNECKA Anna (lektor)

Mini-rozmówki francuskie / Wiesław Piechocki, Alina Wójcik ; lektorzy Anna Czarnecka, Ali Hassine

...

Opis katalogowy: pozycja katalogowa
główna

Jacek i Placek : wg bajki Korne-
la Makuszyńskiego : ścieżka dźwiękowa
z filmu rysunkowego „O dwóch takich
co ukradli księżyc” / aut. Leszek
Gałysz, Helena Uszak, Krzysztof
Kowalski ; muz. Jan Borysewicz ; [śl.
pios.] Andrzej Mogielnicki ; reż. Leszek
Gałysz

Polton, 1987. — 1 kas. dźwiękowy : stereo

Opis z obwoluty, na etykiecie:
„Jacek i Placek” : wg bajki K. Makuszyńskiego. — Osoby: „Narrator”
Jan Kobuszewski, „Jacek” — Ewa
Szykulska, „Placek” — Dorota Stalińska,
„Matka” — Ilona Kuśmierska,
„Burmistrz” — Lech Ordon, „Osioł”
— Zygmunt Zintel, „Królik” — Jarek
Domin, „Hrabia Marchewkowy” — Jerzy
Kramarczyk ; Janusz Panasewicz — śpiew
[zesp. Lady Pank]
PC-028

Reżyser nagrania: W. Trenkler
Operator dźwięku: H. Jastrzębska-Marciszewska

Projekt graficzny: J. Flisak

Nagrano: 1986, Warszawa

**P 1987 Polskie Nagrania
Made in Poland**

Cena zł 350.—

ŁDA — Zam. 570/87 — K-53-35.000

Etykieta:

POLSKIE NAGRANIA

muza

SX 2329 A

S 33

Alan Alexander Milne

CHATKA PUCHATKA

Bajka muzyczna

Przekład: Irena Tuwim

Tekst: Antoni Marianowicz

Muzyka: Ryszard Sielicki

Reżyseria: Wojciech Maciejewski

Artyści scen warszawskich

Zespół instrumentalny pod dyktando

Ryszarda Sielickiego

Made in Poland

(Wymieniając osoby można poprzestać na trzech, czterech i posłużyć się skrótem [i in.].)

Przykład 5

Koperta, v.:

Alan Alexander Milne

CHATKA PUCHATKA

Bajka muzyczna

Przekład: Irena Tuwim

Tekst: Antoni Marianowicz

Muzyka: Ryszard Sielicki

Reżyseria: Wojciech Maciejewski

Obsada:

AUTOR-NARRATOR — Andrzej Szczepkowski

KRZYS — Anna Skaros

KUBUŚ PUCHATEK — Lech Ordon

PROSIACZEK — Ilona Kuśmierska

KROLIK — Jan Matyjaskiewicz

OSIOŁ KŁAPOUCHY — Jerzy Turek

SOWA PRZEMĄDRZAŁA — Elżbieta Kępińska

KANGURZYCA — Zofia Rysiówna

MALEŃSTWO — Danuta Przesmycka

TYGRYS — Janusz Zakrzewski

Zespół instrumentalny pod dyr. Ryszarda Sielickiego

Opis katalogowy: pozycja katalogowa
główna

MILNE Alan Alexander

Chatka Puchatka : Bajka muzyczna / Alan Alexander Milne ; przekł. Irena Tuwim ; tekst Antoni Marianowicz ; muz. Ryszard Sielicki ; reż. Wojciech Maciejewski ; Artyści scen warszawskich ; Zesp. instrum. pod dyr. Ryszarda Sielickiego

Warszawa : Polskie Nagrania Muza, 1987 p. 1986. — 1 płyta : 33, stereo ; 30 cm

SX 2329

lub opis identyczny, zaś w strefie uwag:

Na kopercie obsada: „Autor-narrator” — Andrzej Szczepkowski, „Kryś” — Anna Skaros, „Kubus Puchatek” — Lech Ordon [i in.]

SX 2329

lub wymienić całą obsadę wykonawczą.



**PODWYŻKA PŁAC PRACOWNIKÓW
ADMINISTRACJI I OBSŁUGI
W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH**

Uchwała nr 52 Rady Ministrów z dnia 22 marca 1989 r. oraz wydane na jej podstawie Zarządzenie nr 11 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 marca 1989 r. (DE-IV-10/31/3/89) wprowadziły zmiany w systemie płacowym obejmującym pracowników administracji i obsługi bibliotek publicznych.

1. Wprowadzono nową tabelę miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego i procentowych stawek dodatku funkcyjnego :

Kategoria zaszerogowania	Miesięczna kwota w zł	Stawka dodatku funkcyjnego	Procent od podstawy
I	17 800-23 300	1	10-30
II	21 300-26 800	2	12-35
III	24 400-30 200	3	14-40
IV	27 500-33 700	4	16-45
V	30 700-37 200	5	18-50
VI	33 800-40 600	6	20-55
VII	37 000-44 100	7	22-65
VIII	40 000-47 500	8	24-75
IX	43 200-51 000	9	26-85
X	46 400-55 700	10	28-95
XI	50 500-57 400	11	30-105
XII	54 700-60 600	12	35-115
XIII	58 900-64 200	13	40-125
XIV	63 100-67 800	14	45-135
XV	65 800-71 300		
XVI	70 000-74 600		
XVII	74 000-78 000		

Sposób obliczania dodatku funkcyjnego jest taki sam jak w działalności podstawowej, opublikowany w numerze 5 „Poradnika”.

2. Wprowadzono zmiany w zakresie dodatku za wysługę lat, odprawy emerytalnej oraz dodatku za znajomość języków obcych analogicznie jak dla pracowników obywatelskiej działalności podstawowej.

3. Zniesiono stanowiska: samodzielnego referenta technicznego, ekonomicznego, administracyjnego, starszego rzemieślnika specjalisty, starszego rzemieślnika, starszego pomocnika bibliotecznego oraz robotnika przy pracy ciężkiej. W konkretnych sytuacjach zmiany te mogą przysporzyć sporo kłopotów dyrekcjom

bibliotek, wielu pracowników będzie czuło się pokrzywdzonymi a swoboda manewru dyrekcji okaże się niewielka.

4. Zrezygnowano z tradycyjnie zamieszczanych w zarządzeniach płacowych wymogów kwalifikacyjnych. Uchylone przez Zarządzenie nr 11 z 28 marca br. obowiązujące poprzednio zarządzenie nr 43 z dnia 13 grudnia 1985 r. wymogi takie zawierało. Nowe zarządzenie już nie. Sądzę, że sprawa wymaga wyjaśnienia ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Uchwały nr 51 i 52 Rady Ministrów z dnia 22 marca 1989 r. dotyczące wynagrodzeń pracowników upowszechniania kultury, w tym bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych, zostały opublikowane w „Monitorze Polskim” nr 8, poz. 72 i 73.

**WYNAGRODZENIA BIBLIOTEKARZY
DYPLOMOWANYCH**

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 lutego 1989 r., opublikowane w „Dzienniku Ustaw” nr 11, poz. 59, zmieniło wynagrodzenia nauczycieli akademickich, w tym również bibliotekarzy dyplomowanych.

Nowe stawki, obowiązujące od 1 stycznia 1989 r., przedstawiają się następująco:

- starszy kustosz (dokumentalista) dyplomowany 78 000 — 89 000 zł
- kustosz (dokumentalista) dyplomowany 70 000 — 78 000 zł
- adiunkt biblioteczny (dokumentacji naukowej) 65 000 — 70 000 zł
- asystent biblioteczny (dokumentacji naukowej) 58 000 — 64 000 zł

Zmieniona również została tabela dodatków funkcyjnych :

- dyrektor biblioteki głównej 15 000—25 000 zł
- zastępca dyrektora biblioteki głównej 8 000—14 000 zł
- kierownik biblioteki wydziału lub insyutu oraz kierownik oddziału (sekcji) w bibliotece 5 000—10 000 zł

W „Dzienniku Ustaw” nr 11, poz. 63 zostało opublikowane obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 11 lutego 1989 r. zawierające jednolity tekst rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent.

PODRÓŻE SŁUŻBOWE

„W Monitorze Polskim” (nr 4, poz. 44) została opublikowana uchwała nr 25 Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1989 r. w sprawie diet i innych należności z tytułu podróży służbowych na obszarze kraju. Uchylono poprzednio obowiązującą uchwałę nr 90 z 27 kwietnia 1973 r.

Uchwała dotyczy pracowników uspołecznionych zakładów pracy odbywających podróże służbowe na obszarze kraju. Ustalona została wysokość diety (tj. ekwiwalentu pieniężnego na pokrycie zwiększonych kosztów wyżywienia w czasie podróży służbowej) na 70% najniższego wynagrodzenia w uspołecznionych zakładach pracy (ustalanego corocznie przez Radę Ministrów). W 1989 r. najniższe wynagrodzenie wynosi 17 800 zł miesięcznie, a zatem wysokość diety w br. wynosi 1240 zł.

Dieta nie przysługuje za czas delegowania do miejscowości zamieszkania pracownika.

Za każdą rozpoczętą dobę pobytu w podróży służbowej pracownikom przysługuje ryczałt na pokrycie kosztów dojazdu środkami komunikacji miejscowej (miejskiej) w wysokości 100% diety, tj. obecnie 125 zł.

Za nocleg przysługuje pracownikowi zwrot poniesionych kosztów w wysokości stwierdzonej rachunkiem. Jeżeli pracownik nie korzystał ze służbowego pokoju gościnnego ani też nie przedstawił rachunku za hotel lub kwatery prywatną, przysługuje mu ryczałt w wysokości 150% diety, tj. obecnie 1860 zł.

Środek transportu właściwy do odbycia podróży służbowej określa kierownik zakładu pracy. Zrezygnowano ze szczegółowego określania w uchwale uprawnień do podróży I klasą, wagonem sypialnym itp.

Zniesiono również ujęte w poprzedniej uchwale Rady Ministrów szczegółowe zasady pobierania i rozliczania zaliczek na podróże służbowe, w tym obowiązek potwierdzania pobytu. Nowością jest wprowadzenie możliwości przyznania pracownikowi, którego obowiązki służbowe polegają na częstych wyjazdach na obszar przydzielonego mu rejonu działania, ryczałtu miesięcznego obejmującego ogólną należność za określoną liczbę dni podróży służbowych w miesiącu. Ryczałt przyznaje się za zgodą pracownika kierownik zakładu pracy, uwzględniając inne zasady wynikające z omówionej uchwały.

Nowe zasady obowiązują od 24 lutego 1989 r.

Podaje — za Ministerstwem Pracy i Polityki Socjalnej — praktyczne konsekwencje dokonanych uproszczeń w procedurze rozliczania kosztów podróży:

— nie trzeba załączać jakichkolwiek biletów czy miejscówek na środki transportu. Rozliczany jest środek transportu określony w poleceniu wyjazdu służbowego bez żadnych dodatkowych dowodów;

— zniesiono ograniczenia w prawie do korzystania z przejazdu I klasą, decyduje tu kierownik jednostki;

— zniesiono ograniczenia w zakresie korzystania z hotelu określonej kategorii;

— zniesiono obowiązek potwierdzania pobytu delegowanego w danej miejscowości;

— wprowadzono możliwość przyznania przez kierownika zakładu pracy ryczałtu miesięcznego obejmującego ogólną kwotę należności z tytułu podróży służbowych pracownika, którego obowiązki polegają na częstych wyjazdach na obszar przydzielonego mu rejonu działania;

— zniesiono ograniczenia w stosowaniu podanych wyżej przepisów do pracowników delegowanych w obrębie gminy, w której są zatrudnieni.

NOWE STAWKI AUTORSKIE

W „Monitorze Polskim” nr 11, poz. 91 ukazało się *Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 12 kwietnia 1989 r. w sprawie ustalenia wysokości stawki podstawowej dla obliczania wynagrodzeń autorskich za utwory wydawane w formie książkowej oraz za utwory plastyczne*. Stawkę podstawową ustalono na 73 tys. zł. Obowiązuje ona od 20 kwietnia br.

ODSETKI

Rada Ministrów w rozporządzeniu z dnia 10 marca 1989 r. ustaliła wysokość odsetek ustawowych na 55% oraz maksymalnych na 66% w stosunku rocznym. Rozporządzenie opublikowane w „Dzienniku Ustaw” (nr 16 poz. 84) weszło w życie z dniem 22 marca br.

NOWE ZASADY KREDYTÓW MM

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1989 r. („Dziennik Ustaw” nr 24, poz. 129) w istotny sposób zmieniło zasady udzielania kredytów na zagospodarowanie dla młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci. Podstawowe zmiany to:

1. parametryczne ustalenie wysokości kredytu, tj. w wysokości dwudziestokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce społecznej w roku poprzednim (w 1988 r. było to 53 090 zł),

2. wprowadzono zasadę oprocentowania kredytu w wysokości równej podstawowej stopie oprocentowania kredytu refinansowanego udzielanego przez NBP (44%). Natomiast od kredytów nie

splaconych w terminie i kredytów postawionych w stan natychmiastowej wymagalności obowiązuje oprocentowanie w wysokości ustalonej przez prezesa NBP dla zadłużenia przeterminowanego (66%). Powyższe oprocentowanie podane zostało w Zarządzeniu Prezesa NBP z dnia 4 marca 1989 r. w sprawie granic oprocentowania wkładów na rachunkach bankowych kredytów i pożyczek oraz wysokości prowizji od kredytów udzielanych przez banki („Monitor Polski” nr 7, poz. 68),

3. kredyt jest udzielany w formie gotówkowej.

Nowe zasady weszły w życie z dniem 27 kwietnia 1989 r. Młodym małżeństwom wiele szczęścia w sklepach życzy autor.

ZMIANY W KODEKSIE PRACY

Dnia 7 kwietnia br. Sejm uchwalił kolejną ustawę zmieniającą w istotny sposób *Kodeks pracy*. Ustawa została opublikowana w „Dzienniku Ustaw” nr 20, poz. 107 i obowiązuje od dnia 1 maja br. Oto niektóre zmiany:

1. wprowadzono art. 23 ustalający się konsekwencjami prawnymi z zakresu prawa pracy w razie połączenia, przejścia i podziału zakładu pracy,

2. zrezygnowano z instytucji umowy o pracę zawieranej na okres wstępny,

3. zliberalizowano zasady obliczania okresów zatrudnienia, od których zależy długość okresu wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas nie określony,

4. określono konsekwencje prawne dla uprawnienia pracowniczych związane z ogłoszeniem upadłości lub likwidacji zakładu pracy,

5. wprowadzono nowe rozwiązania dotyczące uprawnień pracowniczych w razie nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę przez zakład pracy,

6. uzupełniono przepisy dotyczące stosunku pracy na podstawie powołania (m.in. konkursy),

7. wprowadzono możliwość odwołania się od treści świadectwa pracy i opinii o pracy do Sądu Pracy (w terminie 7 dni od daty otrzymania tych dokumentów),

8. zniesiono obowiązek uzyskiwania zgody macierzystego zakładu pracy na dodatkowe zatrudnienie pracownika,

9. podwyższono z 500 zł na kwotę najniższego wynagrodzenia w gospodarce społecznej granicę, od której istnieje możliwość zaniechania dochodzenia odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez pracownika,

10. wprowadzono możliwość udzielenia pracownikowi urlopu bezpłatnego w celu wykonywania pracy w innym zakładzie przez okres ustalony w porozumieniu tych zakładów,

11. wprowadzono Dział czternasty — Grupowa Organizacja Pracy.

Wprowadzonych zmian jest znacznie

więcej. Z braku miejsca ograniczyłem się do zasygnalizowania zmian mających największe praktyczne znaczenie. Sądząc, że na ten temat powinno zostać zorganizowane — z pożytkiem dla kierownictw, służb pracowniczych i związków zawodowych — wyczerpujące szkolenie.

UŻYWANIE SAMOCHODÓW SŁUŻBOWYCH DO CEŁÓW SŁUŻBOWYCH

W bieżącym roku wydane zostały w tej sprawie dwa akty prawne. Zarządzenie Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z dnia 23 lutego 1989 r. („Monitor Polski” nr 5, poz. 56) wprowadziło nowe stawki za kilometr przebiegu: 42 zł dla samochodu osobowego do 900 cm³ pojemności skokowej, 68 zł dla samochodu większego, 20 zł dla motocykla i 11 zł dla motoroweru. Stawki te obowiązywały przez pierwsze 4 miesiące br. Nowe zarządzenie Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z dnia 9 maja 1989 r. w sprawie samochodów osobowych, motocykli i motorowerów do celów służbowych („Monitor Polski” nr 16, poz. 117) reguluje sprawę kompleksowo. Zarządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. 23 maja br., z wyjątkiem stawek za kilometr przebiegu przy używaniu własnego pojazdu, które obowiązują od dnia 2 kwietnia br. Przewidywane są trzy możliwości zaspokajania potrzeb transportowych państwowych jednostek organizacyjnych:

1. używanie pojazdów stanowiących własność tych jednostek,

2. używanie pojazdów stanowiących własność tych jednostek i oddanych przez nie do używania pracownikom na podstawie umów zawieranych zgodnie z przepisami *Kodeksu cywilnego*,

3. używanie pojazdów stanowiących własność pracowników i używanych do celów służbowych na podstawie umów zawieranych zgodnie z przepisami *Kodeksu cywilnego*.

W pierwszym wariantcie koszty utrzymania i eksploatacji pojazdu pokrywa jednostka będąca właścicielem pojazdu. Pojazdem może kierować zawodowy kierowca, kierownik jednostki organizacyjnej lub osoba przez niego upoważniona.

W drugim wariantcie koszty utrzymania, eksploatacji i napraw ponosi pracownik, któremu oddano pojazd w użytkowanie. Jedynie koszty napraw głównych i powypadkowych obciążają właściciela pojazdu. Z tytułu wykorzystywania przekazanego pojazdu do celów służbowych użytkujący go otrzymuje zwrot kosztów według stawek za kilometr przebiegu: 42 zł dla samochodów o pojemności skokowej silnika do 900 cm³, 67 zł dla większych pojazdów, 18 zł dla motocykla i 11 zł dla motoroweru. W wariantcie drugim pracownikowi nie przysługuje prawo do korzystania z pojazdu służbowego, a jeśli

skorzysta z takiego pojazdu, to wyłącznie za pełną odpłatnością.

Wariant trzeci nie różni się od dotychczas stosowanego. Użytkujący własny pojazd do celów służbowych otrzymuje zwrot kosztów według stawek za kilometr przebiegu: 52 zł dla samochodu o pojemności skokowej silnika do 900 cm³, 84 zł dla samochodu większego, 24 zł dla motocykla i 14 zł dla motoroweru.

Obowiązują również przepisy wspólne dla wariantu drugiego i trzeciego:

— w razie zmiany cen paliwa stawki ulegają zmianie proporcjonalnie do procentowego wzrostu lub obniżki tych cen,

— w razie eksploatacji motocykla lub motoroweru w szczególnie ciężkich warunkach terenowych kierownik jednostki organizacyjnej może podwyższyć stawki, nie więcej jednak niż o 20%,

— zwrot kosztów może nastąpić w formie wypłacania pracownikowi miesięcznego ryczałtu, na podstawie oświadczenia pracownika. Ryczałt ten nie przysługuje za okres urlopu oraz innej nieobecności w pracy. Kwotę ryczałtu zmniejsza się o 1/23 za każdy dzień, za który ryczałt nie przysługuje,

— miesięczny ryczałt w jazdach lokalnych (w granicach miasta lub gminy) nie może przekroczyć 500 km miesięcznie,

— w jednostkach budżetowych limit przebiegu kilometrów wraz z limitem na jazdy lokalne nie powinien przekraczać 500 km, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach może być zwiększony do 1500 km.

UCHYLENIE MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ NIEKTÓRYCH AKTÓW PRAWNYCH MINISTRA KULTURY I SZTUKI

W numerze 7, poz. 27 „Dziennika Urzędowego Ministra Kultury i Sztuki” ukazało się zarządzenie nr 21 z dnia 24 października 1988 r. zawierające wykaz uchylonych aktów prawnych. Niektóre z nich dotyczą bibliotek:

— zarządzenie nr 25 z dnia 13 marca 1962 r. w sprawie stawek za niektóre typowe prace bibliotekarskie i bibliograficzne wykonane w ramach prac zleconych (Dz. Urz. MKiS nr 6, poz. 42),

— zarządzenie nr 23 z dnia 22 lutego 1963 r. w sprawie organizacji, kierownictwa i kontroli zawodowych praktyk dyplomowych odbywanych przez słuchaczy państwowych dwuletnich studiów kulturalno-oświatowych i bibliotekarskich,

— zarządzenie nr 40 z dnia 17 marca 1966 r. w sprawie powołania Rady Naukowej i opiniowania dorobku naukowego osób ubiegających się o przyznanie stanowiska pracownika naukowo-badawczego w Bibliotece Narodowej i Bibliotece Śląskiej (Dz. Urz. MKiS nr 3, poz. 35),

— zarządzenie nr 150 z dnia 16 listopada 1966 r. w sprawie organizacji, kie-

rownictwa i kontroli zawodowych praktyk śródrocznych, odbywanych przez słuchaczy Rocznego Studium Bibliotekarskiego w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie (Dz. Urz. MKiS nr 12, poz. 107),

— zarządzenie nr 93 z dnia 28 lipca 1967 r. w sprawie ustalenia programu nauczania w Państwowych Studiach Kulturalno-Oświatowych i Bibliotekarskich przedmiotu zawodowego „bibliotekarstwo”,

— zarządzenie nr 127 z dnia 6 grudnia 1968 r. w sprawie doboru książek do bibliotek podległych Ministrowi Kultury i Sztuki (Dz. Urz. MKiS nr 13, poz. 89),

— zarządzenie nr 77 z dnia 15 sierpnia 1969 r. w sprawie zaopatrywania bibliotek w książki z bieżącej produkcji wydawniczej (Dz. Urz. MKiS nr 7, poz. 64),

— zarządzenie nr 29 z dnia 13 marca 1970 r. w sprawie wynagrodzeń za odczyty, prelekcje, referaty, pogadanki w resorcie kultury i sztuki (Dz. Urz. MKiS nr 2, poz. 16 i z 1980 r. nr 2, poz. 6),

— zarządzenie nr 78 z dnia 17 lipca 1970 r. w sprawie wymiany egzemplarzy książek zawierających wady techniczne (Dz. Urz. MKiS nr 8, poz. 55),

— zarządzenie nr 115 z dnia 24 października 1970 r. w sprawie określenia wykształcenia uznanego za bibliotekarskie oraz rodzajów pracy, które można uznać za prace bibliotekarskie dla ustalenia stażu pracy wymaganego do zajmowania stanowisk w służbie bibliotecznej (Dz. Urz. MKiS nr 11, poz. 75),

— zarządzenie nr 45 z dnia 17 czerwca 1972 r. w sprawie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w resorcie kultury i sztuki (Dz. Urz. MKiS nr 5, poz. 39, nr 9, poz. 87),

— zarządzenie nr 120 z dnia 1 grudnia 1972 r. w sprawie wynagradzania pracowników obsługi w jednostkach organizacyjnych podległych i nadzorowanych przez Ministra Kultury i Sztuki za palenie w piecach (Dz. Urz. MKiS nr 9, poz. 91 i z 1979 r. nr 5, poz. 24),

— zarządzenie nr 103 z dnia 30 listopada 1973 r. w sprawie ustalenia wzorcowego statutu gminnej biblioteki publicznej (Dz. Urz. MKiS nr 12, poz. 71),

— zarządzenie nr 44 z dnia 10 listopada 1976 r. w sprawie zakładowej działalności socjalnej o charakterze kulturalno-wychowawczym (Dz. Urz. MKiS nr 5, poz. 28),

— zarządzenie nr 47 z dnia 17 września 1984 r. w sprawie wynagrodzeń za spotkania autorów i tłumaczy książek — członków ZLP, STP, SAP (Dz. Urz. MKiS nr 8, poz. 40),

— zarządzenie nr 42 z dnia 30 grudnia 1986 r. zmieniające zarządzenie w sprawie bezpłatnych egzemplarzy sygnałnych i okazowych książek,

— pismo okólne nr 9 z dnia 19 marca 1960 r. w sprawie aukcji antykwarycznych (Dz. Urz. MKiS nr 7, poz. 64),

— wytyczne nr 4 z dnia 8 lipca 1974 r. w sprawie nagród za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury i za działalność kulturalno-oświatową, przyznawanych przez Ministra Kultury i Sztuki.

Wymienione wyżej akty prawne utraciły moc obowiązującą z dniem podpisania zarządzenia nr 21, tj. z dniem 24 października 1988 r. Zostało ono jednak opublikowane co prawda w „Dzienniku Urzędowym” noszącym datę 30 listopada 1988 r., lecz faktycznie rozpowszechnianym w drugiej połowie kwietnia 1989 r. Pół roku zwłoki to stanowczo za dużo; nie sprzyja to kształtowaniu autorytetu prawa i prawotwórców.

I ZNÓW NOWE

tabele wynagrodzeń zasadniczych pracowników bibliotek publicznych. Nikt już nie pamięta, po raz który znowelizowane zostały uchwały nr 158 i 159 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. Należy do inflacją coraz trudniej, tabele zmieniają się więc jak obrazki w kalejdoskopie. Redakcja przeżywa trudności w zapewnieniu rytmicznego ukazywania się pisma, czego rezultatem jest zmniejszanie się liczby numerów pisma w roku. Być może zbliża się dzień, w którym P.T. Czytelnicy będą mogli w każdym numerze „Poradnika” zapoznać się z nową tabelą płac. Wyobrażam sobie, ile z tego może być radości.

Porzućmy jednak ten nastrój proroczy i przejdźmy do konkretów. Wynagrodzenia zasadnicze (maksymalne stawki dla każdej z grup) ujęte w tabelach wzrosły z dniem 1 lipca br. (a więc z mocą wsteczną) o ok. 35%. Tabela wynagrodzeń zasadniczych pracowników upowszechniania kultury wprowadzona została przez zarządzenie nr 17 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 1 sierpnia 1989 r. i przedstawia się następująco:

Kategoria zaszerogowania	Miesięczna kwota w złotych
1	2
IV	36 000— 49 000
V	40 000— 54 000
VI	44 000— 59 000
VII	47 500— 64 000
VIII	51 500— 69 000
IX	55 500— 74 500
X	60 500— 80 000
XI	65 500— 85 500
XII	70 000— 91 000
XIII	74 000— 96 500
XIV	78 500—102 000
XV	83 000—107 500
XVI	85 000—113 000
XVII	88 000—118 500
XVIII	91 000—124 000

Tabele wynagrodzeń zasadniczych pracowników administracji i obsługi bibliotek publicznych zmieniło zarządzenie nr 18 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 1 sierpnia 1989 r.

Kategoria zaszerogowania	Miesięczna kwota w złotych
1	2
I	do 31 000
II	26 800— 34 000
III	30 200— 38 000
IV	33 700— 42 000
V	37 200— 47 000
VI	40 600— 52 000
VII	44 100— 57 000
VIII	47 500— 62 000
IX	51 000— 67 000
X	55 700— 71 000
XI	57 400— 76 000
XII	60 600— 81 000
XIII	64 200— 86 000
XIV	67 800— 91 000
XV	71 300— 96 000
XVI	74 600—101 000
XVII	78 000—106 000

Więcej zmian omawiane zarządzenie nie wprowadziły. Pewne dalsze, drobne zmiany w systemie płacowym obowiązującym w bibliotekach publicznych wynikają z treści innego przepisu, a mianowicie zarządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 sierpnia 1989 r. określającego najniższe wynagrodzenie w uspołecznionych zakładach pracy. Wynosi ono począwszy od 1 lipca br. 22 100 zł. W związku z tym z tą datą zmienia się w bibliotekach publicznych wysokość dodatków funkcyjnych oraz dodatków za znajomość języków obcych określanych parametrycznie, tj. w odsetkach od najniższego wynagrodzenia miesięcznego w uspołecznionych zakładach pracy.

Wysokość dodatków za posiadanie stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego pozostała nadal bez zmian i wynosi mocno atakujące wyobraźnię kwoty 300 i 600 zł. Sytuacja godna bez wątplenia ogłoszenia sprzyjającego ćwiczeniu wyobraźni redakcyjnego konkursu pod hasłem: „Co myśli doktor otrzymując dodatek za swój stopień naukowy?”. Zgłaszam się do tego konkursu. Oto moja odpowiedź. Doktor wyobraża sobie usmiechniętego Ministra Kultury wyciągającego doń paczkę stołecznych (290 zł w chwili pisania artykułu) oraz dobrodusznego Ministra Pracy podsuwającego mu zapałki (paczka 12 zł) i myśli: „ale mi dali popalić, żeby chociaż o resztę się nie zapomnieli”.

Odpowiedzi redakcji

DODATEK FUNKCYJNY DLA KIEROWNIKA BIBLIOTEKI ZAKŁADOWEJ

PRZEPISY EMERYTALNE

Proszę o informację, jakie przepisy regulują sprawy rentowo-emerytalne pracowników bibliotek publicznych. Mam 50 lat, staż pracy wynosi 33 lata.

Nie ma specjalnych przepisów emerytalnych dla bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych. Stosuje się przepisy ogólne, tj. zawarte w ustawie z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, opublikowanej w „Dzienniku Ustaw” 1982 nr 40 poz. 267. W interesującej Panią sprawie art. 27, pkt 1, ust. 1 tej ustawy stwierdza, że kobieta, która ukończyła 55 lat, jeżeli ma 30-letni okres zatrudnienia, może przejść na emeryturę. (J.B.)

PALENIE W PIECACH

Od kilku lat otrzymuję za sprzątnięcie biblioteki (ok 80 m² powierzchni, 4 wielkie okna) ok. 2 tys. zł miesięcznie, za palenie w 2 piecach oraz załatwienie opału — 1400 zł. Chciałabym zrezygnować z tych dodatkowych a bardzo uciążliwych i marnie opłacanych obowiązków. Czy rzeczywiście dyrekcja ma prawo domagać się ode mnie znalezienia następcy?

Uprzejmie wyjaśniamy, że bibliotekarz nie ma obowiązku zawierania dodatkowej umowy o pracę lub umowy zlecenia na sprzątnięcie czy ogrzewanie pomieszczeń biblioteki. Podtrzymujemy zatem wyjaśnienie opublikowane w „Poradniku Bibliotekarza” nr 9 1988. Pracownik może się liczyć z poddawaniem go różnego rodzaju naciskom zmuszającym do przyjęcia dodatkowych zadań czy też z nałożeniem obowiązku znalezienia osoby, która by wyraziła zamiar zatrudnienia się w charakterze sprzątaczkki czy palacza. Jeśli zapowiedziane negatywne konsekwencje zmateriaлизują się, zawsze istnieje możliwość dochodzenia swych niewątpliwych racji w sądzie pracy czy też na drodze skargi. Odradzilibyśmy jednak zbyt drastyczne stawianie sprawy — zgodnie z zasadą „audiatur et altera pars”. W związku z tym, że utraciła moc obowiązującą Uchwała nr 244 Rady Ministrów z dnia 19 listopada 1982 („Monitor Polski” nr 29 poz. 252), a co za tym idzie, nastąpiła zmiana całego systemowego podejścia do prac zleczanych, wynagrodzenie za sprzątnięcie i palenie w piecach może stanowić przedmiot negocjacji, stosownie do art. 735 kodeksu cywilnego. Być może, nowe, znacznie wyższe wynegocjowane wynagrodzenie skłoni Panią lub Pani koleżanki do przyjęcia dodatkowych obowiązków. (J.B.)

Pracuję na stanowisku starszego bibliotekarza (staż 20-letni) w bibliotece zakładowej — księgozbiór 27 tys. wol., wypożyczeń 12 tys., 1200 czytelników, zakup ok. 200 wol. miesięcznie. Zatrudnione są dwie osoby na pełnych etatach. Przepisy wykonawcze nie precyzują jasno, czy przy takiej obsadzie uwzględnić się osobę kierującą biblioteką i czy należy się jej dodatek funkcyjny.

Pracownicy bibliotek zakładowych mają do wyboru system płacowy ustalony na podstawie Uchwały nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury („Monitor Polski” nr 36, poz. 240 z późniejszymi zmianami) lub system płacowy obowiązujący w macierzystym zakładzie pracy.

Jeżeli pracownik wybiera system płacowy ustalony Uchwałą nr 158, z późniejszymi zmianami, to przysługują mu także inne składniki wynagrodzenia, tj. dodatek za wysługę lat, dodatek funkcyjny i inne świadczenia przewidziane w uchwale.

Dodatki funkcyjne ustala się dla pracowników bibliotek zakładowych kierujących placówką biblioteczną przez analogię, w porównaniu z bibliotekami publicznymi. Przy porównaniu wchodzi w rachubę takie parametry jak wielkość księgozbioru, zasięg obsługi (placówka zamknięta, obsługująca środowisko), liczba pracowników zatrudnionych w bibliotece. Zasady przyznawania dodatków określone są przez właściwych ministrów (kierowników urzędów centralnych) lub innymi decyzjami resortowymi. Sądzimy, że w warunkach działania opisanej przez Panią biblioteki dodatek ten nie może być niższy niż dla kierownika biblioteki filialnej zatrudniającej do trzech pracowników, łącznie z kierownikiem.

Zasady wynagradzania pracowników bibliotek zakładowych zostały omówione w Wytocznych nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 marca 1987 r. w sprawie działalności i organizacji bibliotek zakładowych (Dz. Urz. MKiS nr 1, poz. 9). (K.K.)

DODATEK FUNKCYJNY

Prowadzę bibliotekę szpitalną, jestem z wykształcenia instruktorem terapii zajęciowej, otrzymuję wynagrodzenie obowiązujące w mojej grupie zawodowej. Kadry uważają, że nie należy mi się dodatek funkcyjny, gdyż nie jestem bibliotekarzem. Proszę o wyjaśnienie.

Wynagrodzenie bibliotekarzy (pracowników służby bibliotecznej) zatrudnionych w bibliotekach dla pacjentów (kuracjuszy i pensjo-

nariuszy) oraz w bibliotekach dla pracowników w jednostkach organizacyjnych Zdrowia i Opieki Społecznej reguluje Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1986 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w bibliotekach jednostek organizacyjnych resortu zdrowia i opieki społecznej (Dz. Urz. MZIOS 1987 nr 4, poz. 20). Podstawą tych ustaleń jest Uchwała nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury („Monitor Polski” 1985 nr 36, poz. 240, i 1986 nr 29, poz. 210).

W wymienionym Zarządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej przewidziano dwa dodatki funkcyjne uzależnione od liczby pracowników zatrudnionych w bibliotece oraz od poziomu wykształcenia bibliotekarskiego kierownika placówki. I tak, dodatek przysługuje kierownikowi biblioteki zatrudniającej co najmniej trzech pracowników łącznie z kierownikiem, pod warunkiem że pracuje on na stanowisku bibliotekarza, to znaczy ma średnie wykształcenie bibliotekarskie.

Jeżeli Pani wynagrodzenie jako instruktora terapii zajęciowej ustalone jest na podstawie innych przepisów placowych, to nie może być Pani przyznany dodatek funkcyjny kierownika biblioteki.

Po konsultacji z Departamentem Ekonomicznym Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej informujemy, że za prowadzenie dodatkowe biblioteki powinna Pani dostawać rekompensatę finansową w formie premii, zgodnie z przepisami placowymi obowiązującymi w resorcie zdrowia i opieki społecznej. (K.K.)

PRZYGOTOWANIE PEDAGOGICZNE

Odpowiada mi praca w bibliotece szkolnej, lecz bardzo mało zarabiam, gdyż na podstawie ukończenia Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego zaliczono mi tylko średnie przygotowanie bibliotekarskie, nie uznano natomiast w ogóle przygotowania pedagogicznego. Proszę o wyjaśnienie i informację, gdzie mogłabym uzupełnić brakujące kwalifikacje.

Absolwenci Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego mają przygotowanie wstępne uprawniające ich do pracy w bibliotekach różnych typów. Kwalifikowany pracownik biblioteki szkolnej i pedagogicznej jest zarazem nauczycielem, w związku z czym wymaga się, aby miał przygotowanie pedagogiczne. Wynagradza się go według taryfikatora dla nauczycieli, w którym stawki uzależnione są od poziomu wykształcenia ogólnego i pedagogicznego. Przedmiot pedagogiki w studium policealnym, obejmujący 20 godzin, potraktowany jest propedeutycznie, co w przypadku nauczyciela, który powinien znać również podstawy metodyki, dydaktyki i psychologii, resort edukacji uznaje za niewystarczające. Wymagane kwalifikacje może Pani uzyskać kończąc kurs pedagogicz-

ny organizowany przez Oddział Doskonalenia Nauczycieli. (W.)

*

Z biblioteki publicznej przeszedłam do pracy w bibliotece szkolnej. Nie uznano mi kwalifikacji, jakie uzyskałam po ukończeniu 2-letniego Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego za równorzędne z wykształceniem pedagogicznym. Podjęłam naukę w Studium Pedagogicznym, ale czuję się oszukana.

Niestety nie ma dotychczas podstaw prawnych do uznania wykształcenia na poziomie policealnego studium bibliotekarskiego zaocznego za równorzędne z wykształceniem średnim pedagogicznym. Jak dowiedzieliśmy się niedawno, Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowując projekty nowych zarządzeń będzie również rozpatrywać uprawnienia absolwentów szkół nadzorowanych przez resort kultury w przypadku podjęcia przez nich pracy w szkołach. Takie przypadki są coraz częstsze, można się więc spodziewać, że stosowne rozstrzygnięcia niebawem nastąpią. Odpowiedź w podobnej sprawie drukowaliśmy w „Poradniku” nr 12/88.

Nie powinna Pani czuć się jak osoba oszukana — średnie kwalifikacje bibliotekarskie umożliwiły Pani podjęcie pracy w bibliotece szkolnej, co pozwoli na poszerzenie wiedzy i doświadczeń zawodowych, średnie kwalifikacje pedagogiczne uzyska Pani po ukończeniu Studium Pedagogicznego, ma Pani prawa wynikające z Karty Nauczyciela, krótszy co 1/4 tygodniowy wymiar pracy, wakacje, ferie, a to wszystko się liczy. Ostatecznie, poznawszy warunki pracy w obu typach bibliotek, może Pani związać się z tą, która Pani bardziej odpowiada. (W.)

PRZEPISY PLACOWE

Jaka grupa uposażenia przysługuje starszemu bibliotekarzowi z wykształceniem na poziomie studium bibliotekarskiego i 23-letnim stażem. Nigdzie nie mogę znaleźć informacji, jakie są wymagania w zakresie kwalifikacji i stażu przy każdej grupie wynagrodzenia.

Kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowisk służbowych w bibliotekach określa Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 14 listopada 1985 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych, zasad i trybu stwierdzania kwalifikacji oraz dokonywania ocen kwalifikacyjnych, uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury. Załącznik nr 1 do tego rozporządzenia ustala, że pracownik, którego wykształcenie jest równorzędne ze studium bibliotekarskim, aby móc zajmować stanowisko starszego bibliotekarza, powinien mieć 7 lat pracy zawodowej.

Natomiast dokument placowy, tj. Uchwała nr 158 Rady Ministrów z 14 października 1985 w sprawie określenia wysokości stawek wy-

grodzienia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury („Monitor Polski” 1985 nr 36, poz. 240 z późniejszymi zmianami) już nie różnicuje wynagrodzenia na stanowisku starszego bibliotekarza ani w zależności od poziomu wykształcenia, ani w zależności od stażu — pozostawia organowi zatrudniającemu możliwość wyboru odpowiedniej grupy zaszerogowania oraz stawek wynagrodzenia zasadniczego, w ramach widełkowych grup zaszerogowania przewidzianych dla danego stanowiska.

Ostatni akt prawny dotyczący wynagrodzenia, tj. Uchwała nr 51 Rady Ministrów z dnia 22 marca 1989 r. zmieniająca uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury, ustala dla starszego bibliotekarza kategorie zaszerogowania X—XII. Kwoty miesięczne w tych kategoriach — według tabeli wynagrodzeń wprowadzonej Zarządzeniem nr 17 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 1 sierpnia z mocą od 1 lipca br. — wynoszą 60 500—91 000 zł. (K.K.)

GODZINY PONADWYMIAROWE W BIBLIOTECE SZKOLNEJ

Pracuję na etacie nauczyciela w szkole podstawowej. Otrzymałam dodatkowo na cały rok przydział 15 godzin ponadwymiarowych w bibliotece. Jak powinno być obliczane wynagrodzenie za te godziny — według stawki za 18 godzin nauczyciela przedmiotu czy za 30 godzin bibliotekarza.

Za ustalone na cały rok szkolny godziny ponadwymiarowe w bibliotece szkolnej obowiązuje stawka wynagrodzenia według osobistego zaszerogowania, czyli taka sama, jaką otrzymuje Pani jako nauczycielka przedmiotu. Ponieważ jednak etat bibliotekarza wynosi 30 godzin, stawka godzinowa jest obliczana w stosunku 1:30 a nie 1:18. Inaczej jest, gdy nauczyciel przedmiotu sporadycznie pełni zastępstwo w bibliotece — każda godzina ponadwymiarowa obliczana jest wówczas według obowiązującego go czasu pracy, tj. w stosunku 1:18. Podobnie ma się rzecz, gdy

dyrekcja szkoły, nie mogąc zapewnić nauczycielowi pełnego wymiaru godzin lekcyjnych, przydziela mu kilka godzin w bibliotece w ramach jego etatu. Nie ma przepisów podwójnych ani lokalnych. Jeśli gdzieś podobną sprawę rozstrzygnięto inaczej, to zrobiono to na własną odpowiedzialność. Wszystko reguluje w sposób jednoznaczny Karta Nauczyciela, która wyraźnie określa wymiar czasu pracy obowiązujący bibliotekarza szkolnego.

Miała już Pani zapewne okazję sprawdzić, że godziny biblioteczne różnią się od godzin lekcyjnych, które — jeśli mają być poprawnie przeprowadzone od strony merytorycznej i metodycznej — wymagają odpowiedniego przygotowania, a więc i dodatkowej pracy w domu. (W.)

W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ

Czy pracownicy bibliotek publicznych mogą być zatrudniani w godzinach nadliczbowych? Jakie przepisy regulują tę sprawę?

Sprawę pracy w godzinach nadliczbowych reguluje Kodeks pracy — Rozdz. III — Praca w godzinach nadliczbowych. Przewiduje on jej możliwość w przypadku „szczególnych potrzeb zakładu pracy” (§ 133) oraz określa wysokość dodatku poza normalnym wynagrodzeniem:

- 50% wynagrodzenia wynikającego z osobistego zaszerogowania pracownika — za pracę w dwóch pierwszych godzinach nadliczbowych,
- 100% tego wynagrodzenia za pracę w dalszych godzinach nadliczbowych oraz w przypadających w nocy lub w niedziele i święta.

Zasady te nie obejmują pracy w dni świąteczne (i niedziele), gdy pracownik uzyskał inny dzień w tygodniu wolny od pracy (§ 134).

Pracownicy zajmujący stanowiska kierownicze i inne samodzielne mogą być zatrudniani w razie konieczności poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do oddzielnego wynagrodzenia (§ 135).

Zasady określania stanowisk kierowniczych podaje Rozporządzenie Rady Ministrów z 20 IX 1974 (Dziennik Ustaw 1974 nr 37 poz. 215).

Z żałobnej karty

Maria Gutry

Odeszła od nas wizytator, pani Maria Gutry. Wbrew staremu powiedzeniu Jej nikt i nigdy nie zastąpi. I-leż Ona zrobiła w Polsce dla rozwoju sieci bibliotek dziecięcych, dla przygotowania kadry dla tych bibliotek i w ogóle dla rozwoju czytelnictwa dzieci.

Była osobowością promieniującą na tych wszystkich, którzy się z Nią zetknęli. Praca była Jej pasją i miłością. To się odczuwało w kontaktach z Nią na każdym kroku. Uczyła swoją postawą i czynem rzetelności i odpowiedzialności za to, co się robi i mówi. Wobec miłości, jaką nas darzyła, niewykonanie rzetelnie tego, co poleciła, było nie do pomyślenia — samo Jej zaufanie zobowiązywało.

Przez wiele lat w Polsce Ludowej niedoceniana tak jak wielu innych, traciła energię na walkę z niezrozumieniem, tępotą, niedbalstwem. Nie słyszałam jednak od Niej nigdy żadnych skarg i narzekań. Nie uważała za stosowne wprowadzać nas, swoich instruktorek, ani w trudności służbowe, ani w swoje niełatwe życie. Wiem, że jako członek Komendy Głównej Armii Krajowej miała przed sobą wiele barier, których nie mogła przemóc. Sił i uporu starczyłoby Jej na znacznie więcej dokonań, gdyby otaczała ją od początku atmosfera przychylności i zrozumienia.

W krótkim wspomnieniu chciałabym powiedzieć przede wszystkim o Jej umiejętności integrowania ludzi wokół dobrych, pożytecznych zadań społecznych oraz o walce, jaką toczyła w latach 1953—1970 o wartościową książkę dla dziecka polskiego. Pierwszy raz zetknęłam się z panią Marią w r. 1954 w Jarocinie na ogólnopolskim kursie dla bibliotekarek pracujących bezpośrednio z dziećmi oraz dla tych, które były przewidziane na instruktorki do spraw czytelnictwa dzieci w ówczesnych bibliotekach wojewódzkich i wielkomiejskich. Nasze przygotowanie praktyczne i teoretyczne było różne. Były wśród nas bibliotekarki pracujące z dziećmi już od lat kilku, były nauczycielki, które m.in. ze względów politycznych nie mogły lub nie chciały pracować w szkołach, były osoby z dużym stażem harcerskim, były też takie, które po raz pierwszy zetknęły się z problematyką czytelnictwa dzieci.

A cóż to był za czas? Mój Boże! Panowały jeszcze ciągle mroki stalinizmu

— nieufność, podejrzliwość, dezintegracja. Mimo że upłynęło już kilka lat od zakończenia wojny, wszystkie — od najstarszej do najmłodszej — odczuwałyśmy na sobie jej ciężar. Wiele spośród nas straciło domy rodzinne, rodziców, dzieci, mężów; wiele przeszło przez różne obozy, wiele utraciło zdrowie. Dalekie byliśmy od entuzjazmu i zapału. Większość z nas przeżyła załamanie się nadziei, zmiechęcenie i przerażenie tym, co się wokół nas działo. Byłyśmy zamknięte w sobie, obolałe, porażone brakiem możliwości realizacji czegoś dobrego i samorealizacji, wykorzystania wiedzy wyniesionej ze szkół i studiów. Dochodziła do tego najwykolejsza bieda, niedostatek grosza na zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb życiowych.

Z takimi „garbami” i w takiej sytuacji przyjechaliśmy do POKB w Jarocinie. Na rozpoczęcie kursu stanęła przed nami niewysoka, z pięknymi, czarnymi oczyma, skromnie, ale gustownie ubrana — pani Maria Gutry. I zaraz zaczęła mówić o potrzebie rozwoju sieci bibliotek dla dzieci tak w mieście, jak i na wsi, oraz o czytelnictwie dziecięcym. Powiało jakimś autentyzmem. Jej słowa zaczęły do nas trafiać. Mówiła prosto i z przekonaniem. Było to przeciwieństwo tych bombastycznych przemówień, dętej frazeologii, tego „miócenia słowy”, których nieraz musiałyśmy wysłuchiwać w naszych macierzystych zakładach pracy i na różnych spotkaniach, i których tak dużo było w ówczesnych środkach masowego przekazu. I tak to się zaczęło.

Kurs I stopnia w Jarocinie wypełniały różnego rodzaju zajęcia w takiej obfitości, że wieczorem (późnym) padałyśmy z nóg. Wiem, że wykłady o baśni miała Stefania Wortman, odbył się praktyczny pokaz jej opowiadania, przemyślane zajęcia metodyczne prowadziła Agnieszka Poleciowa. Niestety dziś już nie pamiętam wielu nazwisk ani szczegółów.

Wszystko odbywało się w serdecznej i poważnej atmosferze zamku w Jarocinie, pod okiem niezapomnianego dyrektora Ośrodka, Piotra Wasilewskiego, i ówczesnego grona pedagogów — entuzjastów wiedzy i pracy bibliotekarskiej. Ni stąd, ni zowąd, niepostrzeżenie zaczęły się rozvíazywać języki, zaczęłyśmy się sobie pilnie przyglądać, nawiązywać bliższe kontakty, uśmiechać się do siebie. W rozdającej się atmosferze zrozumienia, zaufania, ciepła, ujawniły się zaraz talenty literackie (koleżanki T. Klonowska, I. Suchochowska) i plastyczne (kol. W. Płocka z Gdyni). Nad wszystkim czuwała pani Maria, której osobie zależało na spojeniu zespołu. Pod koniec kursu byliśmy, mimo ogromnego zmęczenia fizycznego, odprężone. Nabralyśmy przekonania i wiary, że można, a przede wszystkim trzeba w takiej sytuacji, jaka jest, robić coś pożytecznego.

W czerwcu 1956 r. odbyła się II część kursu, już w nieco innych warunkach. Pewna liczba osób, które uczestniczyły w I kursie, zmieniła pracę i odeszła, ale przyszyły nowe, pełne zapału koleżanki. Sprawy czytelnictwa dzieci zaczęły nabierać rozmachu. Zrobił się ruch w środowisku bibliotekarskim. Pani Maria — jak poprzednio — kierowała nami, doradzała, korygowała nasze prace. Wprowadzała nas w sprawy czytelnictwa dzieci nie tylko w Polsce, ale także w Europie i na świecie. Pojawili się bibliotekarze dziecięcy z zagranicy, którzy obserwowali, co się u nas w tej dziedzinie robi. Zaczęli wyjeżdżać także nasi bibliotekarze do innych krajów, aby poznać dorobek bibliotekarstwa światowego.

Pani Gutry interesowała się nie tylko naszymi sprawami zawodowymi. Poświęcała dużo uwagi również naszemu życiu rodzinnemu, domowemu, doświadczeniom i radościom. Wszystkie seminaria, spotkania, niezapomniane wycieczki szkoleniowe z Jej uczestnictwem, cementowały naszą przyjaźń. Podczas wycieczek nie brakowało i wesołych śpiewów, i kawałów opowiadanych przez niezawodną Wiktorię Dudziak z Poznania, z których zaśmiewała się pani Maria razem z nami.

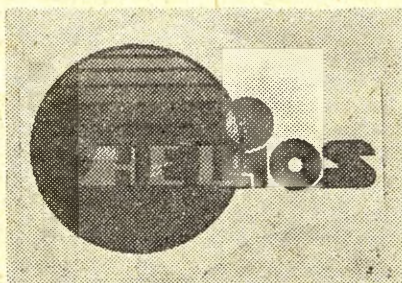
A jak mobilizowała nas do walki o wartościową książkę dla dzieci? W pierwszych latach po wojnie było gorzej niż źle, nie tylko w bibliotekach dla dzieci, ale i w tych, z których dzieci korzystały na równi z dorosłymi. Półki wypełniane były dużą ilością tłumaczeń z literatury radzieckiej, w większości — poza nielicznymi pozycjami wartościowymi — pełniących rolę przekąznika ideologii stalinowskiej, słabych literacko, ukazujących zafalszowany obraz świata. Brak wartościowych książek dla polskich dzieci groził nieobliczalnymi skutkami dla narodowego wychowania, dla naszej kultury.

Nie mogło to ująć uwagi takich ludzi jak p. Maria Gutry. Pierwsza ogólnopolska konferencja bibliotekarzy i instruktorów pracujących z dziećmi, którą zorganizowała pod koniec 1954 r. w Bibliotece Miejskiej w Gdyni, była odważnym, głośnym wołaniem o dobrą polską książkę dla dzieci. Bibliotekarki domagały się książek o historii Polski, w tym o historii najnowszej — Powstaniu Warszawskim, Szarych Szeregach, o bohaterach narodowych, naukowcach, działaczach politycznych i społecznych, podróżnikach. Domagały się uwzględnienia polskich tradycji w książce historycznej.

To był początek ścisłej współpracy z wydawcami, pisarzami, krytykami literatury, naukowcami z różnych dziedzin. Seminarium rozpoczęło serię szkoleń poświęconych książce dziecięcej, informowaniu wydawców i pisarzy o potrzebach czytelnictwa naszych dzieci. Odtąd seminaria takie odbywały się w każdym roku, poprzedzone pracą uczestniczących w nich osób nad przygotowaniem się do wypowiedzi na temat książek, zainteresowań dzieci, doświadczeń nabytych w kształtowaniu ich czytelnictwa. Wołanie o nową wartościową książkę, o wznowienia, o dobre tłumaczenia z języków obcych stopniowo zaczęło dawać rezultaty — półki biblioteczne zapełniały się dobrą książką i efekty tego szybko stały się widoczne. To pani Maria włączyła nas w przynoszące pożytek społeczny działanie, a przede wszystkim była nam wzorem zaangażowania i rzetelnej pracy. Została w pamięci jako jedna z tych najlepszych, którzy życie poświęcili dziecku — wśród pedagogów, lekarzy, społeczników. Oby to Jej dzieło było drogowskazem dla tych, którzy przyjdą po nas.

ELŻBIETA BIEGAJOWNA

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE



informuje, że podjęło produkcję zestawów bibliotecznych dla szkół. Napisy wykonane są na papierze samoprzylepnym, produkcji zachodniej.

Omawiane nalepki stosowane są do oznaczania półek, przekładek i plansz w bibliotekach szkolnych. Zawierają ogólnie przyjęte symbole indeksowe, są łatwe do przytwierdzenia, czytelne, trwałe.

W przypadku zainteresowania, prosimy o przysłanie zamówienia pod adresem Firmy lub telexem. Realizacja nastąpi w przeciągu trzech tygodni. Odbiór z magazynu w Warszawie – ul. Młodnicka 52, rozliczenie gotówką, lub wysyłka nastąpi za zaliczeniem pocztowym. Opis zestawów wraz z warunkami sprzedaży wyślemy na życzenie. Nasz wyrób, sprawdzony, ułatwia pracę bibliotekarzy – polecamy!

Biuro Informacyjno-Handlowe
04-239 Warszawa
ul. Młodnicka 52
tel. 15 39 23, 15 40 60
15 30 01/02
tlx 815 686 helio pl
fax 15 40 60

Łódź. W rocznicę nadania imienia prof. Tadeusza Kotarbińskiego Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej zorganizowano (30 V) uroczystość, której program obejmował m.in. wspomnienia prof. Janiny Kotarbińskiej z życia i działalności Patrona, wykład prof. Zdzisława Libery — „Profesor Tadeusz Kotarbiński w oczach polonisty”, część artystyczną w wykonaniu uczniów III Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi (J.A.)

Dzień Bibliotekarza Łódzkiego przebiegał pod hasłem „70 lat SBP w Łodzi”. Program zorganizowanej (5 VI) przez miejscowy Zarząd Okręgu SBP i Muzeum Historii Miasta Łodzi uroczystości obejmował m.in. wystąpienia: Elżbiety Pawlickiej — „Słowo wstępne”, Andrzeja Kempy — „Jubileuszowe refleksje na kanwie 70-lecia”, Jadwigi Koniecznej — „Biblioteki Łodzi: stan aktualny i perspektywy”, Ryszarda Żmudy — „Łódzka bibliografia regionalna”, Jerzego Andrzejewskiego — „Zbiory specjalne w bibliotekach Łodzi”. Uroczystości towarzyszyła wystawa skarbów kultury narodowej w bibliotekach łódzkich.

O kradzieży cennych starych druków z Biblioteki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu poinformowała majowa prasa. Do jednego z poznańskich antykwariatów trafiło kilkadziesiąt rycin, planów, starych druków pochodzących z XVI i XVII wieku, które — jak wykazało śledztwo — skradziono prawdopodobnie sześć lat temu podczas przenoszenia książek Biblioteki UAM do nowych magazynów. Do prac tych zatrudniono również ludzi spoza biblioteki. Biblioteka dotychczas nie zgłaszała kradzieży.

Nagrodę prezesa Rady Ministrów za twórczość dla dzieci i młodzieży otrzymał Oddział Dziecięcy Biblioteki Publicznej w

Rabce-Zdroju w składzie Maria A. Barska i Małgorzata Sienko — za upowszechnianie czytelnictwa i działalność kulturalno-wychowawczą.

PATRONOWIE BIBLIOTEK

Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie otrzymała imię prof. Stanisława Konopki (założyciel i wieloletni dyrektor placówki).

JUBILEUSZE

Jubileusz 160-lecia obchodziła Miejska Biblioteka Publiczna im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu. Uroczystość zorganizowana z tej okazji zainaugurowała tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy.

70-lecie działalności obchodziła Biblioteka Sejmowa. Taki sam jubileusz obchodziła Centralna Biblioteka Wojskowa.

NOWE BIBLIOTEKI

W Lipianach (woj. szczecińskie) Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna uzyskała lokal w murach dawnej osiemnastowiecznej kaplicy mieszczańskiej odrestaurowanej i przystosowanej do potrzeb wielofunkcyjnego ośrodka kultury przez szczecińskie PKZ.

PUBLIKACJE

Bibliografia publikacji bibliotekarzy Opola 1981—1985. Wydana przez Koło Miejskie SBP i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu bibliografia zawiera wykaz publikacji czterdziestu kilku autorów, krótkie informacje o autorach.

„Księgarz” 1989 nr 1 — niemal w całości poświęcony dokumentacji XI Krajowego Zjazdu Stowarzyszenia Księgarzy Polskich.